

WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCLAWSKIEJ
WE WROCLAWIU

Rok LVI Wrocław, październik – grudzień 2003 roku Nr 4

I. Akta Stolicy Apostolskiej

84.

Orędzie Jana Pawła II na XXXVII Światowy Dzień Pokoju

Wychowywać do pokoju

– Zwracam się do was, Przywódcy Narodów, na których ciąży obowiązek budowania pokoju!

– Zwracam się do was, Prawnicy, którzy przygotowując umowy i traktaty umacniające międzynarodową praworządność, usiłujecie wytyczać szlaki pokojowego porozumienia!

– Do was, Wychowawcy młodzieży, którzy na wszystkich kontynentach bez wytchnienia pracujecie nad tym, by kształtować sumienia w duchu zrozumienia i dialogu!

Zwracam się również do was, kobiety i mężczyźni, których dręczy pokusa uciekania się do zgubnego narzędzia terroru, które kompromituje u samego korzenia racje, dla jakich walczyście!

– Wysłuchajcie wszyscy pokornego apelu Następcy Piotra, który woła: Jeszcze dziś, na początku 2004 roku, „pokój jest możliwy” A jeśli jest możliwy, „pokój jest również obowiązkiem!”

Konieczna inicjatywa

1. Moje pierwsze Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, na początku stycznia 1979 roku, było osnute na motto: „Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju” To Orędzie na początek roku było kontynuacją linii wytyczonej przez świętej pamięci Papieża Pawła VI, który pragnął,

aby 1 stycznia każdego roku był obchodzony jako Światowy Dzień Modlitw o Pokój. Przypomnijmy słowa tego Papieża wystosowane na początek roku 1968: „Jest Naszym pragnieniem, aby odąd każdego roku, na początku kalendarza, który mierzy i opisuje drogi ludzkiego życia w czasie, powtarzała się ta celebracja, jako życzenie i jako rekojmia, że pokój, z jego sprawiedliwą i dobroczynną równowagą, będzie dominował nad rozwojem przyszłej historii”.

Przyjmując za swoje to życzenie czcigodnego Poprzednika na Stolicy Piotrowej, pragnąłem rokrocznie kontynuować tę szlachetną tradycję, poświęcając pierwszy dzień roku kalendarzowego refleksji i modlitwie o pokój na świecie. Na przestrzeni dwudziestu pięciu lat Pontyfikatu, które zostały mi dane przez Pana, nie przestawałem podnosić głosu wobec Kościoła i świata, zachęcając wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli do osobistego zaangażowania na rzecz pokoju, aby przyczynić się do realizacji tego podstawowego dobra, które zapewniłoby światu lepszą przyszłość, w spokojnym współistnieniu i wzajemnym szacunku.

Także w tym roku czuję się w obowiązku zaprosić ludzi dobrej woli na każdym kontynencie do obchodów kolejnego Światowego Dnia Pokoju. Ludzkość bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje bowiem odnalezienia dróg porozumienia, które w rzeczywistości są niszczone przez egoizm i nienawiść, żądzą panowania i pragnienie odwetu.

Nauka o pokoju

2. Jedenaście Orędzi, jakie skierował do świata Papież Paweł VI, sukcesywnie wyznaczało kierunki, jakie należy podjąć w drodze do osiągnięcia ideału pokoju. Wielki Papież stopniowo kreślił kolejne rozdziały prawdziwej „nauki o pokoju”. Byłoby dobrze wrócić pamięcią do owych Orędzi ogłoszonych na tę okazję przez Papieża Montiniego. Każde z nich zachowuje do dziś wielką aktualność. Co więcej, wobec dramatu wojen, które na początku trzeciego tysiąclecia wciąż znaczą krwią kraje świata, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, niektóre fragmenty tych pism nabierają wartości proroczych ostrzeżeń.

Elementarz pokoju

3. Ze swej strony, na przestrzeni tych dwudziestu pięciu lat Pontyfikatu usiłowałem postępować drogą, którą podjął mój czcigodny Poprzednik. Na początku każdego nowego roku zapraszałem ludzi dobrej woli do refleksji, w świetle rozumu i wiary, nad różnymi aspektami uregulowanego współistnienia. W ten sposób zrodziła się synteza doktryny na temat pokoju, która jest „jakby elementarzem” tych fundamentalnych tematów: elementarzem, który łatwo zrozumie ten, kto ma ducha pozytywnie nastawionego, a który równocześnie jest niezwykle wymagający dla każdej osoby wrażliwej na przyszłe losy ludzkości.

Różne aspekty w pryzmacie pokoju zostały już bogato zilustrowane. Teraz pozostaje już tylko działać, aby ideał pokojowego współlistnienia, z jego konkretnymi wymaganiami, wycisnął się w świadomości jednostek i całych ludów. My, chrześcijanie, odczuwamy obowiązek zaangażowania na rzecz wychowywania do pokoju nas samych i innych, jako przynależący do samego geniuszu naszej religii. W rzeczywistości bowiem, dla chrześcijanina głoszenie pokoju jest zwiastowaniem Chrystusa, który jest „naszym pokojem” (Ef 2, 14) i przepowiadaniem Ewangelii, która jest „Ewangelią pokoju” (Ef 6, 15), jest wezwaniem skierowanym do wszystkich, aby byli tymi, „którzy wprowadzają pokój” (Mt 5, 9).

Wychowanie do pokoju

4. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju na 1 stycznia 1979 roku już wystosowałem ten apel: „Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju”. Dzisiaj jest to bardziej konieczne niż kiedykolwiek, ponieważ ludzie wobec tragedii, które nie przestają nękać ludzkości, doznają pokusy fatalizmu, tak jakby pokój był nieosiągalnym ideałem. Kościół natomiast zawsze nauczał i uczy również dziś oczywistej, prostej prawdy: „pokój jest możliwy”. Co więcej, Kościół nie przestaje powtarzać: „pokój jest obowiązkiem”. Powinien on być budowany na filarach wskazanych przez błogosławionego Jana XXIII w encyklice *Pacem in terris*, to znaczy na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności. Jest to obowiązek, który dotyczy wszystkich miłujących pokój, a wypełnia się przez „wychowywanie nowych pokoleń w duchu tych ideałów”, aby przygotować lepszą erę dla całej ludzkości.

Wychowanie do praworządności

5. W to zadanie wychowywania do pokoju wpisuje się w sposób szczególny pilna konieczność prowadzenia jednostek i ludów ku szacunkowi dla prawodawstwa międzynarodowego i przestrzeganiu zobowiązań podjętych przez Władze, które ich zgodnie z prawem reprezentują. Pokój i prawo międzynarodowe są wewnętrznie ze sobą związane: „Prawo sprzyja pokojowi”.

Od zarania cywilizacji formujące się grupy ludzi troszczyły się o to, aby zawierać porozumienia i pakt, które pozwoliłyby uniknąć samowolnego uciekania się do przemocy i dzięki którym można by podejmować próby pokojowego rozwiązywania narastających sporów. Obok przepisów prawnych poszczególnych ludów stopniowo tworzył się inny zbiór norm, który został określony jako *jus gentium* (prawo narodów). Z upływem czasu ten zbiór był coraz lepiej precyzowany w świetle historycznych dziejów różnych narodów. Wraz z powstaniem nowoczesnych państw proces ten doznał wielkiego przyspieszenia. Od XVI wieku prawnicy, filozofowie i teolodzy podejmowali trud opracowywania różnych działów prawa międzynarodowego, zakorzeniając je w fundamentalnych postula-

tach prawa naturalnego. Na tej drodze, ze wzrastającą mocą i zasięgiem, były formowane „uniwersalne pryncypia, które są uprzednie i stojące ponad prawem wewnętrznym państw”, a które mają na uwadze jedność i wspólne powołanie rodziny ludzkiej. Bez wątplenia pośród tych pryncypiów centralne miejsce zajmuje to, które mówi, że *pacta sunt servanda*: porozumienia dobrowolnie podpisane mają być zachowywane. Jest to fundament i niezbędne założenie każdej relacji pomiędzy odpowiedzialnymi stronami zawierającymi umowę. Naruszenie tej zasady musi nieuchronnie doprowadzić do sytuacji braku legalności i w konsekwencji do zatargów i konfliktów, które z pewnością miałyby trwale negatywne reperkusje. Wydaje się, że trzeba przywoływać tę fundamentalną regułę, szczególnie w momentach, w których rodzi się pokusa, by uciekać się raczej „do prawa siły” aniżeli do „siły prawa”. Jednym z takich momentów był z pewnością dramat, jakiego doświadczyła ludzkość podczas drugiej wojny światowej: otchłań przemocy, zniszczenia i śmierci, jakiej dotąd nie znano.

Przestrzeganie prawa

6. Wojna ta, z jej okropnościami i przerażającym pogwałceniem godności człowieka, prowokowała do „głębokiej odnowy międzynarodowego porządku prawnego”. Obrona i rozwój pokoju zostały umieszczone w centrum mocno zaktualizowanego systemu normatywnego i instytucjonalnego. Aby czuwać nad globalnym pokojem i bezpieczeństwem oraz wspierać wysiłki podejmowane przez państwa dla zachowania i zapewnienia tych fundamentalnych dóbr ludzkości, została powołana i ustanowiona specjalna organizacja – Organizacja Narodów Zjednoczonych – z Radą Bezpieczeństwa wyposażoną w szerokie możliwości działania. Jako fundament tego systemu postawiono „zakaz uciekania się do siły”. Zakaz, który według znanego VII rozdziału „Karty Narodów Zjednoczonych”, przewiduje jedynie dwa wyjątki. Pierwszym jest ten, który potwierdza „naturalne prawo do słusznej obrony”, które może być zastosowane zgodnie z przewidzianymi zasadami i pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych: co za tym idzie, również w tradycyjnych granicach wyznaczonych przez zasady „konieczności i proporcjonalności”.

Drugi wyjątek stanowi „system bezpieczeństwa wspólnego”, który wyznacza Radzie Bezpieczeństwa kompetencję i odpowiedzialność w kwestii utrzymania pokoju, z mocą decyzji i szeroką, nieskrępowaną władzą. System opracowany wraz z „Kartą Narodów Zjednoczonych” miał „uchronić przyszłe pokolenia od plagi wojny, jaka dwukrotnie na przestrzeni jednego życia ludzkiego była powodem niewyrażalnych cierpień ludzkości”. Jednakże w następnych dziesięcioleciach podział wspólnoty międzynarodowej na opozycyjne bloki, zimna wojna w jednej części ziemskiego globu, gwałtowne konflikty, jakie wybuchły w innych regionach,

sprowokowały narastające odchodzenie od przewidywań i oczekiwań, jakie żywno tuż po wojnie.

Nowe prawodawstwo międzynarodowe

7. Trzeba jednak stwierdzić, że Organizacja Narodów Zjednoczonych, choć z ograniczeniami i opóźnieniami spowodowanymi w dużej mierze zwlekaniem jej członków, w znaczący sposób przyczyniła się do promocji poszanowania godności ludzkiej, wolności narodów i potrzeby rozwoju, przygotowując na płaszczyźnie kulturalnej i instytucjonalnej teren pod budowę pokoju. Działania rządów narodowych niech czerpią mocną zachętę ze świadomości, że ideały Narodów Zjednoczonych szeroko się rozprzestrzeniły, w szczególności dzięki konkretnym gestom solidarności i pokoju ze strony wielu osób, które działają w Organizacjach Pozarządowych i Ruchach na rzecz praw człowieka. Jest to znaczący bodziec do reformy, która pozwoliłaby Organizacji Narodów Zjednoczonych skutecznie funkcjonować i osiągnąć statutowe cele, wciąż aktualne: „ludzkość, stojąca wobec nowego i trudniejszego etapu prawdziwego rozwoju, potrzebuje dzisiaj «wyższego stopnia zorganizowania na płaszczyźnie międzynarodowej». Państwa winny uważać ten cel za jednoznaczny obowiązek moralny i polityczny, który wymaga roztropności i zdecydowania. Ponawiam zatem życzenie, jakie sformułowałem w 1995 roku: „Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wznosić się coraz wyżej ponad model bezdusznej instytucji typu administracyjnego i stawać się ośrodkiem moralnym, w którym wszystkie narody świata będą się czuły jak u siebie w domu, rozwijając wspólną świadomość tego, iż – by tak rzec – stanowią jedną «rodzinę narodów»”.

Zgubna plaga terroryzmu

8. Dzisiaj prawo międzynarodowe z trudnością oferuje rozwiązania konfliktów mających swoje źródło w przemianach w fizjonomii współczesnego świata. W rzeczywistości często głównymi postaciami takiej konfliktowości „nie są państwa”, ale twory pochodzące z rozpadu państw, czy związane z roszczeniami niepodległościowymi lub też ze zbrojnymi organizacjami kryminalnymi. Porządek prawny ustalony przez pryncypia wypracowane na przestrzeni wieków, „aby normować relacje między suwerennymi państwami”, staje przed trudnościami w zetknięciu z konfliktami, w których biorą udział również „byty, których nie można odnieść do tradycyjnych ujęć państwowości”. Odnosi się to w szczególności do grup terrorystycznych. W ostatnich latach plaga terroryzmu stała się bardziej zaciekle i spowodowała okrutne masakry, które sprawiły, że droga dialogu i negocjacji jest jeszcze bardziej usłana przeszkodami, które rozpalają umysły i zaogniają problemy, szczególnie na Bliskim Wschodzie. Niemniej „walka z terroryzmem”, aby mogła być zwycięską, „nie może wyczerpywać się jedynie w operacjach represyjnych i karzących”.

Jest bowiem najistotniejsze, aby nawet koniecznemu uciekaniu się do siły towarzyszyła odważna i jasna analiza „motywacji, z jakich rodzą się ataki terrorystyczne”. Walka z terroryzmem winna być prowadzona przede wszystkim na poziomie „politycznym i pedagogicznym”: z jednej strony usuwając przyczyny, które rodzą sytuacje niesprawiedliwości i z których często wypływają decyzje o podjęciu najbardziej desperackich i krwawych aktów; z drugiej, propagując wychowanie inspirowane szacunkiem dla życia ludzkiego w każdych okolicznościach – jedność rodzaju ludzkiego prawdziwie jest rzeczywistością mocniejszą od przypadkowych różnic, które dzielą ludzi i narody.

W koniecznej walce z terroryzmem prawo międzynarodowe staje dziś wobec zadania wypracowania właściwych instrumentów prawnych, wyposażonych w skuteczne mechanizmy zapobiegania, kontroli i karania przestępstw. W każdym przypadku, demokratyczne rządy dobrze wiedzą, że użycie siły przeciw terrorystom „nie może usprawiedliwiać odejścia od zasad państwa prawa”. Decyzje polityczne, które miałyby przynieść sukces, nie biorąc pod uwagę podstawowych praw ludzkich, byłyby nie do przyjęcia, gdyż „cel nie uświęca środków”.

Wkład Kościoła

9. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). Jak te słowa, które zapraszają do działania na niezmiernym polu pokoju, mogłyby znaleźć głęboki oddźwięk w ludzkim sercu, jeśli nie odpowiadałyby na pragnienie i nadzieję, które żyją w nas niezniszczalne? Dla jakiego innego motywu wprowadzający pokój mieliby być nazwani synami Bożymi, jeśli nie dlatego, że Bóg ze swej natury jest Bogiem pokoju? Właśnie dlatego w przesłaniu zbawienia, jakie Kościół rozgłasza w świecie, są elementy doktrynalne o fundamentalnym znaczeniu dla opracowywania koniecznych pryncypiów pokojowego współistnienia narodów. Historyczne dzieje uczą, że budowanie pokoju nie może się dokonywać z pominięciem poszanowania porządku etycznego i prawnego, zgodnie z antycznym powiedzeniem: *Serva ordinem et ordo servabit te* (zachowaj regułę, a reguła zachowa ciebie). Prawodawstwo międzynarodowe winno unikać sytuacji, w których przeważałoby prawo silniejszego. Jego zasadniczym celem jest zastąpienie „materialnej siły broni moralną siłą prawa”, przewidując właściwe sankcje wobec tych, którzy nie przestrzegają jego norm oraz proporcjonalne odszkodowania dla ofiar. Powinno to dotyczyć także tych rządzących, którzy pod niedopuszczalnym pretekstem, że chodzi o wewnętrzne sprawy państwa, bezkarnie naruszają godność i prawa człowieka.

Zwracając się w dniu 13 stycznia 1997 roku do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, wskazywałem na prawo międzynarodowe jako na podstawowe narzędzie w staraniach o pokój: „Przez długi czas prawo międzynarodowe było prawem wojny i pokoju.

Uważam, że winno ono stawać się stopniowo wyłącznie prawem pokoju, pojmowanego jako owoc sprawiedliwości i solidarności. W tym kontekście moralność winna przyczyniać się do rozwoju prawa; może nawet spełniać funkcję «prekursora» prawa, ukierunkowując prawo na to, co jest sprawiedliwe i słuszne». Na przestrzeni wieków wkład doktrynalny, jaki wniósł Kościół – w szczególności przez refleksję filozoficzną i teologiczną licznych myślicieli chrześcijańskich – w ukierunkowanie prawa międzynarodowego na dobro wspólne całej rodziny ludzkiej, był znaczący. Zwłaszcza we współczesnej historii Papieże nie ustawiali w podkreślaniu wagi prawa międzynarodowego jako rękoi pokoju, w przekonaniu, że „owoc (...) sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jb 3, 18). Na tej drodze Kościół, przez sobie właściwe środki, podejmuje wysiłki, kierując się światłem Ewangelii, z niezastąpioną pomocą modlitwy.

Cywilizacja miłości

10. Kończąc te rozważania, uważam za konieczne przypomnienie, że dla ustanowienia prawdziwego pokoju na świecie, „sprawiedliwość musi znaleźć swe dopełnienie w miłości”. Oczywiście, prawo jest pierwszą drogą, jaką należy podjąć, aby osiągnąć pokój. Nie można jednak dotrzeć do końca tej drogi, jeśli sprawiedliwość nie będzie uzupełniona miłością. Czasami sprawiedliwość i miłość jawią się jako „siły przeciwstawne”. W istocie stanowią nic innego jak „dwa oblicza tej samej rzeczywistości”, dwa wymiary ludzkiej egzystencji, które powinny nawzajem się uzupełniać. Potwierdza to doświadczenie historyczne. Pokazuje ono, że sprawiedliwość często nie potrafi wyzwolić się z uraz, z nienawiści, a nawet z okrucieństwa. Sama sprawiedliwość nie wystarczy. Może nawet dojść do swego zaprzeczenia, jeżeli nie otworzy się na tę głębszą moc, jaką jest miłość.

Oto dlaczego wielokrotnie przypominałem chrześcijanom i wszystkim ludziom dobrej woli o konieczności przebaczenia, aby można było rozwiązać problemy zarówno jednostek, jak i narodów. Nie ma pokoju bez przebaczenia! Również przy tej okazji powtarzam to, mając zwłaszcza przed oczyma kryzys, który wciąż nie przestaje szerzyć się w Palestynie i na Bliskim Wschodzie: nie uda się znaleźć rozwiązania poważnych problemów, które od zbyt długiego już czasu przeżywają ludy tamtych regionów, dotąd, dopóki nie będzie decyzji, aby wyjść poza logikę sprawiedliwości i otworzyć się również na logikę przebaczenia. Chrześcijanin wie, że miłość jest motywem, dla którego Bóg wchodzi w relację z człowiekiem. Także miłości oczekuje On jako odpowiedzi człowieka. Miłość jest również „najwyższą i najszlachetniejszą formą relacji” pomiędzy istnieniami ludzkimi. Niech więc to miłość ożywia każdy wymiar ludzkiego życia, rozszerzając się również na porządek międzynarodowy. Jedynie ludzkość, pośród której zapanuje „cywilizacja miłości”, będzie mogła cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem.

Na początku nowego roku pragnę przypomnieć kobietom i mężczyznom każdego języka, religii i kultury antyczną maksymę: *Omnia vincit amor* (miłość wszystko zwycięża)! Tak, drodzy Bracia i Siostry w różnych częściach świata, ostatecznie zwycięży miłość! Oby wszyscy zaangażowali się w dzieło przyspieszenia tego zwycięstwa. To ono, w gruncie rzeczy, jest tęsknotą każdego ludzkiego serca.

Jan Paweł II. papież

Watykan, 8 grudnia 2003 roku

Tematy Światowych Dni Pokoju:

- 1968: 1 stycznia: Międzynarodowy Dzień Pokoju
- 1969: Promocja praw człowieka drogą do pokoju
- 1970: Wychowywać się do pokoju poprzez pojednanie
- 1971: Każdy człowiek jest moim bratem
- 1972: Jeśli chcesz pokoju, pracuj dla sprawiedliwości
- 1973: Pokój jest możliwy
- 1974: Pokój zależy także od ciebie
- 1975: Pojednanie drogą do pokoju
- 1976: Prawdziwa broń pokoju
- 1977: Jeśli pragniesz pokoju, broń życia
- 1978: „Nie” przemocy. „Tak” pokojowi
- 1979: Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju
- 1980: Prawda siłą pokoju
- 1981: Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność
- 1982: Pokój – dar Boga powierzony ludziom
- 1983: Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów
- 1984: Pokój rodzi się z serca nowego
- 1985: Pokój i młodzi idą razem
- 1986: Pokój jest wartością, która nie zna podziałów. Północ – Południe, Wschód i Zachód: jest tylko jeden pokój
- 1987: Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju
- 1988: Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia
- 1989: Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju
- 1990: Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem
- 1991: Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju
- 1992: Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju
- 1993: Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim
- 1994: Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości
- 1995: Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju
- 1996: Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!
- 1997: Przebacz, a zaznasz pokoju

- 1998: Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich
- 1999: Poszanowanie praw człowieka warunkiem i źródłem prawdziwego pokoju
- 2000: Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!
- 2001: Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju
- 2002: Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia
- 2003: Encyklika *Pacem in terris* nieustanne zobowiązanie.

85.

Oreǳie Jana Pawła II na Boże Narodzenie 2003 roku

1. „Descendit de caelis Salvator mundi! Gaudeamus!” Zstąpił z nieba Zbawiciel świata. Radujmy się! To pełne głębokiej radości oreǳie rozległo się w noc betlejemską. Dzisiaj z tą samą radością Kościół głosi je na nowo: narodził się nam Zbawiciel! Wraz z przemożnym pragnieniem bliskości i pokoju ogarnia duszę fala czułości i nadziei. Na progu szopki kontemplujemy Tego, który z miłości do człowieka огоłocił się z chwały Bożej i stał się ubogi. Stojąca obok szopki świąteczna choinka. Mieniająca się światłem lampek przypomina nam, że wraz z narodzeniem Jezusa na nowo zakwita drzewo życia na pustyni ludzkości.

Szopka i choinka: cenne symbole, które przekazują czasom prawdziwy sens Świąt Bożego Narodzenia.

2. Rozbrzmiewa z niebios oreǳie aniołów: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11). Jakież zdumienie!

Rodząc się w Betlejem, wiekuisty Syn Boży, wszedł w dzieje każdego człowieka, który żyje na świecie. Jest już obecny w świecie jako jedyny Zbawiciel ludzkości. Dlatego modlimy się: „Salvator mundi, salva nos!”.

3. Zbaw nas od wszelkiego zła rozdzierającego ludzkość u początków trzeciego tysiąclecia. Zbaw nas od wojen i zbrojnych konfliktów, które dewastują całe regiony świata; od plagi terroryzmu i tylu innych form przemocy, których ofiarami padają osoby słabe i bezbronne. Zbaw nas od zniechęcenia na drogach wiodących do pokoju, który jest trudny do osiągnięcia, ale możliwy, a zatem jest obowiązkiem; na drogach, na które trzeba wchodzić bezzwłocznie zawsze i wszędzie, nade wszystko w Ziemi, na której Ty się narodziłeś, Książę pokoju.

4. A Ty, o Maryjo, Dziewico oczekiwania i spełnienia, która strzeżesz tajemnicy Narodzenia, spraw, abyśmy umieli rozpoznawać w Dzieciątku, które tulisz w ramionach, obiecanego Zbawcę, niosącego wszystkim nadzieję i pokój. Razem z Tobą Go adorujemy i pełni nadziei wyznajemy: potrzebujemy Ciebie, Odkupicielu człowieka, który znasz oczekiwania i tęsknoty naszych serc. Przyjdź, Panie, i pozostań z nami! Radość Twojego narodzenia niech dotrze na krańce świata!

Jan Paweł II, papież

Za: KAI 25 grudnia 2003 roku

86.

Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia 2003 r. w bazylice św. Piotra w Watykanie

1. „Puer natus est nobis, filius datus est nobis” (Iz 9, 5) – „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”.

W słowach proroka Izajasza, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, zawarta jest prawda Bożego Narodzenia, które wspólnie przeżywamy na nowo tej nocy.

Rodzi się Dziecię. Pozornie jedno z wielu dzieci na świecie. Rodzi się Dziecię w stajence betlejemskiej. Rodzi się więc w warunkach skrajnego niedostatku: ubogie pośród ubogich. Jednakże Ten, który się rodzi, jest „Synem” w pełnym tego słowa znaczeniu: *Filius datus est nobis* – „Syn został nam dany”. To Dziecię jest Synem Bożym, współistotnym Ojcu. Zapowiadany przez proroków stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi.

Kiedy niebawem zaśpiewamy w *Credo* „et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine et homo factus est” – „i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”, wszyscy przykłonimy. W ciszy rozważać będziemy wypełniającą się tajemnicę: *Et homo factus est!* – „I stał się człowiekiem!”. Przychodzi między nas Syn Boży, a my przyjmujemy Go na kolanach.

2. „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14). W tę nadzwyczajną noc Słowo przedwieczne, „Księżę Pokoju” (Iz 9, 5), rodzi się w biednej i zimnej grocie w Betlejem.

„Nie bójcie się! – mówi anioł do pasterzy. „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11). My także, podobni jak anonimowi i szczęśliwi pasterze, biegniemy na spotkanie Tego, który odmienił bieg historii.

W ubóstwie szopki kontemplujemy „Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 12). W bezbronny i kruchym Niemowlęciu, który kwili w ramionach Maryi, „ukazała się łaska Boga, który niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tł 2, 11). Stoimy w milczeniu i wielbimy!

3. O Dziecią, które zechciałeś za kołyskę mieć żłóbek; o Stworzycielu wszechświata, który ogołociłeś się z boskiej chwały; o Odkupicielu nasz, który dałeś swe bezbronne ciało jako ofiarę za zbawienie ludzkości! Niech blask Twych narodzin oświecili noc świata. Niech moc Twego orędzia zniszczy aroganckie zakusy złego. Niech dar Twego życia pozwoli nam coraz lepiej rozumieć, ile warte jest życie każdej ludzkiej istoty. Zbyt wiele krwi przelewa się jeszcze na ziemi! Zbyt wiele przemocy i konfliktów zakłóca spokój współistnienia narodów! Przychodzisz, by dać nam pokój. Ty jesteś naszym pokojem! Ty tylko możesz uczynić z nas „lud wybrany”, który będzie należeć zawsze do Ciebie, lud „gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tł 2, 14).

4. „Puer natus est nobis, filius datus est nobis!” – „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”. Jaką niezgłębioną tajemnicę kryje pokora tego Dziecięcia! Mamy niemal ochotę Go dotknąć; chcielibyśmy Je przytulić.

Ty, Maryjo, która czuwasz nad swym wszechmogącym Synem, daj nam Twe oczy, byśmy mogli kontemplować Go z wiarą; daj nam Twe serce, byśmy wielbili Go z miłością. W swojej prostocie Dziecię z Betlejem uczy nas odkrywać prawdziwy sens naszego życia; uczy nas „rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyć na tym świecie” (Tł 2, 12).

5. O Nocy Święta, tak oczekiwana, która połączyłaś na zawsze Boga i człowieka! Ty rozpalasz w nas nadzieję. Ty napelniasz nas pełnym zachwytu zdumieniem. Ty zapewniasz nam tryumf miłości nad nienawiścią, życia nad śmiercią. Dlatego jesteśmy zatopieni w modlitwie. W jaśniejącej ciszy Twych narodzin, Ty, Emanuel, nie przestajesz przemawiać do nas. A my gotowi jesteśmy Cię słuchać. Amen!

Jan Paweł II, papież

Za: KAI, 25 grudnia 2003 roku

II. 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II

87.

Pierwsze przemówienie Jana Pawła II do Kolegium Kardynalskiego

(Watykan 17 października 1978 r.)

Czcigodni Bracia!

Cóż mogę i cóż chciałbym powiedzieć wam podczas tego spotkania, kiedy bez wątplenia wszyscy jeszcze jesteście poruszeni wydarzeniami w Kościele w czasie ostatnich dni. Przede wszystkim dziękuję kardynałowi dziekanowi za szlachetne słowa, które skierował do mnie, będące wyrazem waszych uczuć. Szczególną zaś wdzięczność wyrażam wam za to wyjątkowe zaufanie, jakim obdarzyliście moją skromną osobę, wskazując na mnie jako na Następcę Piotra na Stolicy Rzymskiej. Jedynie w świetle wiary możliwe jest przyjęcie z wewnętrznym spokojem i ufnością faktu, że dzięki waszemu wyborowi przypadło mi stać się Wikariuszem Chrystusa na ziemi i widzialną głową Kościoła.

Czcigodni Bracia! Był to akt zaufania i równocześnie wielkiej odwagi powołać na Biskupa Rzymu nie-Włocha. Nie można powiedzieć nic więcej, tylko schylić czoła przed taką decyzją Świętego Kolegium.

Nigdy może tak jak podczas ostatnich wydarzeń, które dotknęły Kościół pozbawiając go dwakroć w ciągu dwóch miesięcy Najwyższego Pasterza, lud chrześcijański nie odczuł i nie doświadczył doniosłości, delikatności, odpowiedzialności roli, jaką spełniać musiało Święte Kolegium Kardynałów. I nigdy tak jak w tym okresie – możemy to stwierdzić z prawdziwą satysfakcją – wierni nie wykazywali wobec Najdostojniejszych Ojców tak szczerego szacunku i życzliwego zrozumienia. Gorące i długie oklaski, skierowane pod waszym adresem na zakończenie Mszy *Pro eligendo Papa* i po ogłoszeniu wyboru nowego Papieża, były tego najwymowniejszym, najbardziej spontanicznym i wzruszającym dowodem.

Wierni naprawdę zrozumieli, Czcigodni Bracia, że purpura, którą przywdziewacie, jest znakiem tej wierności „usque ad effusionem sanguinis”, jaką przyrzekliście Papieżowi w uroczystej przysiędze. Wasza szata jest szatą krwi, przypominającą i przedstawiającą krew, jaką w ciągu wieków apostołowie, biskupi, kardynałowie przelali za Chrystusa. W tym momencie przychodzi mi na myśl postać wielkiego biskupa, świętego Jana Fishera, wyniesionego do godności kardynała, kiedy – jak wiadomo – przebywał w więzieniu za swoją wierność Papieżowi rzymskiemu. Ran-kiem 22 czerwca 1535, gdy przygotowywał się do złożenia głowy pod topór katowski, zwrócił się do tłumu z okrzykiem: „Ludu chrześcijański, umieram za wierność Świętemu Katolickiemu Kościołowi Chrystusowemu!”.

Ośmielę się dodać, że także i w naszej epoce nie brakowało i nadal nie brak tych, którzy doświadczyli więzienia, cierpień i upokorzeń dla Chrystusa.

Niech ta niewzruszona wierność dla Oblubienicy Chrystusowej pozostanie zawsze zaszczytnym znamieniem i najwyższą chlubą Kardynalskiego Kolegium.

Jeszcze jeden element chciałbym podkreślić w czasie tego krótkiego spotkania: poczucie braterstwa, które w ostatnim okresie coraz wyraźniej objawiało się i utwierdzało w łonie Świętego Kolegium: „O quam bonum et quam iucundum habitare fratres in unum!” (...Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem! Ps 133/132/, 1). Święte Kolegium musiało dwukrotnie w ciągu krótkiego czasu sprostać jednemu z najdelikatniejszych zadań Kościoła: wyborowi Papieża. I przy tej okazji ujawniła się w sposób wspaniały prawdziwa powszechność Kościoła. Można było rzeczywiście stwierdzić to, co mówi święty Augustyn: „Ipsa Ecclesia linguis omnium gentium liquitur... Diffusa Ecclesia per gentes liquitur omnibus linguis” („Sam Kościół mówi językami wszystkich narodów... Kościół obejmujący wszystkie narody mówi wszystkimi językami” w: (In)joannis Evang. Tractat. 33, 7; PL 35, 1645).

Doświadczenia, potrzeby, problemy kościelne są złożone, rozmaite, a czasem nawet różne. Ale ta wielość była i z pewnością pozostanie zawsze w zgodzie z jedną wiarą, jak przypomina nam tenże biskup Hippony, kiedy podkreśla piękno i różnorodność szat Kościoła-Królowej: „Faciunt istae linguae varietatem vestis reginae huius. Quomodo autem omnis varietas vestis in unitate concordat, sic et omnes linguae ad unam fidem”. – Języki te stanowią bogactwo królewskiej szaty Kościoła. Bowiem podobnie jak różnorodność stroju łączy się w jedność, tak i wszystkie języki – w jednej wierze.” (Enarrat. in Psalmos 44, 23; PL 36, 509).

Trudno mi dzisiaj nie wyrazić głębokiej wdzięczności wobec Ojca Świętego Pawła VI także i za to, że zechciał nadać Świętemu Kolegium tak szeroki, międzynarodowy i międzykontynentalny wymiar. W istocie, jego członkowie pochodzą z najodleglejszych zakątków ziemi. Pozwala to

uwidocznic nie tylko uniwersalność Kościoła, ale również charakter uniwersalny Wiecznego Miasta.

Za kilka dni powrócicie na swoje placówki, za które jesteście odpowiedzialni; większość z was do waszych diecezji, inni do dykasterii Stolicy Świętej; wszyscy – aby kontynuować z coraz większym zaangażowaniem duszpasterską posługę, wymagającą od was odpowiedzialności, troski i poświęcenia, ale także wspomaganą przez łaskę Pana i nagradzaną radością duchową, której udziela On swym wiernym sługom.

Chociaż stoicie na czele poszczególnych Kościołów, bierzcie udział w troskach o cały Kościół, przeżywając i realizując ze wszystkich sił to, co zaleca Sobór Watykański II: „Jako prawowici następcy Apostołów i członkowie Kolegium biskupiego powinni biskupi być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły, skoro każdy z nich na mocy Bożego ustanowienia i nakazu apostołskiego urzędu stanowi razem z resztą biskupów rękojmię Kościoła” (dekret *Christus Dominus*, 6; *Lumen gentium*, 23).

Prosząc dla was wszystkich, dla wiernych powierzonych waszej duszpasterskiej gorliwości, dla osób wam drogich, o łaskę Chrystusa i czujną opiekę Maryi, *Aiatrix Ecclesiae*, pragnąłbym z całego serca udzielić apostołskiego błogosławieństwa; chciałbym to uczynić najpierw dla was, a potem z wami wszystkimi, aby w ten sposób Kościół został pobłogosławiony na całym świecie przez nowego Biskupa Rzymu i przez całe Kolegium Kardynalskie, którego członkowie pochodzą ze wszystkich części świata i stoją u jego boku.

Jan Paweł II, papież

88.

Przemówienie kard. Josepha Ratzingera

Osobowość, która daje pokój i radość

(16 października 2003 r.)

Ojczye Święty!

Dokładnie 25 lat temu o tej porze kardynałowie zgromadzeni w Kaplicy Sykstyńskiej wybrali Cię na Następcę św. Piotra, Ty zaś, wypowiadając swoje „tak”, przyjąłeś łaskę i brzemię tego urzędu. 25 lat temu protodiaakon Świętego Kolegium kard. Pericle Felici uroczyście obwieścił tłumom zgromadzonym na placu św. Piotra: Habemus Papam. 25 lat temu z Loggii Błogosławieństw wypowiedziałeś po raz pierwszy słowa błogosławieństwa *Urbi et Orbi*, a swym niezapomnianym przemówieniem zdobyłeś sobie od razu serca rzymian i zarazem serca wielu ludzi, którzy na

całym świecie patrzyli na Ciebie i Cię słuchali. Powiedziałeś wówczas, że przybywasz z dalekiego kraju. Od razu jednak odczuliśmy, że wiara w Jezusa Chrystusa, promieniująca z Twoich słów i z całej Twojej osoby, pokonuje wszelkie odległości; że w wierze wszyscy jesteśmy sobie wzajemnie bliscy. Od pierwszej chwili pozwoliłeś nam doświadczyć tej mocy Chrystusa, który burzy bariery, daje pokój i radość.

W ciągu tych 25 lat jako Namiestnik Jezusa Chrystusa w sukcesji apostoelskiej niestrudzenie podróżowałeś po świecie, nie tylko po to, aby – przekraczając wszelkie granice geograficzne – nieść ludziom Ewangelię miłości Boga wcielonego w Jezusie Chrystusie; przemierzałeś także kontynenty duchowe, często bardzo odległe od siebie i przeciwstawne sobie, aby zbliżać do siebie obcych i zaprowadzać przyjaźń między tymi, którzy są daleko, aby tworzyć na świecie przestrzeń Chrystusowego pokoju (por. Ef 2, 17). Zwracałeś się do młodych i starych, bogatych i ubogich, możnych i pokornych, okazując zawsze – wzorem Jezusa Chrystusa – szczególną miłość ubogim i bezbronnym, niosąc wszystkim iskrę Bożej prawdy i miłości. Nieustraszenie głosiłeś wolę Bożą, także tam, gdzie jest ona sprzeczna z tym, co myślą i czego chcą ludzie. Jak apostoł Paweł możesz powiedzieć, że nigdy nie posługiwałeś się pochlebstwem w mowie, że nie szukałeś ludzkiej chwały, ale jak matka troskliwie opiekowałaś się swoimi dziećmi. Jak Paweł jesteś pełny życzliwości dla ludzi i chcesz dzielić się z nimi nie tylko Ewangelią, lecz swoim własnym życiem (por. 1 Tes 2, 5-8). Znosiłeś krytykę i zniewagi, wzbudzałeś wdzięczność i miłość, obalając mury nienawiści i obcości. Możemy dziś powiedzieć, że oddałeś całego siebie na służbę Ewangelii i spalasz się w niej (por. 2 Kor 12, 15). W Twoim życiu słowo krzyż nie jest jedynie słowem. Ty pozwoliłeś, aby krzyż zranił Cię na duszy i ciele. Tutaj także jak Paweł znosisz cierpienie, aby w swym ziemskim życiu dopełniać braki udreń Chrystusa dla dobra ciała Chrystusa, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24).

Ojciec Święty, dzisiaj cały Kościół dziękuje Ci za posługę, jaką pełnisz od 25 lat. Dziękują Ci także liczni siostry i bracia niekatolicy, ludzie dobrej woli innych religii i przekonań. Pragniemy zawierzyć Cię w modlitwie niewyczerpanej dobroci naszego Pana, który powołał Ciebie i prowadził przez całą drogę. Prosimy Go, aby także w tej godzinie pozwolił Ci dostrzegać blask Jego obecności. Pozdrawiamy Cię słowami dawnej modlitwy Kościoła: „Dominus conservet te et vivificet te et beatum te faciat in terra!”.

Ta *beatitudo* – jak dobrze wiemy – zależy także od wierności nas wszystkich Twojej osobie i Twojej posłudze Następcy Piotra. Korzystamy z dzisiejszej sposobności, aby raz jeszcze zapewnić Cię, że zamierzamy wytrwać *cum Petro et sub Petro* w naszej służbie Chrystusowi i Kościołowi.

W tym duchu, Ojciec Święty, składamy Ci z głębi serca najlepsze życzenia.

Przesłanie Kolegium Kardynałów do Jana Pawła II

Z synowskim oddaniem i wdzięcznością

Ojcze Święty!

Kolegium Kardynalskie zgromadziło się, aby podziękować Bogu i Tobie, Następcy Piotra, za 25 lat owocnej pracy, które w tych dniach wspominamy. W tym okresie nawa Kościoła żeglowała często pod wiatr i po wzburzonym morzu. Morze historii burzy się, bo liczne są konflikty między bogatymi i ubogimi, narodami i kulturami, sprzeczności między pozytywnym potencjałem ludzkich umiejętności a niebezpieczeństwem samozniszczenia człowieka, które jest konsekwencją tych umiejętności. Czasem niebo wydaje się zasnuwane ciemnymi chmurami, które zasłaniają Boga przed ludzkim wzrokiem i rodzą wątpliwości co do wiary. Bardzo wyraźnie doświadczamy, że historia świata – zgodnie z interpretacją św. Augustyna – jest walką między dwoma rodzajami miłości: miłością do samego siebie, która posuwa się aż do wzgardzenia Bogiem, i miłością do Boga, z której rodzi się gotowość do poświęcenia samego siebie dla Boga i bliźniego. I chociaż oznaki wyniosłości człowieka, jego oddalenia się od Boga są bardziej dostrzegalne i jaskrawe niż świadectwa miłości, właśnie dzisiaj przekonujemy się, dzięki Bogu, że światło Boże w dziejach nie zagasło: wielka liczba świętych i błogosławionych, których Ty, Ojcze Święty, wyniosłeś do chwały ołtarzy, to znak bardzo wymowny – możemy w nim z radością rozpoznać obecność Boga w historii, odbicie Jego miłości w obliczach ludzi błogosławionych przez Niego.

W ciągu tych lat Wasza Świątobliwość, nieustannie umacniany przez pełną miłości obecność Matki Jezusa, prowadził nas z radością płynącą z wiary, z nieustraszoną odwagą nadziei i z entuzjazmem miłości. Sprawił, że mogliśmy widzieć światłość Bożą mimo wszelkich chmur i że nie ulegliśmy skąbości naszej wiary, która zbyt łatwo każe nam wołać: „Panie, ratuj, ginimy!” (Mt 8, 25). Za tę posługę dziękujemy Ci dzisiaj z całego serca. Jako pielgrzym Ewangelii wyruszyłeś w drogę wzorem apostołów i przemierzałeś kontynenty, aby nieść orędzie Chrystusa, orędzie Królestwa Bożego, orędzie przebaczenia, miłości i pokoju. Niestrudzenie głosiłeś Ewangelię, *opportune et importune* i w jej świetle wzywałeś wszystkich do respektowania fundamentalnych ludzkich wartości: do poszanowania godności człowieka, do obrony życia, do szerzenia sprawiedliwości i pokoju. Spotykałeś się zwłaszcza z młodzieżą, przekazując jej ogień swojej wiary, miłość do Chrystusa i gotowość oddania się Mu duszą i ciałem. Troszczyłeś się o chorych i cierpiących; do świata kierowałeś usilne apele, aby zasoby ziemi były dzielone sprawiedliwie, a ubodzy

zaznawali sprawiedliwości i miłości. Przykazanie jedności, dane przez Chrystusa uczniom, przyjąłeś jako polecenie skierowane osobiście do Ciebie i czyniłeś wszystko co możliwe, aby wierzący w Chrystusa stanowili jedno, ażeby w cudzie jedności, którego ludzie sami nie mogą sprawić, można było dostrzec dobroczynną moc samego Boga. Spotykałeś się z wyznawcami innych religii, aby we wszystkich budzić pragnienie pokoju i gotowość osobistego poświęcenia się dla sprawy pokoju. Dzięki temu stałeś się dla całej ludzkości, ponad wszelkimi murami i podziałami, wielkim orędownikiem pokoju. Nigdy nie przestałeś apelować do sumień możliwych tego świata ani podnosić na duchu spragnionych pokoju. W ten sposób okazałeś posłuszeństwo Chrystusowi, który dał swoim uczniom obietnicę: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam” (J 14, 27). Właśnie poprzez to wychodzenie naprzeciw innym sprawiłeś, że nigdy nie mogła zrodzić się najmniejsza wątpliwość co do tego, że Chrystus jest wcieloną miłością Boga, jedynym Synem i Zbawicielem wszystkich. Dla Ciebie głoszenie Chrystusa nie jest narzucaniem nikomu jakichś obcych treści, ale przekazywaniem wszystkim tego, czego w istocie wszyscy pragniemy: wiecznej miłości, do której tęskni w ukryciu serce każdego człowieka.

„Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii” – te słowa, rozpoczynające Twoją pierwszą encyklikę, zabrzmiały niczym dźwięk trąby wzywającej do odnowy religijnej i do skupienia wszystkiego na nowo w Chrystusie.

Ojciec Święty, Kolegium Kardynalskie na zakończenie tej konferencji, podczas której przypomnieliśmy tylko wybrane aspekty minionych 25 lat Twego pontyfikatu, pragnie jednomyślnie potwierdzić swe synowskie przywiązanie do Twojej osoby oraz całkowitą wierność Twemu najwyższemu Magisterium Pasterza Kościoła powszechnego.

„Radość w Panu jest waszą ostoją” – powiedział kapłan Ezdrasz do ludu Izraela w trudnym momencie jego dziejów (Ne 8, 10). Ty, Ojciec Święty, na nowo rozpaliliś w nas tę Bożą radość. Za to jesteśmy Ci wdzięczni. Niech Bóg zawsze obdarza Cię swoją radością.

III. Akta Episkopatu Polski

90.

Oświadczenie łódzkiej Kurii w sprawie zajścia w parafii w Dalikowie

Zapowiedź licytacji kościoła parafialnego w Dalikowie wstrząsnęła opinią publiczną polskich katolików. Do Kurii Archidiecezji Łódzkiej kierowane są w związku z tym liczne zapytania. Oto kolejny komunikat w tej sprawie.

1. Drastyczna decyzja komornika ma na celu ściągnięcie długu, który ciąży na tej parafii w następstwie wyroku sądowego, wydanego wskutek wypadku, jakiemu uległa w 1997 r. na miejscowym cmentarzu Agnieszka M. Parafia w Dalikowie nie jest w stanie zadośćuczynić zasądzonym zobowiązaniom.

2. W powstałej sytuacji, z propozycją udzielenia pomocy wystąpił Arcybiskup Łódzki, który w tej sprawie odbył kilka rozmów z matką poszkodowanej – osobiście i przez swojego przedstawiciela. Kuria Archidiecezji Łódzkiej postanowiła bowiem udzielić poszkodowanej pomocy materialnej, przeznaczając na ten cel dla parafii w Dalikowie kwotę 100 000 zł (sto tysięcy złotych) zgromadzonych w wyniku przeprowadzonej zbiórki. Z pomocy tej nie skorzystano. Nie podjęto również oferty Kurii, która zobowiązywała się do pokrycia kosztów leczenia.

3. Tocząca się sprawa wywołuje wiele wątpliwości i znaków zapytania. Nieznany jest obecny stan zdrowia poszkodowanej. Mimo zaproszenia nie przybyła na spotkanie do Kurii. Zmieniane są oczekiwania materialne jej rodziny, nieprecyzyjnie przedstawia się okoliczności towarzyszące nieszczęśliwemu wypadkowi itp. W związku z powyższym nasuwa się konieczność podjęcia przez parafię w Dalikowie kroków zmierzających do wznowienia postępowania sądowego.

List biskupów na niedzielę Świętej Rodziny

Potrzebny radykalizm

Świadkowie Ewangelii Życia. Drodzy, Siostry i Bracia!

Wierność Ewangelii wymaga od nas budowania nowej kultury życia przez „powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek moralny” (*Evangelium vitae*, 95). W epoce głębokich przemian kulturowych, niosących nowe wyzwania, wymaga to szczególnej troski o wrażliwość sumienia. Należy ją kształtować wsłuchując się w nauczanie Kościoła i zachowując krytyczny dystans wobec opinii odległych od Ewangelii Jezusa Chrystusa. Brak tego krytycyzmu i bezmyślne naśladowanie zachowań podporządkowanych prawom rynku świadczy o głębokich schorzeniach wielu polskich sumień.

Jako Pasterze Kościoła dziękujemy wszystkim, którzy mimo zagrożeń potrafią współpracować z łaską sakramentu małżeństwa, dając świadectwo Ewangelii życia. Głęboką wdzięczność wyrażamy tym środowiskom, które bronią godności człowieka i osobistym przykładem uczą szacunku dla życia. Słowa solidarności kierujemy w stronę rodzin dotkniętych bezrobociem. Właśnie w tych rodzinach, zagrożonych biedą, znajdujemy niejednokrotnie wzruszające świadectwo głębokiej wiary i miłości, która potrafi przetrwać próbę czasu.

1. Świętość rodziny i jej zagrożenia

W epoce kryzysu wielu podstawowych wartości Kościół niezmiennie podkreśla istotną rolę rodziny w budowaniu ewangelicznej kultury życia. Pozytywny przykład wielu chrześcijan żyjących duchem miłości i modlitwy sprawia, że wspólnota rodzinna staje się „miejscem, w którym życie, dar Boga, może być w właściwy sposób przyjęte i chronione, ... może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu” (*Centesimus annus*, p. 39). Dlatego też Jan Paweł II podkreśla, że rodziny chrześcijańskie winien jednoczyć szacunek dla świętości życia i godności osoby. W godność tę uderzają „aborcja, eutanazja czy klonowanie człowieka, które grożą sprowadzeniem osoby ludzkiej do zwykłego przedmiotu” (Alokucja papieska z 13.01.2003 r.).

Przyjmując pełną prawdę o dramatach ludzkiego życia, Kościół obejmuje swą troską także środowiska dotknięte przez kryzys. Są wśród nich „samotne matki, małżonkowie żyjący w separacji, rozwiedzeni, opuszczone dzieci”. Wczuwając się w ich życiowe bóle Kościół nie unika trudnych problemów. Nie czuje się „powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie raczej rozjaśniać mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego, wspierając je świadectwem swego

miłosierdzia." (*Ecclesia in Europa*, p. 92 n). Konsekwentnie Ojciec Święty podkreśla, że także wierzący, którzy rozwiedli się i ponownie zawarli związku „nie są wykluczeni ze wspólnoty; przeciwnie, są wezwani, aby uczestniczyć w jej życiu, przyswajając sobie coraz lepiej ducha ewangelicznych nakazów” (tamże, p. 93). Naszym wspólnym zadaniem jest zarówno ukazywanie nowej nadziei środowiskom poranionych przez życie, jak i głoszenie Bożej prawdy światu.

W wyniku przemian, które zachodzą w fundamentach współczesnej kultury, usiłuje się odnosić pojęcie małżeństwa do związków między osobami tej samej płci. Praktyki tej nie sposób pogodzić z katolicką wizją rodziny. Dopiero w sakramentalnym związku małżeńskim kobiety i mężczyźni znajdujemy żywy obraz Bożej miłości. Na rodzinach chrześcijańskich spoczywa „misja strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Boga” (*Familiaris consortio*, p. 151).

Uwzględniając narastające w europejskiej kulturze zjawisko związków między osobami tej samej płci, Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, iż osoby te należy traktować „z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”, bez dyskryminowania ich z powodu odmiennej orientacji seksualnej (KKK, 2358). Tworząc wokół nich klimat solidarności w doświadczeniu życiowych dramatów, trzeba im jednak również uświadamiać, że „osoby homoseksualne są wezwane do życia w czystości” (KKK, 2359). Kościół nie zostawia ich samotnych w obliczu życiowych zmagania. Wśród osób, które skorzystały z terapii w katolickich ośrodkach „Odważy”, ponad 30% potrafiło zmienić swą orientację i podjąć życie w sakramentalnych związkach małżeńskich.

2. Technika a odpowiedzialność moralna

Nowe zastosowania techniki stwarzają możliwość zabijania życia ludzkiego bez poczucia tragedii, które towarzyszy wyrokom śmierci wydanym na bezbronne istoty ludzkie. Ojciec Święty jako przykład podobnych praktyk wymienia przerywanie ciąży dokonywane „przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które umożliwiają aborcję bez potrzeby udawania się do lekarza”. Nazywając tę praktykę „hanielnym przestępstwem”, Jan Paweł II uważa ją za przejaw „kultury śmierci” znamiennej dla dzisiejszych społeczeństw stawiających łatwość życia wyżej niż godność człowieka (*Ecclesia in Europa*, p. 95). Z bólem stwierdzamy, iż w jednoczącej się Europie szczególnie agresywne okazują się grupy propagatorów cywilizacji śmierci. Usiłują one przedstawiać nowe techniki zabijania jako wyraz postępu. Zjawiska te wymagają od chrześcijańskich obrońców życia czytelnego świadectwa. Niechaj znajduje ono wyraz w pełnym godności i kultury podkreślanii, iż żadne nowe odkrycia nie mogą być stosowane do zabijania życia przekazanego przez Boskiego Stwórcę.

Do procedur stanowiących „zamach na życie” Jan Paweł II zalicza także zabiegi na embrionach, czyli zarodkach ludzkich, jeśli prowadzą one do ich zabicia (*Ecclesia in Europa*, p. 95). Sytuacja taka zachodzi m.in. w przypadku zapłodnienia poza organizmem matki. Jest praktycznie niemożliwe, aby przy zastosowaniu dostępnych technik powstał tylko jeden embrion, który byłby wprowadzony do organizmu. Skutkiem tego w obecnej praktyce zapłodnienia *in vitro*, otrzymuje się wiele zarodków, które są następnie podtrzymywane przy życiu dzięki zamrożeniu. Przepisy niektórych krajów pozwalają, aby przetrzymywać je najwyżej przez pięć lat. Powstaje nieunikniony problem, co z nimi zrobić w okresie późniejszym. Szokiem dla opinii światowej była niedawno podjęta w Anglii decyzja o zniszczeniu tysięcy zamrożonych zarodków ludzkich. W Stanach Zjednoczonych realizowany jest specjalny program „adopcji embrionów”. Polega on na poszukiwaniu rodziców wyrażających gotowość stworzenia odpowiednich warunków rozwoju dla dzieci, które rozwiną się z zamrożonych zarodków. Realizacja tego programu pochłania miliony dolarów; poświęca się je, aby ratować poczęte ludzkie życie. Tymczasem w wielu polskich dyskusjach lekceważy się zabijanie embrionów a nawet żąda się, aby ta forma zapłodnienia była dofinansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Znaczący to, że fundusze pochodzące w większości od katolików przeznaczano by na zabijanie życia.

Pragniemy wyrazić gorące uznanie dla tych środowisk lekarskich, które w obecnych dyskusjach nad moralnością w medycynie, odwołują się przede wszystkim do głosu sumienia i wyżej stawiają świętość ludzkiego życia niż wymierne korzyści ujmowane w kategoriach sukcesu finansowego. Postawa taka stanowi świadectwo wrażliwości sumień, które górują zarówno nad literą prawa, jak i nad obiegową opinią lekceważącą wartości moralne. Słowa uznania kierujemy także w stronę tych rodzin, które doświadczyć bezdzietności decydują się na adopcję dzieci. Postawa ta, płynąca z ewangelicznej miłości, wymownie uczy, że chrześcijański szacunek dla życia może być silniejszy niż biologiczne więzy krwi.

3. Świętość życia a eutanazja

Niepokojącą oznakę „kultury śmierci” stanowi wzrost liczby osób, które dopuszczają możliwość eutanazji. Opowiadają się one za możliwością skrócenia życia człowieka, gdy to ostatnie naznaczone jest bólem, poczuciem bezsensu, chęcią skrócenia cierpień, zarówno osoby chorej, jak i jej najbliższego otoczenia. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przedstawia moralną ocenę eutanazji, pisząc: „Praktyka eutanazji zawiera – zależnie od okoliczności – zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo” (EV, p. 65). jedynie Bóg może decydować o życiu i śmierci człowieka. Jeśli przez eutanazję ktoś chce przyspieszyć śmierć

drugiego człowieka, okazuje wtedy co najwyżej fałszywą litość, zapominając o słowach św. Pawła: „Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 8). „żyć dla Pana” – znaczy umieć przezwyciężać poczucie bezsilności i rozpacz, przyjmując ból tak, jak Chrystus przyjął Swoj krzyż. „Umierać dla Pana” – znaczy zawierzyć całkowicie własną śmierć woli Ojca, godząc się na jej przyjęcie w godzinie wyznaczonej przez Niego.

W tym duchu potrafi przeżywać długotrwałą chorobę wielu naszych braci, jednocząc swe cierpienia z krzyżem Chrystusa. Ich styl stanowi dla nas świadectwo żywej wiary, w której zawierzamy całkowicie Bogu nasz ból i nasze zmagania z chorobą. Wyrazem chrześcijańskiej solidarności z cierpiącymi są różne formy opieki paliatywnej, której celem jest złagodzenie cierpienia w ostatnich etapach choroby. Wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy przez organizację hospicjów i wielkoduszną posługę wolontariatu okazują swą chrześcijańską postawę wobec cierpienia. W posłudze tej odnajdujemy ważną lekcję umacniania ewangelicznej nadziei. Swą życiową postawą wolontariusze uczą chrześcijańskiego humanizmu, przypominając, że w życiu chrześcijanina nigdy rozpacz nie powinna zająć miejsca nadziei.

4. Świadkowie nadziei

Słowa o naszym „życiu dla Pana” kierował św. Paweł do mieszkańców Rzymu wówczas, gdy w mieście tym czczono pogańskie bożki oraz uprawiano kult przyjemności i sukcesu. Wyznawcy Chrystusa potrafili okazać wówczas swój radykalizm, odrzucając kulturę śmierci charakterystyczną dla schyłkowego okresu Imperium Rzymskiego. Podobnego świadectwa radykalizmu i wielkoduszości potrzeba nam dziś, abyśmy mogli głosić Ewangelię nadziei i budować kulturę życia. Doświadczając głębokiego kryzysu wartości, Europa szczególnie potrzebuje ludzi wrażliwego sumienia. Warunkiem właściwego kształtowania sumień jest zarówno życie modlitwy, jak i pogłębiona osobista refleksja nad nauczaniem papieskim dotyczącym budowania kultury życia. Apeluje o to Ojciec Święty powtarzając w swej adhortacji o Kościele w Europie: „Europo trzeciego tysiąclecia, «niech nie słabną twe ręce!» (So 3, 16); nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego!” (*Ecclesia in Europa*, p. 120).

Papieski apel zawierzamy współpracującym środowiskom służby zdrowia i mediów, duszpasterzy i nauczycieli. Niechaj Wasz solidarny wysiłek służy budowaniu kultury życia.

Niech Maryja, Matka naszej nadziei, wyprasza laski niezbędne dla świadectwa ewangelicznego radykalizmu i dla uwrażliwiania sumień na nienaruszalną wartość ludzkiego życia.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 324. Sesji Plenarnej
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie*

Warszawa, 22 października 2003 roku

92.

Oreǳie telewizyjne Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy rok 2004

Zapowiada się dobry rok

Pozdrawiam wszystkich Rodaków bardzo serdecznie w pokoju i radości! Boże Narodzenie to święta oplecione tradycją. Trudno przeżyć je inaczej niż włączając się w sposób pielęgnowany w narodzie. Do oby- czaju tych świąt należy złożyć sobie życzenia. Wyrażamy je niekiedy zbiorowo, życząc całym wspólnotom zdrowia i szczęścia, a niekiedy oso- biście i bezpośrednio – najbliższymi. Przyłączam się do tych, którzy skła- dają życzenia Rodakom znajdującym się poza Krajem; myślę o placów- kach dyplomatycznych rozsianych po całym świecie; o żołnierzach w Iraku i w innych krajach; o szukających pracy w dalekich ziemiach.

Głównie jednak dzielimy się uczuciami świątecznych przeżyć z najbliż- szymi. Wielu naszych współbraci przyłapuje się na tym, że ci najbliżsi są bardzo dalecy. Antagonizmy, urazy, dąsanie się, kłótnie lub ponure mil- czenia można stwierdzić w bardzo wielu rodzinach. Młodzi uciekają z domu, średni wiekiem siedzą jak mumie przy telewizorach, a starsi, pełni goryczy, poszukują słuchacza, aby wylać swe żale i ponarzekać. Dużo narzekamy! Czy tylko starsi narzekają? Co się z nami dzieje?

Rzeczywiście, nie możemy oczu zamykać na ludzką biedę i na fakt ist- nienia bezdomnych i bezrobotnych, na krzywdę i lekceważenie dozna- wane od tych, którzy obfitują w dobrobyt a niekiedy są przy władzy. Patrząc jednak na polskie miasta, na rozjarzone kolorami uliczne witryny, na ludzi obładowanych wychodzących z supermarketów, trudno mówić o polskiej biedzie. Czego więc najbardziej nam potrzeba? Słyszy się po- wszechną odpowiedź: pieniędzy! Czyżby? Pieniądze nie zaspokoją całej biedy. Przede wszystkim istnieje bieda duchowa, na skutek której pieni- ądze są źle wydawane. Tak dzieje się także w innych państwach. Czego w takim razie nam potrzeba?

Kościół ma prawo i obowiązek powiedzieć głośno i otwarcie: potrzeba nam modlitwy! Potrzeba nam uproszenia pomocy Bożej. „Módlcie się, a będzie wam dane”. Zazwyczaj człowiek przed większym przedsięwzięciem zwraca się do Boga o pomoc. W naszej przeszłości mamy liczne przykłady zbiorowych i publicznych modłów. Tak było w czasach „Potopu” na Jasnej Górze, tak było w okolicznościach Konstytucji Trzeciego Maja, gdy postanowiono wybudować świątynię Opatrzności Bożej; modlił się naród przed bitwą zwaną „Cudem nad Wisłą”; modliliśmy się o pomyślność każdej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski. Obecnie stajemy przed dwoma wielkimi intencjami naszych modlitw. Po pierwsze: o ład i praworządność w naszej Ojczyźnie, po drugie: o czuwanie Opatrzności Bożej nad integrującą się Europą. Te dwie wielkie sprawy, w których ujawnia się bezradność ludzka, potrzebują naszej zorganizowanej, wytrwałej i ufnej modlitwy. Chcemy to przyrzec Dzieciątku Bożemu i jako życzenie przekazać naszym wiernym.

Opatrzność Boża polega na tym, że stwórca potęga Boga rozciąga się dalej na stworzenie i powoduje jego trwanie, wzrost i doskonalenie. Winniśmy nabrać przekonania, że idą lepsze czasy, taka bowiem jest logika nadprzyrodzonej nadziei. Wyzwania są duże i trudne, ale czasy idą lepsze.

Bracia i Siostry!

Ciągłe idą czasy mesjańskie, czasy odrodzenia człowieka. Dobra Nowina o Chrystusie rozlega się głośnie. Wypełniają się Pisma i to, co powiedzieli Prorocy. „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9, 1). Patrmy i idźmy!

93.

Życzenia Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2004

Wielka i jedyna nadzieja – Chrystus

Najmilsi, Bracia i Siostry!

1. Życzenia niech płyną z zamysłów Bożych

Dobre życzenia, jakie przekazujemy jedni drugim, doznają największego nasilenia na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Rodzinność tych świąt bierze się z przypomnienia stajenki i żłóbka, z ufności i zawierzenia Opatrzności przez Maryję i świętego Józefa. Życzliwość pasterzy i lęki zazdrosnego Heroda przybliżają nam ziemskość, w jakiej nastąpiło cudowne narodzenie. Wspominamy wydarzenie niezwykle – oto narodził

się Mesjasz, Zbawiciel. Oznacza to, że Bóg wypełnił swoją obietnicę, że otwiera się nowa perspektywa na lepsze czasy.

Tak więc życzenia, które sobie składamy, wypływają z tego źródła, jakim jest sam Bóg objawiający się w Jezusie Chrystusie. Mówiąc językiem teologicznym – dotykamy dogmatu Wcielenia, jednej z największych tajemnic chrześcijańskiej wiary. Bóg w Trójcy Jedyny zesłał swego Syna na świat, aby narodził się z Maryi Dziewicy. Bóg przyszedł nie w przebraniu, aby udawać człowieka i obserwować jego życie z bliska, ale naprawdę stał się człowiekiem, ze wszystkimi tego konsekwencjami oprócz grzechu. Nie przestając być Bogiem, zakosztował wszystkiego, co jest dołą i niedołą ludzką. Gdyby ta tajemnica Boga Wcielonego zakończyła się na Jego śmierci i wniebowstąpieniu, moglibyśmy zatrzymać się na podziwianiu dobroci Boga. Ale tak nie jest. Tajemnica Wcielenia idzie dalej i ciągle trwa. Chrystus nie odszedł sobie, wracając do nieba, ale pozostał tutaj, przede wszystkim jako Mistyczne Ciało. To Ciało, w którym rozpoznajemy Kościół, widoczne w instytucjach kościelnych, przypomina o obecności Chrystusa w świecie i w jego rozwoju. Sobór Watykański II powie: „Aby móc przekazać wszystkim misterium zbawienia i otrzymane od Boga życie, Kościół powinien się włączać we wszystkie te grupy [nie znające orędzia ewangelicznego], kierując się tą samą intencją, z jaką sam Chrystus przez swoje wcielenie podporządkował się określonym warunkom społecznym i kulturowym, z którymi się stykał” (DM 10).

2. Kształtować lepszy świat

Każde składane życzenie kieruje się ku przyszłości. Obojętnie, czy życzymy sobie zdrowia, pieniędzy, kariery, pokoju, zgody – zawsze te życzenia będą odnosiły się do nadziei na dobro. Dotykamy więc przyszłości, której nie znamy. Ludzie wierzący zdają się na Boga, bo On wie wszystko. Ci o słabej wierze skłonni są raczej przypisać wydarzenia losowi, jakiemś ślepemu biegowi dziejów, zgodnie z powiedzeniem „jakoś to będzie”. Tymczasem Bóg zaprasza nas do współpracy, chce, abyśmy Mu pomagali w kształtowaniu lepszego świata. Rzeczywiście, nasze zabieganie ma na celu przysporzenie sobie lub innym dobra na przyszłość. Tylko patologicznie osłabiony człowiek gromadzi, zbiera lub kradnie, a potem nie wie, co z tym zrobić. Obserwował to Chrystus i, ostrzegając przed chciwością, wskazał na pewnego siebie dorobkiewicza, który mówił sobie: „jedz, pij i używaj!” „Lecz Bóg rzekł do niego: «Glupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie (...)» Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12, 20-21).

Składając życzenia „wszystkiego dobrego” naszym bliskim, znajomym, kochanym lub szanowanym, jesteście świadomi zagrożeń, które zdają się rozrastać w przyszłości. Rodzi to lęki i fobie. Dlatego też życzenia, oparte na wierze we Wcielenie, muszą nieść ze sobą doskonałą nadzieję. Ta

nadzieja jest szczególnie potrzebna Europie. Ojciec Święty w swoim orędziu mocno to podkreśla: „Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędzim Jezusa Chrystusa” (*Ecclesia in Europa*, 2). A jeszcze bardziej potrzebna jest Polsce. Nasz Wielki Rodak, Jan Paweł II, modląc się z nami, podsuwa niejako gotowe sformułowania naszych prośb. Mówił nam na błoniach krakowskich: „Pamiętajcie, że Chrystus nieustannie otacza Was swą miłosierną miłością. Niech ta świadomość napelnia Was pokojem i prowadzi po trudnych ścieżkach codzienności” (18 VIII 2002 r.).

„Trudne ścieżki codzienności” napelniają nas rozdrażnieniem, skutkiem czego – niestety – jesteśmy podejrzliwi wobec bliskich i tracimy zaufanie do tych, którzy służą społeczeństwu. Jak niegdyś w Egipcie, za czasów Mojżesza, kraj nawiedziły plagi, tak i my cierpimy doświadczając, jak złe zachowania społeczne rujnują moralną i narodową tkankę naszej wolności i demokracji. Jedną z plag to korupcja i afery. Trudno dociec skomplikowanych mechanizmów, jakimi kierują się nieuczciwi ludzie, przyczyniając się do ubożenia zwykłego obywatela. Plagą jest także bezrobocie. Modlimy się za tych bezczynnie stojących i za ich rodziny, bo nikt ich nie najął do pracy, bo miejsca pracy zanikają. Modlimy się za tych, którzy nie lubią pracować i woła – z ryzykiem utraty swojej godności – błąkać się po obrzeżach społeczeństwa. Modlimy się wreszcie za ludzi z inicjatywą, za przedsiębiorców, którzy szukają nowych miejsc pracy i chcą powiększyć materialny zasób ojczyzny. Modlimy się wreszcie za pijanych kierowców, którzy stanowią już plagę. Modląc się, składajmy życzenia: afe-rzystom – aby zaniechali tego procederu; bezrobotnym – aby znaleźli pracę; pijącym alkohol – aby weszli na drogę abstynencji.

3. Opatrzność Boża czuwa

Dzieciątko Boże, Maryja i święty Józef zdali się na Opatrzność Bożą. Wszyscy troje, będąc pod okiem czuwającego Boga, podejmowali życie trudne. I w ich życiu „wypełniały się Pisma” – tak określa Biblia Bożą troskliwość.

Przyszłość, jaką otwiera przed nami rok 2004, jest wezwaniem do dobrych inicjatyw i do przedłożenia ich Bogu, rządzącemu mądrze i miłosiernie. Nie od razu rozumiemy, że w nasze czyny Bóg wplata swoje postanowienia. Często dopiero po latach odsłania się Boży zamysł. Niezrozumiałe było na przykład wydalenie arcybiskupa Felińskiego z Warszawy podczas Powstania Styczniowego. Dziś staje się zrozumiałe, bo dostrzegamy, że w osobie Biskupa-wygnanica Opatrzność chciała ukazać nam świętość zdobywaną pośród zmagani tamtych czasów. Podobnie, jako wielką krzywdę wyrządzoną Kościołowi i Narodowi, traktowaliśmy aresztowanie Prymasa Wyszyńskiego i więzienie go przez trzy lata. Tymczasem Opatrzność Boża przez te cierpienia pozwalała zaprogramować

Wielką Nowennę modlitw i katechizacji, aby zawierzyć Maryi wolność w roku tysiąclecia chrztu Polski.

Będąc świeżo po katastrofie rządowego helikoptera, nie umiemy dziś w pełni odczytać przesłania, jakie Bóg nam przekazuje w tym niezwykłym ocaleniu: czy to się dokonało ze względu na jedną osobę, czy było łaską miłosierdzia dla zespołu, czy też ostrzeżeniem dla wielu. Badania techniczne w laboratorium pomogą ustalić za kilka tygodni przyczyny katastrofy, ale – aby odczytać Boże zamiary – trzeba sprawę oddać do laboratorium wiary.

Staramy się też zrozumieć, dlaczego odkładaliśmy przyrzeczoną budowę świątyni Opatrzności Bożej aż do początków XXI wieku. Czy tylko warunki polityczne stały na przeszkodzie? A może Bóg chciał, abyśmy przebywszy trudne drogi w mrokach niewoli i niepowodzeń, oparli się na gruncie prawdziwego rozumienia wolności także w warunkach Unii Europejskiej? Opatrzność Boża litościwie patrzy, jak dzieło stworzone neguje swego Autora. Zapewne wtedy, gdy reformatorzy miotają się w wątpliwościach, czy przyznać Bogu prawo do tego, aby On i zasady przez Niego ustanowione mogły być wzmiankowane w dokumentach, wznoszona świątynia Opatrzności ma zaakcentować, że Wcielenie trwa i Bóg jest między nami. Mamy pamiętać, że wszechogarniająca dobroć Boża potrafi zaprowadzić taką sprawiedliwość, która jest miłością.

Siostry i Bracia! Przekazujemy sobie życzenia dobra i pokoju, opartych na Bożej Opatrzności. Niech Matka Boża, która włączyła się w Boże zamiary, uczy nas tej Nadziei, którą jest Jej Syn, Jezus Chrystus. Amen.

Kard. Józef Glemp, prymas Polski

Warszawa, Boże Narodzenie 2003 roku

94.

List Episkopatu Polski na temat przykazań kościelnych

Droży Bracia i Siostry!

Pierwszą Niedzielą Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. „Okres Adwentu ma podwójny charakter. Jest okresem przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, przez którą wspominamy pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi. Równocześnie jest okresem, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa kieruje się dusze ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia na końcu czasów. Z obu tych względów Adwent jest okresem pobożnego i radosnego oczekiwania” (Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza nr 39).

W Ewangelii Chrystus Pan wzywa swych uczniów do modlitwy i czuwania. Świątowanie jest czasem szczególnej modlitwy Jego uczniów, a przestrzeganie dni i okresów pokuty wyrazem ich czuwania.

1. Świątowanie

Adwentem zaczynamy kolejny rok świątowania misterium Chrystusa. Autentyczna wiara domaga się wyznawania, manifestowania, a to wyraża się w obchodzeniu świąt. Święta chrześcijańskie są duchowym odnowieniem historii Jezusa Chrystusa w jego wyznawcach. Przypominają one wiernym wydarzenia historii zbawienia i przez to mają się oni stawać bardziej podobnymi do Chrystusa, mają bardziej podobać się Bogu, mają być lepszymi i świętszymi.

Konstytucja o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II uchwalona przez 40 laty podkreśla „Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek uroczystie celebrować zbawcze dzieło Boskiego Oblubieńca przez usłwicone wspomnianie w określone dni całego roku. Każdego tygodnia Kościół obchodzi pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego w dniu, który nazwał Pańskim, a raz do roku zmartwychwstanie razem z Jego błogosławioną męką czci w największą uroczystość Paschy” (KL 102). Dokument ten mówi także o obchodzeniu innych świąt.

Wyznawcy Chrystusa od początku gromadzą się w niedzielę na cotygodniowe świątowanie zmartwychwstania Pańskiego. Jest to ich najstarszy dzień świąteczny. Jedną z niedziel obchodzą jako Wielkanoc, czyli doroczne świątowanie Paschy Chrystusa. Poza dniami upamiętniającymi zmartwychwstanie Pańskie wierni obchodzą takie uroczystości, jak Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, a także święta ku czci Matki Bożej i ku czci Świętych. Zróżnicowana sytuacja życia religijnego i liturgicznego w poszczególnych krajach, a także w życiu całego Kościoła prowadziła do zmiany rangi pewnych świąt.

2. Elementy chrześcijańskiego świątowania

Austriacki liturgista pisał przed laty: „Jak o ołtarzu można powiedzieć, że jest on kawałkiem ziemi, który zwraca się ku niebu, tak o święcie można powiedzieć, że jest to odcinek czasu, który spotyka się z wiecznością” (Josef Andreas Jungmann). Przy obchodzeniu święta ustają wysiłek, praca, a człowiek ma czas dla Boga oraz dla siebie. Oznakami święta są świąteczne szaty, zabawa, muzyka i śpiew. Niestety bardzo często dzisiejszy człowiek, jak ostrzega Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Kościół w Europie*, nawet jeśli się odświętnie ubierze, już nie potrafi świętować. Starajmy się właściwie przeżywać nasze święta, obchodźmy je we wspólnocie rodzinnej i parafialnej.

Wierni od wieków wyróżniali wśród dni liturgicznych takie, które obchodzone były nie tylko w Kościele, ale także poza nim. Te dni nazwano świętami nakazanymi i były one dniami wolnymi od pracy. Głównymi

elementami każdego święta nakazanymi były i są udział w Eucharystii oraz powstrzymanie się od prac niekoniecznych. Przypomniał to papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* w 1998 r. i w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* ogłoszonej w Wielki Czwartek tego roku.

3. Przepisy Kościoła dotyczące świętowania

W sprawie obchodów roku liturgicznego i w sprawie świąt nakazanych Kościół nauczający wydał szereg zarządzeń. Skrótowo są one zebrane w pięciu przykazaniach kościelnych. Aktualna ich wersja zatwierdzona dla Polski przez Kongregację Nauki Wiary ma następujące brzmienie:

1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

3. Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.

4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach.

5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Pierwsze przykazanie kościelne mówi o świętach nakazanych. W ciągu wieków zmieniała się ich liczba. Wierni w różnych krajach obchodzą ich mniej lub więcej. W niektórych krajach pewne święta zostały za zgodą Stolicy Apostolskiej przeniesione na niedzielę. W Polsce w okresie komunizmu niektóre święta nakazane stały się dniami pracy. Mówiło się o tak zwanych świętach zniesionych. Powodowało to u wiernych wątpliwości sumienia, a praca w te dni niejednokrotnie wręcz uniemożliwiała świętowanie wielkich wydarzeń zbawczych. Dlatego Biskupi polscy kierując się przepisami liturgicznymi Kościoła i mając na uwadze dobro duchowe wiernych postanowili prosić Stolicę Apostolską o przeniesienie uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego na 7. Niedzielę Wielkanocy oraz o to, by ze względu na dni robocze świętami nakazanymi nie były w Polsce: uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, uroczystość świętego Józefa oraz uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dniu 4 marca 2003 r. wydała dla Polski dekret pozwalający na wspomniane zmiany, zaś Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski w dniu 12 marca 2003 r. postanowiło, by te zmiany obowiązywały od 30 listopada tego roku. Jedynym świętem nakazanym obchodzonym w dniu pracy pozostaje uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Biskupi wyrażają nadzieję, że nadejdzie taki czas, że to ważne święto stanie się dniem wolnym od pracy.

Po uwzględnieniu omówionych zmian, świętami nakazanymi w Polsce poza niedzielami są: uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia);

uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia); uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia); uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało); uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) i uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada).

Chociaż takie uroczystości i święta, jak: Niepokalane Poczęcie, świętego Józefa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, Matki Bożej Gromnicznej, Poniedziałek Wielkanocny, święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego), świętego Szczepana, nie są nakazanymi, to jednak zachęcamy wiernych, by zgodnie z wieloletnią tradycją brali wtedy udział w liturgii. Księży zaś, którzy w te dni nie mają obowiązku aplikacji Mszy za parafian, prosimy by przez dogodny porządek nabożeństw, ułatwiali parafianom udział w Eucharystii.

Zachęcamy także wiernych do pełnego udziału w Eucharystii przez przyjęcie Komunii świętej. Drugie i trzecie przykazanie kościelne mówią o minimum życia sakramentalnego katolików, jakimi są spowiedź raz w roku i Komunia św. w okresie wielkanocnym.

4. Dni i okresy pokuty

Z obchodem roku liturgicznego związane są dni i okresy pokuty, o których mówi czwarte przykazanie kościelne. Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. postanawia: „Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, obowiązani są na podstawie prawa Bożego czynić pokutę. Żeby jednak wszyscy przez jakieś wspólne zachowanie złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, w które wierni powinni modlić się w sposób szczególny, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość, zgodnie z postanowieniami zamieszczonych poniżej kanonów” (kan. 1249). Ten sam kodeks stwierdza: „W Kościele powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu” (kan. 1250). Według kan. 1251 „Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w środę popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Zachęcamy też, zgodnie z postanowieniem II Polskiego Synodu Plenarnego, do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w wigilię Bożego Narodzenia, ze względu na wyjątkowy charakter tego dnia w Polsce. Przypominamy też, że wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich między 18 i 60 rokiem życia. Niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od katolika podjęcia innych form pokuty. Powstrzymanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w cza-

sie wielkiego postu. Przypominamy w ten sposób wszystkim uczestnikom zabaw oraz tym, którzy je organizują, by uszanowali dni pokuty, a zwłaszcza czas Wielkiego Postu.

Piąte przykazanie kościelne przypomina by troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła. Dziękujemy wiernym za zrozumienie tych potrzeb i za ofiary składane na potrzeby Kościoła.

Wyjaśniając obecne stanowisko w sprawie przykazań kościelnych mamy nadzieję, że przyczyni się to do większej przejrzystości, a w konsekwencji do kształtowania spokoju sumienia, który niejednokrotnie zakłócały pytania o przyczynę usprawiedliwiającą nieobecność na Eucharystii w dni, w które obowiązuje praca zawodowa. Niech te zmiany zmobilizują naszą wiarę, która pozwoli nam na kształtowanie pogłębionego życia religijnego i budowanie lepszej przyszłości oraz przeżywanie świąt chrześcijańskich w duchu prawdziwej, głębokiej radości.

Na przeżywanie tajemnic Chrystusa w nowym roku liturgicznym, w którym mamy starać się lepiej naśladować naszego Zbawiciela, z serca wszystkim błogosławimy.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 324. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie*

Warszawa, 21 października 2003 roku

**IV. Doktorat Honoris Causa Politechniki Wrocławskiej
dla kard. Henryka Gulbinowicza (19 grudnia 2003 r.)**

95.

**List gratulacyjny
Nuncjusza Apostolskiego w Polsce**

Eminencjo, Czcigodny Księżę Kardynale

Z radością przyjąłem wiadomość o nadaniu waszej Eminencji, przez Senat Politechniki Wrocławskiej, tytułu doktora *honoris causa*. Proszę przyjąć z tej okazji najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.

To wyjątkowe odznaczenie jakim Politechnika wyróżnia osoby zasłużone dla nauki i kultury, staje się dzisiaj udziałem waszej Eminencji. Jest ono wyrazem uznania środowiska Politechniki Wrocławskiej i zapewne całego środowiska naukowego Wrocławia dla dokonań Eminencji na rzecz miasta Wrocławia i całej społeczności Dolnego Śląska, zarówno na niwie duszpasterskiej, jak też w wielu dziedzinach życia, gdzie ujawniała się w konkretny sposób troska o integrację ludzi kultury i nauki, a w szczególności troska o człowieka potrzebującego pomocy, represjonowanego. Dostrzeżony został także trwały ślad pozostawiony w rozwoju regionu w postaci licznych kościołów i kaplic, których powstaniu patronował Ksiądz Kardynał.

Cieszę się, że Senat Politechniki Wrocławskiej dostrzegł i docenił niepowtarzalną osobowość waszej Eminencji, gorliwą posługę w Kościele wrocławskim i w Kościele, który jest w Polsce, a zwłaszcza wieloraką troskę o społeczność Dolnego Śląska.

Łączę także najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne, wraz z darem modlitwy.

Abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski

Warszawa, 17 grudnia 2003 roku

Wystąpienie rektora Politechniki Wrocławskiej

Wielce Szanowni Państwo,

Politechnika Wroclawska z radością i otwartym sercem wita Państwa w dniu szczególnym dla Uczelni i dla całego środowiska akademickiego Wrocławia. W Państwa obecności będziemy wyrażać uznanie i honorować naszego znakomitego i wspaniałego gościa najwyższą godnością akademicką, a tym samym przyjmimy Go do wspólnoty akademickiej Politechniki Wrocławskiej. Jest to akademicka tradycja honorowania mężów, którzy się wslawili przez swe działanie pożyteczne. Zachowany ceremoniał akademicki podpowiada, jak uhonorować zasługi, jak wyrazić podziękowanie i uznanie. Ufam, że siła tej tradycji doda wagi i splendoru dzisiejszemu wyróżnieniu.

Z największą atencją, serdecznościami i najgłębszymi ukłonami witam naszego najdostojniejszego gościa, Jego Eminencję Księdza Henryka Kardynała Gulbinowicza, Doktora teologii, Metropolite Wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Wraz z Księdzem Kardynałem witam bardzo serdecznie Promotora przewodu honorowego, Profesora Tadeusza Zipsa oraz opiniujących wniosek:

Księdza Arcybiskupa Alfonsa Nossola, Profesora Uniwersytetu Opolskiego oraz Profesora Olgierda Czernera z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale, Dostojni Goście, Wysoki Senacie Politechniki, Szanowni Państwo,

Otwieram uroczyste posiedzenie Senatu Politechniki Wrocławskiej poświęcone wręczeniu dyplomu doktora *honoris causa* Księdzu Doktorowi Henrykowi Kardynałowi Gulbinowiczowi, Metropolicie Wrocławskiemu, Wielkiemu Kanclerzowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Pragnę Państwa poinformować, że na wniosek Rady Wydziału Architektury, złożony w dniu 8 października 2003 roku, Senat Politechniki Wrocławskiej nadał Księdzu Kardynałowi najwyższą godność akademicką, podejmując jednogłośnie uchwałę w dniu 27 listopada 2003 roku.

Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale,

W imieniu całej społeczności akademickiej wyrażam radość i gratuluję włączenia do grona doktorów honorowych Uczelni. Witam Waszą Eminencję we wspólnocie akademickiej Politechniki. Politechnika poczytuje sobie za zaszczyt, że Ksiądz Kardynał przyjął nadaną godność i dzięki

temu możemy dziś świętować obecność wśród nas i uroczystość wręczenia dyplomu.

Eminencjo, Wielce Szanowni Państwo,

W akcie przyjęcia Księdza Kardynała do wspólnoty akademickiej Politechniki upatruję ważnego symbolu roli i znaczenia postawy człowieka religijnego w wypełnianiu misji naszej Uczelni. Politechnika stawia sobie za cel pełnienie roli i funkcji ośrodka intelektualnego, wytyczającego kierunki rozwoju nauki i techniki poprzez poszanowanie i poszukiwanie prawdy oraz przygotowanie przyszłych elit społecznych – ludzi wykształconych, kulturalnych i tolerancyjnych – poprzez formowanie dociekliwych umysłów oraz postaw prospołecznych wśród studentów.

Są to szczytne cele, których realizacja nie jest możliwa bez wsparcia ze strony nauk i dociekań, które na pozór nie mieszczą się w zakresie zainteresowań i kanonie wykształcenia politechnicznego. Nasze środowisko akademickie, wypełniając co Kościół pięknie określa jako „posługę myślenia”, w oficjalnej i nieoficjalnej współpracy z lokalnym Kościołem zawsze żywiło się ideami płynącymi ze Stolicy Apostolskiej, wykorzystywanymi w formowaniu postaw swoich wychowanków. Ogromną w tym rolę zawsze odgrywał i odgrywa Ksiądz Kardynał i Papieski Wydział Teologiczny, wydział dopełniający wszystkich barw akademickości naszego środowiska.

Środowiska naukowe całego świata przyjęły przesłanie naszego Papieża Jana Pawła II, zawarte w encyklice *Fides et ratio*, zwracając się do uczonych „...aby kontynuowali swoje wysiłki nie tracąc nigdy z oczu horyzontu mądrościowego, w którym do zdobyczy naukowych i technicznych dołączają się także wartości filozoficzne i etyczne”. Obserwamy w Janie Pawle II nie tylko najwyższego rangą swego autorytetu obrońcę pokoju na świecie i nauczyciela poszanowania godności i życia ludzkiego, ale i wybitnego uczonego, orędownika badań naukowych i akademickiego kształcenia dla poznawania prawdy i formowania ludzkich osobowości. Ksiądz Rektor Ignacy Dec, omawiając recepcję encykliki *Fides et ratio* w środowisku naukowym zauważa, że przedstawiciele nauk szczegółowych wyrażają uznanie dla Jana Pawła II za oznajmienie, że Kościół nie tylko nie obawia się badań naukowych, ale je popiera, że badania prowadzone z poszanowaniem norm moralnych nigdy nie będą sprzeciwiać się sprawie wiary. Ważnym przesłaniem encykliki jest wskazanie przez Papieża błędów wynikających z przesadnego kultu rozumu, ale też z ukazania fatalnych następstw lansowania tezy niezdolności rozumu do poznania prawdy.

To właśnie w naukach ścisłych i technicznych najczęściej natrafiamy na sytuacje, kiedy nasz racjonalny umysł i narzędzia badawcze nie potrafią opisać i zrozumieć skomplikowanego świata. Stajemy się pokorni wobec swej niewiedzy i niedoskonałości naszych metod poznawczych, podob-

nie jak pokorny jest człowiek religijny. To zmagania z materią wyzwalają najpełniej poczucie pokory wobec Natury. W tym kontekście dociekania filozoficzne i etyczne są koniecznym dopełnieniem i zwiększeniem możliwości poznawczych umysłów ścisłych. Dodajmy jeszcze niezbędne przenikanie techniki do kultury i estetyki, czego najpiękniejszą emanacją jest architektura, która stanowi też klucz do dzisiejszej uroczystości. Poczytne miejsce Księdza Kardynała w społeczności akademickiej naszej Politechniki – to miejsce mecenasa nauki i kultury, szczególnie zaś architektury i sztuki.

Eminencjo, Wielce Szanowni Państwo,

Pragnąłbym wskazać na wiele jeszcze aspektów łączących naszą „posługę myślenia” z działalnością Kościoła wrocławskiego – Archidiecezji Wrocławskiej, a szczególnie Księdza Kardynała.

W czasie tegorocznego Święta Środowiska Akademickiego zadawaliśmy sobie ważne pytanie, jak potoczyłyby się losy naszego miasta, regionu i naszego środowiska bez wkładu Kościoła katolickiego i Kościoła wrocławskiego – Archidiecezji Wrocławskiej, z osobami Księża Kardynałów Bolesława Kominka i Henryka Gulbinowicza, w niekonfliktowym scalaniu się Dolnego Śląska z Macierzą i pojednaniu polsko-niemieckim. Dolny Śląsk stał się przykładem spokojnej, pokojowej konsolidacji społecznej, obywatelskiej w Państwie Polskim. Ogromna rola Księdza Kardynała w tym procesie została uhonorowana przyznaniem Jego Eminencji Federalnego Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec podczas wzruszającej uroczystości w katedrze wrocławskiej. Nie przypadkowo, jak sądzę, był to końcowy akcent Mszy św. dziękczynnej w intencji Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. To wspinały plon miłosierdzia Księdza Kardynała.

Z działalnością i misją Kościoła na Dolnym Śląsku przez cały okres powojenny, pomimo różnych zawirowań, współbrzmiała działalność uczelni akademickich Wrocławia i Opola. Metropolita Wrocławski stał się nie tylko opiekunem duchowym młodzieży akademickiej, ale i protektorem pracowników wyższych uczelni, a w mrocznym okresie stanu wojennego ustanowił dla nas „ochronkę” w najlepszym tego słowa znaczeniu – i tę intelektualną dla wymiany myśli i zaczerpnięcia nadziei, ale też tę materialną.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżu Kardynale,

Politechnika mówi dziś Księdzu Kardynałowi DZIĘKUJĘ. Nie wywiadamy tego słowa zbyt często, może nawet nazbyt rzadko, ale dziś pragniemy, aby było wyraźne i serdeczne. Choć jest to niemożliwe, pragniemy nim ogarnąć wszechstronną działalność Waszej Eminencji dla naszego środowiska, dla miasta i regionu. Dziękujemy, że na drodze

swego rozwoju Politechnika napotkała Biskupa kierującego się hasłem *Patientia et Caritas*, który nie tylko okazał nam cierpliwość i dobroć, ale i ukazał integralność naszego środowiska i wagę „posługi myślenia”.

Wasza Eminencjo, proszę przyjąć ofiarowany dziś dyplom doktora honorowego Politechniki Wrocławskiej.

*Prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty,
rektor Politechniki Wrocławskiej*

97.

Laudacja prof. Tadeusza Zipsera, byłego rektora Politechniki Wrocławskiej

Ksiądz doktor kard. Henryk Gulbinowicz urodził się 17 października 1928 roku w Szukiszkach na Wileńszczyźnie. Ukończywszy szkołę powszechną i gimnazjum jezuickie w Wilnie, podjął studia filozoficzno-teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Wilnie. Ukończył je w Białymstoku, gdzie 18 czerwca 1950 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1951-1955 odbył studia specjalistyczne na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie teologii moralnej. Tam też w 1955 roku uzyskał dyplom doktora teologii. W latach 1956-1959 prowadził duszpasterstwo akademickie w Białymstoku. W 1959 roku wykładał teologię moralną i etykę w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Tu też prowadził duszpasterstwa akademickie dla młodzieży studenckiej uczelni Olsztyna. Biskup Tomasz Wilczyński mianował Go w 1962 roku wicerektorem, a w 1968 rektorem Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie.

W tym też czasie został wyróżniony nominacją na honorowego kanonika Kapituły Warmińskiej oraz Kapituły Katedralnej we Fromborku. Był też członkiem Diecezjalnej Komisji Artystycznej i wiceprzewodniczącym Diecezjalnej Rady Wydawniczej. 12 stycznia 1970 roku został mianowany przez Pawła VI biskupem tytularnym Acci oraz administratorem apostolskim w Białymstoku, gdzie zarządzał równocześnie częścią Archidiecezji Wileńskiej. Tu, z inicjatywy Księdza Henryka Kardynała Gulbinowicza, powołany został pierwszy w Polsce Diecezjalny Ośrodek Kształcenia Soborowego Książy. Sakrę biskupią przyjął 8 lutego 1970 roku z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. W grudniu 1975 roku zostaje przeniesiony na stolicę metropolitalną do Wrocławia. Na konsystorzu w dniu 25 maja 1985 roku decyzją papieża Jana Pawła II został członkiem kolegium kardynalskiego. W okresie stanu wojennego w sposób zdecydowany i wielokrotnie skuteczny stawał w obronie osób dotkniętych różnymi formami represji, zwłaszcza osób z grona pracowników szkół wyższych. Stworzył

warunki efektywnego niesienia pomocy materialnej dla więźniów i innych osób w ramach trwałej działalności komitetów charytatywnych. Powołanie w tym czasie Arcybiskupiej Rady Społecznej oraz zainicjowanie corocznych spotkań opłatkowych dla pracowników nauki stanowiło również element działania podtrzymującego ducha i integrującego tę społeczność.

Ksiądz Henryk kardynał Gulbinowicz jest członkiem Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, Kongregacji ds. Duchowieństwa oraz Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Jest członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski, członkiem Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego, Komisji ds. Duchowieństwa, Komisji ds. Duszpasterstwa Emigracji. Jest Wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. W ciągu niemal trzydziestoletniego administrowania Archidiecezją Wrocławską przyczynił się do rozwoju i umocnienia prestiżu Papieskiego Wydziału Teologicznego w gronie wyższych uczelni kościelnych i publicznych w Polsce.

Kardynał Henryk Gulbinowicz wspiera działalność i poszukiwania nowych form współpracy księży z młodzieżą, a szczególnie z młodzieżą studencką w ramach duszpasterstwa akademickiego.

Bogata bibliografia dorobku naukowego kard. Henryka Gulbinowicza obejmuje blisko 300 publikacji, w tym rozprawy naukowe, homilie, kazania, odezwy i listy pasterskie. Był inicjatorem i organizatorem wielu ogólnopolskich i regionalnych sympozjów oraz konferencji teologiczno-społecznych. Zwołał i przeprowadził synod Archidiecezji Wrocławskiej.

Wielkim wyróżnieniem archidiecezji wrocławskiej i Księdza Kardynała było przyznanie naszemu miastu prawa organizacji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, połączonego z wizytą Ojca Świętego we Wrocławiu (1997 r.) oraz organizacji dwóch Europejskich Spotkań Młodych ekumenicznej Wspólnoty z Taisé (1989 i 1997 r.). Fakt ten przyczynił się do rozszerzenia wiedzy o Wrocławiu w Europie i poza nią, stanowił również okazję do uświadomienia wielu ludziom, zwłaszcza młodym, rozmiarów i kierunków zmian, które zaszły w latach dziewięćdziesiątych w naszym kraju.

Kardynał Henryk Gulbinowicz ustanowił ponad 100 nowych parafii i 25 nowych dekanatów, patronował budowie świątyń na terenie diecezji białostockiej i wrocławskiej. W okresie sprawowania władzy biskupiej kard. H. Gulbinowicza powstało wiele budowli kościelnych, w tym przede wszystkim nowe kościoły, które wypełniały stopniowo luki w miejscach, gdzie w drugiej połowie XX wieku powstały nowe osiedla, które przysporzyły nowych mieszkańców pozbawionych bliskich i łatwo dostępnych świątyń. W samej tylko diecezji wrocławskiej, w jej dzisiejszych granicach, wzniesiono od podstaw bądź poddano gruntownej przebudowie i rozbudowie 40 kościołów parafialnych, 27 filialnych i 1 pomocniczy, ponadto 26 kaplic mszalnych. Oprócz wymienionych obiektów po-

wstało jeszcze szereg budynków pomocniczych, jak plebanie, a w okresie przed rokiem 1990 również pomieszczeń dydaktycznych dla katechezy. Budowę części tych obiektów rozpoczęto na początku lat siedemdziesiątych, ale zarówno kontynuacja tych inwestycji, jak i generowanie nowych wymagało przez długi czas skomplikowanych starań o pozwolenie na budowę, gdzie właściwa, dobrze wyważona i konsekwentna postawa Kościoła dolnośląskiego, oparta na rozważde i coraz silniejszym autorytecie Metropolity, odnosiła sukcesy.

Nie tylko jednak ilościowa strona tych sukcesów zasługuje na uwagę. Trzeba szczególnie podkreślić rolę kard. H. Gulbinowicza w utrzymaniu wysokiego, w większości przypadków, poziomu realizacji obiektów, jeśli chodzi o ich formę architektoniczną i funkcję, jaką mogły spełniać w krajobrazie dolnośląskich miast i wsi. Osobiste zaangażowanie Metropolity wrocławskiego w kształtowanie oblicza architektury kościelnej w tej części kraju można scharakteryzować w następujący sposób. Jest to przede wszystkim utrzymanie roli i ważności obiektu kościelnego jako znaku – znaku materialnego i obecnego w przestrzeni w formie wyraźnie zdefiniowanej i rozpoznawalnej w kategoriach *sacrum*. W ten sposób architektura ta nie staje się tylko funkcjonalnie sprawnym pojemnikiem, kształtowanym minimalistycznie, a nawet stosującym swoistą mimikę, jak to się zdarza niektórym realizacjom kościelnym na zachodzie Europy i w Ameryce pod fałszywymi hasłami antytriumfalizmu. Utrzymanie równowagi między przesadną ostentacją a brakiem tożsamości to linia, którą wyraźnie widać w staraniach Księdza Kardynała o to, aby odpowiednio do lokalizacji, zaplecza parafialnego i charakteru otoczenia powstawały budowle wzbogacające kulturę, stanowiące pomost między współczesnością a spuścizną przeszłych wieków. Stąd troską tą obejmuje również zabytki, stale uzupełniając to, co stanowi jeszcze uszczerbek wojennych zniszczeń, co można dzisiaj skorygować, gdy chodzi o pośpiech pierwotnej odbudowy i czemu można dodać zharmonizowany walor współczesności lub przywrócić bardziej licującą z obiektem funkcję. Nie brak w osobistym kontakcie Księdza Kardynała z twórcami nowej sztuki sakralnej i architektury kościelnej zarówno przestrogi przed spływaniem jej wartości, przed hołdowaniem obcym dla charakteru i przeznaczenia obiektów banalnym nowinkom, ale nie brak również zachęty do odwagi i uzyskiwania jej indywidualnych, niepowtarzalnych cech.

Śmiało można zatem mówić o długotrwałym i niegasnącym mecenacie, który oddziałuje zarówno na bezpośrednich inwestorów i organizatorów, jakimi są na ogół proboszczowie, jak i na twórców, jak wreszcie na szerokie rzesze wiernych, którzy zachęceni są do zrozumienia wagi i materialnego wspierania inwestycji. W ponad ćwierćwieczu, które kard. H. Gulbinowicz spędził we Wrocławiu jako arcybiskup w rozległej przestrzeni i ważnej na mapie kraju metropolii, pozostawił On trwały ślad również i w materialnej kulturze tego regionu. Będzie to zapewne od-

działać jako podłoże i wzorzec dla przyszłych zjawisk w dziedzinie sztuki i architektury kościelnej. Ksiądz Kardynał wspiera wydatnie inne kościoły, szczególnie w Europie Wschodniej. Prowadzi szeroką działalność ekumeniczną i charytatywną. Jest inicjatorem współpracy z innymi kościołami chrześcijańskimi na Dolnym Śląsku.

Ksiądz dr kard. Henryk Gulbinowicz jest honorowym obywatelem wielu miast Dolnego Śląska. W 1966 roku otrzymał tytuły doktora honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego, a w 2000 r. – Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Jest też jedną z najbardziej uznawanych i szanowanych osób w Polsce, a szczególnie na Dolnym Śląsku.

Prof. zw. dr hab. inż. arch. Tadeusz Zipser

98.

Opinia arcybiskupa prof. Alfonsa Nossola

Jego Eminencja Arcybiskup Metropolita Wrocławski Ksiądz Kardynał Dr Henryk Roman Gulbinowicz urodził się 17 października 1928 r. w Szukiszkach na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w gimnazjum jezuickim w Wilnie. Tam też, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym, podjął studia filozoficzno-teologiczne. Świecenia kapłańskie otrzymał w Białymstoku 18 czerwca 1950 r. z rąk arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej jako wikariusz w parafii Szudziałowo koło Sokółki. Studia specjalistyczne odbył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ukończył je w 1955 roku uzyskaniem dyplomu doktora nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej. Od tego momentu zaczęto mu powierzać coraz to ważniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania w kościełnym i społecznym posługiwaniu.

I. Działalność kościelna

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz od wielu lat pełni ważne funkcje w Kościele. Stanowią one istotny rys jego naukowo-dydaktycznej oraz wychowawczo-duszpasterskiej działalności. W latach 1956-1959 był duszpasterzem akademickim w Białymstoku. W 1959 r. objął wykłady z teologii moralnej i etyki w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Pracę naukową łączył wtedy z posługą duszpasterską w Nidzicy i Leginach (1960-1962). Równocześnie w olsztyńskim Seminarium Duchownym pełnił najpierw funkcję prefekta (1960-62), a następnie funkcję wicerektora (1962-63) i rektora (1963-70). Ponadto pełnił także wiele odpowiedzialnych funkcji w Kurii Diecezjalnej

i w Sądzie Duchownym w Olsztynie. Był m.in. diecezjalnym duszpasterzem pracowników nauki i służby zdrowia.

Dnia 12 stycznia 1970 r. został przez papieża Pawła VI mianowany biskupem tytularnym Acci i administratorem apostolskim ówczesnej części archidiecezji wileńskiej w granicach Polski z siedzibą w Białymstoku. Sakrę biskupią otrzymał 8 lutego 1970 r. z rąk Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Dziełem nowego wówczas Biskupa jest szybka i sprawna reorganizacja podziału administracji apostolskiej oraz organizacja Ośrodka Duszpastersko-Katechetycznego w Białymstoku.

Szybko zauważono zalety nowo mianowanego Biskupa, toteż po pięciu latach posługiwania w Białymstoku, 15 grudnia 1975 r., mianowano go Arcybiskupem Metropolity Wrocławskim, a papież Jan Paweł II w czasie konsystorza 25 maja 1985 r. włączył go do kolegium kardynalskiego i przydzielił mu kościół tytularny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Grottarosa) w Rzymie.

Po przybyciu do Wrocławia Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz, celem usprawnienia pracy duszpasterskiej w powierzonych mu parafiach, bardzo rozległej wówczas archidiecezji, podjął się bardzo trudnego zadania zreformowania jej struktur. W latach 1976-1994 ustanowił 104 nowe parafie oraz 25 nowych dekanatów. W tym samym czasie, dzięki jego zaangażowaniu, wybudowano na terenie Archidiecezji Wrocławskiej ponad 400 nowych obiektów sakralnych. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz żywo zaangażował się także w restaurację wielu zabytkowych świątyń i obiektów kościelnych. Dzięki jego staraniom Kościół lokalny we Wrocławiu odzyskał zdewastowane w znacznym stopniu zabudowania pocysterskie w Henrykowie. W krótkim czasie i w bardzo szybkim tempie nabierają one właściwego dla siebie pierwotnego blasku. Dotyczy to w dużej mierze także zabytkowych zabudowań w Krzeszowie.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz brał czynny i bardzo konstruktywny udział w reorganizacji struktur Kościoła w Polsce podjętej na mocy bulli papieża Jana Pawła II *Totus tuus Poloniae Populus* z dnia 25.03.1992 r. Wtedy to z terenu Archidiecezji Wrocławskiej wyłączono 264 parafie z 495 kapłanami i utworzono z nich nową diecezję z siedzibą w Legnicy. Ponadto wyłączono z Archidiecezji Wrocławskiej także 16 parafii z 29 kapłanami dla nowo utworzonej Diecezji Kaliskiej.

Metropolita Wrocławski jest członkiem kilku watykańskich Kongregacji: Kongregacji Kościołów Wschodnich, Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Kongregacji ds. Duchowieństwa. W Kościele w Polsce, jest członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski, członkiem Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego, Komisji ds. Duchowieństwa oraz Komisji ds. Duszpasterstwa Emigracji.

Pośród największych wydarzeń, o znaczeniu ogólnokościelnym, związanych bezpośrednio z biskupim posługiwaniem Jego Eminencji Księdza

Kardynała Gulbinowicza wymienić należy dwie papieskie wizyty we Wrocławiu. Pierwsza z nich (21.06.1983 r.) ma swoje szczególne odniesienie do dziejów Śląska Opolskiego i Diecezji Opolskiej. Wtedy to bowiem Jan Paweł II właśnie z Wrocławia przybył na Górę św. Anny, gdzie uroczystie koronował obraz Matki Bożej Opolskiej. Druga, związana była z 46 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym (31.05-01.06.1997 r.). W trakcie tej wizyty odbyło się we wrocławskiej Hali Ludowej pamiętne nabożeństwo i spotkanie ekumeniczne z udziałem przedstawicieli różnych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich oraz przedstawicieli społeczności żydowskiej.

Jednym z priorytetów duszpasterskiego posługiwania Metropolity Wrocławskiego jest jego ekumeniczne zaangażowanie. W Archidiecezji Wrocławskiej, jako jeden z pierwszych biskupów zorganizował Radę do spraw Ekumenizmu oraz wyznaczył diecezjalnego referenta koordynującego ekumeniczne działania w obrębie Archidiecezji. Dzięki przychylności i otwartości Księdza Kardynała możliwe było dwukrotne zorganizowanie we Wrocławiu przez wspólnotę Braci z Taizé Europejskiego Spotkania Młodych.

Pośród wielkich duszpasterskich osiągnięć Metropolity Wrocławskiego wymienić należy przeprowadzenie pierwszego po wojnie synodu diecezjalnego w latach 1985-1991.

Dzięki jego staraniom przeprowadzono także w wielkich sanktuariach Dolnego Śląska cztery uroczyste koronacje łaskami słynących wizerunków Matki Bożej: w Wambierzycach (17.08.1980 r.), na Górze Iglicznej (21.06.1983 r.), w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu (10.09.1989 r.) oraz w kościele św. Karola Boromeusza we Wrocławiu (11.09.1994 r.).

Na czas biskupiego posługiwania Jego Eminencji Księdza Kardynała Gulbinowicza przypadła druga peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w archidiecezji wrocławskiej (29.08.1993-18.12.1994 r.). Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz ogłosił rok 1993 w Archidiecezji Wrocławskiej Rokiem Jadwigańskim. Wydarzenie to było związane z 750-leciem śmierci św. Jadwigi Śląskiej. On też był inicjatorem Kongresu Pracy zorganizowanym przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy Komisji Episkopatu Polski (08.-12.05.1991 r.). Stałym wydarzeniem na miarę krajową są Wrocławskie Dni Duszpasterskie organizowane od 25 lat przez Papieski Wydział Teologiczny w ostatnich dniach sierpnia każdego roku.

II. Działalność na rzecz rozwoju wyższych uczelni

Stałą troską Jego Eminencji Księdza Kardynała Gulbinowicza, od czasu jego przybycia do Wrocławia, stało się Seminarium Duchowne oraz Papieski Wydział Teologiczny. W czasie jego biskupiego posługiwania w Archidiecezji Wrocławskiej nastąpił wprost imponujący rozwój Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wzrosła liczba samodzielnych pracowni-

ków naukowych. Stało się to możliwe dzięki temu, iż Metropolita Wrocławski, jako Wielki Kanclerz Papieskiego Wydziału Teologicznego, zawsze z największą starannością troszczył się o kształcenie i rozwój kadry naukowej. Umożliwiał więc tym, którzy podejmowali specjalistyczne studia w zakresie nauk teologicznych, zdobywanie stopni i awansów naukowych w najbardziej renomowanych uczelniach światowych. Za wszechstronne zasługi dla rozwoju Papieskiego Wydziału Teologicznego, uczelnia ta w 1996 r. odznaczyła go zaszczytnym tytułem doktora *honoris causa*. 17.05.1996 r. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz otrzymał kolejny zaszczytny tytuł *Civitate Wratislaviensi Donatus*, a w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 doktorat *honoris causa* Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

III. Działalność na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz to człowiek o niezwykłej wrażliwości na kulturę i całościowość jej dziedzictwa. Jego postawa wrażliwości wobec dziedzictwa czasów i przodków kształtowała się zwłaszcza w środowisku wileńskim. Ubogaćca została tradycją białostocką, lubelską i warmińską. Jako taka, przez lata promieniuje i ubogaćca to wszystko, co wiąże się z bogatymi dziejami Dolnego Śląska. Z największym szacunkiem należy się więc odnieść do zrealizowanego przez Metropolitę Wrocławskiego planu związanego z przeniesieniem doczesnych szczątków jednego z jego poprzedników, kardynała Adolfa Bertrama, z cmentarza w Jaworniku w Czeskiej Republice do katedry wrocławskiej. Uroczystej translacji dokonano w listopadzie 1991 r. z udziałem licznych przedstawicieli Episkopatu Polski i Episkopatu Niemiec.

Z wielką pieczołowitością Metropolita Wrocławski troszczy się o rozwój Stowarzyszenia Edyty Stein, działającego we Wrocławiu. Również dzięki jego staraniom należyta pamięć otaczany jest dom jednego z największych śląskich poetów epoki baroku Angelusa Silesiusa.

Ksiądz Kardynał Gulbinowicz to wielki mecenas kultury, rozumiejący specyfikę Śląska. Od chwili przybycia do Wrocławia stał się wyjątkowym propagatorem kultu patronki tej Ziemi, świętej Jadwigi Śląskiej. Potrafił się wręcz zachwycić jej duchowością i odczytać właściwie jej przesłanie, konkretyzujące się w wezwaniu na rzecz pojednania między Kościołami i narodami. Metropolita Wrocławski każdego roku do powierzonych jego pasterskiej trosce wiernych pisze list poświęcony różnym aspektom związanym z osobą i życiem św. Jadwigi Śląskiej. Bierze także osobisty udział w uroczystościach ku jej czci.

Jako syn Archidiecezji Wileńskiej stał się on gorliwym propagatorem kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dzięki jego nieustrudzonym zabiegom doszło do ukończenia procesu beatyfikacyjnego – na szczeblu diecezjalnym – założyciela siostr św. Jadwigi, księdza prałata Józefa Antoniego

Roberta Spiskego oraz do zainicjowania procesu beatyfikacyjnego założyciela Sióstr Maryi Niepokalanej, księdza Jana Jerzego Schneidera.

IV. Działalność na rzecz pojednania między narodami

Metropolitę Wrocławskiego można określić jako człowieka dialogu i pojednania. Stara się „oddychać dwoma płucami kultury i tradycji” Wschodu i Zachodu. I jest to zaiste ożywczy oddech! Angażuje się więc, niejako w naturalny sposób, w trudny, ale możliwy do zrealizowania proces integracji państw i narodów Europy. Uobecnia w sobie tę część dziedzictwa kulturowo-narodowego, którą największy Polak przełomu tysiącleci Jan Paweł II zwykł określać mianem „wspólnoty ducha”. Swoją postawą pokazuje, jak ją budować. Bez wahania zaangażował się więc w proces pojednania polsko-niemieckiego. Przy jego znacznym duchowym wsparciu mogło powstać Centrum dla Pojednania w Krzyżowej. Tam spotykają się Polacy i Niemcy, aby lepiej siebie poznawać i dzięki temu wyzywać się postaw wzajemnych uprzedzeń wobec siebie. A to przecież nieodzowny warunek każdego pojednania.

V. Działalność na rzecz ubogich i potrzebujących

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Gulbinowicz to wielki humanista wrażliwy zwłaszcza wobec losu najbardziej potrzebujących. Dotyczy to zarówno osób duchownych, jak i świeckich powierzonych jego pasterskiej trosce. Dzięki jego staraniu utworzono we Wrocławiu Dom Księży Emerytów, zapewniający opiekę księżom w podeszłym wieku i schorowanym. Ksiądz Kardynał permanentnie angażuje się na rzecz ubogich, pokrzywdzonych i bezdomnych. Konkretnym wyrazem jego szczegółowych działań jest powołanie do istnienia schroniska im. św. Brata Alberta dla mężczyzn i kobiet, Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego, Wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami, Caritas Archidiecezji Wrocławskiej oraz Domu Samotnej Matki. Dzięki jego inspiracji na terenie Archidiecezji Wrocławskiej powstały liczne kuchnie dla ubogich, dom dla narkomanów i hospicjum, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy pod wezwaniem św. Jadwigi, ośrodek dla dzieci z małżeństw rozbitych i zaniedbanych, Wrocławskie Towarzystwo Opieki nad Więźniami, dom dla emerytowanych rolników w Henrykowie. Zainicjowano działalność telefonu zaufania dla niesienia dyskretnej pomocy młodym dziewczętom oraz matkom. W trosce o rodaków i wiernych mieszkających za wschodnią granicą Metropolita Wrocławski utworzył Komitet do Spraw Pomocy Katolikom na Wschodzie.

VI. Wniosek końcowy

Patrząc całościowo na dorobek Metropolity Wrocławskiego Jego Eminencji Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza podkreślić należy jego

wielkie zasługi na polu kościelnym i społecznym w kraju i na świecie. Jest on wielkim Mężem Stanu, który łącząc w sobie dziedzictwo różnych tradycji narodowych i kościelnych potrafi skutecznie i z wielkim rozmysłem ubogacać nimi Kościół i społeczności świeckie. Jego biskupie posługiwanie nacechowane jest ekumeniczną otwartością. Jest on mecenasem kultury i bardzo dobrym organizatorem. Swoją postawą otwartości wniósł i wnosi poważny wkład w proces edukacji i kształtowania młodego pokolenia. To wielki humanista wrażliwy na potrzeby drugiego człowieka, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Jest wybitnym działaczem społecznym i promotorem pojednania między Kościołami i między narodami. Kieruje się w swoim postępowaniu przede wszystkim zasadą szacunku wobec różnorodności myślenia i wielorakości ludzkich działań, jeśli ich celem jest budowanie społecznej zgody oraz poprawa jakości życia, zwłaszcza w jego wymiarze duchowym. Angażuje się na rzecz rozwoju polskiej kultury i jej promocji w świecie.

Przedstawione fakty potwierdzają niezwykłą trafność wniosku Wysokiego Senatu Politechniki Wrocławskiej, dotyczącego nadania Jego Eminencji Metropolicie Wrocławskiemu Księdzu Kardynałowi Henrykowi Romanowi Gulbinowiczowi tytułu *doctor honoris causa*. Mam zaszczyt wnioszek ten jednoznacznie poprzeć, równocześnie gratulując Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi tak wspaniałego wyróżnienia, na które w pełni zasługuje.

Abp prof. dr hab. Alfons Nossol

Opole, dnia 17 listopada 2003 roku

99. **Opinia prof. Olgierda Czernerera**

Czuję się zarówno wyróżniony jak i onieśmielony podejmując zadanie zaopiniowania jakże wspaniałej i niemal monumentalnej, a zarazem nie w pełni znanej z powodów ogromnej skromności jej Autora, różnorodnej działalności Jego Eminencji księdza Henryka kardynała Gulbinowicza. Może jednak o tyle jest to dla mnie łatwiejsze, że prawie jesteśmy równoletkami, a przede wszystkim dlatego, że miałem możliwość tę działalność w dużej mierze śledzić od roku objęcia przez Niego stanowiska Metropolity Wrocławskiego, to jest od 12 stycznia 1976 r., daty objęcia rządów.

Muszę na wstępie przypomnieć ważne daty i zdarzenia z życia Osoby, której działalność będę omawiał:

urodził się 17 października 1928 r. w Szukiszkach na Wileńszczyźnie, szkoły podstawową i średnią ukończył w Wilnie,

w Wilnie rozpoczął także studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w 1944 r.

Studia te ukończył już w Białymstoku i 18 czerwca 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W latach 1951-1955 studiował dodatkowo w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskując w 1955 r. doktorat z zakresu teologii.

Odtąd w pełni wykształcony podejmuje Swą drogę duszpasterską i naukową. Droga duszpasterska prowadzi od parafii św. Rocha w Białymstoku do Olsztyna, do „Hosianum”, warmińskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Tutaj zarówno wykłada, jest też jako duszpasterz przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa opiekuje się studentami i pracownikami naukowymi. W seminarium zostaje wpierv prefektem alumnów, w 1962 r. wicerektorem, a w 1968 r. rektorem.

Papież Paweł VI 12 stycznia 1970 r. podniósł księdza rektora Henryka Gulbinowicza do godności biskupa powierzając mu zarazem administrowanie tą częścią dawnej diecezji wileńskiej, która na skutek zmiany granic kraju, znalazła się na obszarze archidiecezji w Białymstoku. Święcenia biskupie przyjął z rąk prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego 8 lutego 1970 r. Szczególną cechą posługi w Białymstoku, owocną w tworzeniu nowych dekanatów i parafii, w opiece nad seminarium duchownym, było szerzenie kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej, zrozumiałe dla nas zwążywszy dziecięcy i młodzieżowy pobyt w Wilnie. Do tego, by tak rzec, „ostrobramskiego” przyzwyczajenia, powróci ksiądz biskup we Wrocławiu.

Nastąpi to jednak dopiero od 15 grudnia 1975 r. kiedy to tenże papież Paweł VI mianował księdza biskupa Henryka Gulbinowicza arcybiskupem metropolitą we Wrocławiu, w jednej z trzech chrobrowych stolic biskupich Polski, jakże starej i trwale związanej z Gnieznem i tysiącletnią historią naszej ojczyzny. Myślę, że arcybiskup Henryk Gulbinowicz zdawał sobie z tego sprawę, nie tylko w dniu ingresu 12 stycznia 1976 r., ale przez cały czas wielostronnej posługi tutaj zamieszkałemu ludowi.

Do godności kardynalskiej podniósł naszego arcybiskupa 25 maja 1985 r. już Ojciec Święty Jan Paweł II.

Należałoby teraz wskazać na niemal niepoliczalne działania Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, ale jest ich na to za dużo. Pozwolę sobie więc przypomnieć przede wszystkim to, że za Jego rządów Wrocław dwukrotnie wizytował Ojciec Święty, co nigdy w tysiącletniej przeszłości nie miało tutaj miejsca. Drugi pobyt papieża był też związany ze zorganizowaniem 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, a więc przybyciem do Wrocławia tysięcy wiernych i duchownych z całego świata, z niebywałą promocją miasta. Już jako architekt wspomnę, że organizowany kongres stał się powodem zmodernizowania wewnętrznego znanej w świecie, a stojącej we Wrocławiu, Hali Ludowej. Niejako

wprawkami do tego światowego kongresu były wcześniejsze spotkania we Wrocławiu młodzieży Taisé (1989 i 1990).

Trudno mi się w tym miejscu odnosić do teologicznych osiągnięć Henryka Gulbinowicza. Uczyni to ktoś lepiej do tego przygotowany. Pragnę jednak wskazać na działalność dydaktyczną i naukową. Dla prowadzenia wykładów był już w 1959 r. zaproszony do Hosianum. I odtąd i w Olsztynie, i w Białymstoku, i we Wrocławiu wyklada przede wszystkim alumnom seminarium i studentom Papieskiego Wydziału Teologicznego z zakresu teologii moralnej, medycyny pastoralnej i praktyki konfesjonatu. Wedle zdania słuchaczy te wykłady cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem.

To jednak nie jedyna droga dydaktyczna Kardynała. Podejmuje również wykłady dla innych gron słuchaczy, zarówno niejako publiczne, czy też dla zrzeszonych w określonych społecznościach, np. w Klubie Inteligencji Katolickiej. Miałem zaszczyt być słuchaczem niektórych, np. zorganizowanych przez Akademię Zjednoczonej Europy. Byłem niezwykle mile zaskoczony historyczną wiedzą Wykładowcy, sięgającego do zdarzeń bardzo odległych i mało znanych. Te wykłady były odkrywcze, a zarazem zdawało mi się, że mówca był dumny z tak starych i pierwszych w polskich dziejach osiągnięć Wrocławia.

Oczywiście związki księdza Henryka Gulbinowicza ze społecznością akademicką Wrocławia są znacznie szersze. To nie tylko wykłady świadczą, że jest on jednym z nas, że jest szlachetnym kamieniem w akademickiej, wrocławskiej kolidii. Przypomnę przesłanie księdza Metropolity z 15 września 1995 r. do świata nauki z okazji centralnej uroczystości jubileuszowej 50-lecia nauki w powojennym Wrocławiu. Prawie zawsze uczestniczył Kardynał w dorocznych inauguracjach, w uroczystościach promocyjnych, w wybranych konferencjach naukowych, gdzie bywał też dyskutantem. Sam organizował, albo co najmniej sprzyjał organizowaniom, Dni Kultury Chrześcijańskiej. Jakże mile byłem zdumiony, że przyszedł do nas przed laty, najstarszych absolwentów wydziału architektury, a pod koniec zrobił Sobie z nami wspólne zdjęcie. Kardynał z dalekiego Wilna stawał się z roku na rok coraz ważniejszą częścią dolnośląskiego społeczeństwa. Społeczeństwa, które składając się z ludzi przybyłych zewsząd musiało się jednoczyć, szukać własnej tożsamości i nabierać znaczenia.

Dla prowadzenia działalności akademickiej potrzebni są jednak wykładowcy, uczeni i miejsce gdzie ta działalność będzie prowadzona. Niezwykle są zasługi Henryka kardynała Gulbinowicza w zakresie powiększenia grona profesorskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego, poprzez wysyłanie młodych, dobrze się zapowiadających ludzi na dodatkowe studia zagraniczne, przyciąganie już uformowanych z innych ośrodków, doktoryzowanie i habilitowanie innych na własnym wydziale, a także powiększenie bazy materialnej. Na potrzeby tej wyższej szkoły

odzyskał kardynał budynek dawnego pałacu arcybiskupiego zabrany Kościołowi w latach 1964-65. Jest to dla mnie niezwykle symboliczne. Jako konserwator Wrocławia starałem się w tamtych latach przeciwstawić przejmowaniu budynku dla potrzeb jednej z placówek Polskiej Akademii Nauk, zdając sobie sprawę jak bardzo będzie to szkodliwe dla samego budynku i sąsiedztwa stojącej obok Katedry. Nie znalazłem jednak zrozumienia u ówczesnego ministra kultury i sztuki i dlatego w 1965 r. zrezygnowałem ze stanowiska konserwatora zabytków Wrocławia. Teraz ksiądz Kardynał odzyskał to co ja straciłem. Wracając jednak do dydaktyczno-naukowej działalności Papieskiego Wydziału Teologicznego, którego kardynał dr Henryk Gulbinowicz był i pozostaje kanclerzem, przypomnę, że w tej uczelni wypromowano ponad 85 doktorów i przeprowadzono 23 przewody habilitacyjne.

Wracam jednak w swej opinii w problematykę jakże mi bliższą i bliską wydziałowi, który z propozycją nadania honorowego doktoratu wystąpił. Jest to problematyka ochrony dziedzictwa kulturalnego. Ksiądz Kardynał po którejś wizytacji Henrykowa został poruszony zaniedbanym stanem tamtejszych zabudowań klasztornych, a zarazem ich monumentalną architekturą i jak sądzę duchowymi wartościami. Nie chcę napisać, że nazwa miejscowości łączy się z Jego imieniem, choć tak jest. Przed ponad dziesięć laty biskup wrocławski Henryk postanowił uratować to co książe piastowski Henryk założył, a co zrzędzeniem losu zaczęło tak bardzo podupadać. Kompleks został przez wojewodę, w imieniu skarbu państwa przekazany Kościołowi. Znalazły tam miejsce pierwsze lata studiów w seminarium. W ostatnich latach odrestaurowano budynek z zewnątrz, jest teraz na powrót bardzo piękny, jakim go dawno nie widzieliśmy. I muszę też przypomnieć, że to właśnie w tym Henrykowie, w klasztornej księdze zapisano po raz pierwszy w około 1270 r. pierwsze zdanie, w jakże nam miłym, polskim języku: „day ut ia pobrusa, a ti pozivai”. Wspomnę też jeszcze, że oryginał tej księgi jest przechowywany we wrocławskim Archiwum Archidiecezjalnym, znajdującym się pod pieczęcią Księcia Metropolity.

Tak oto przeszedłem do wątku dla wnioskodawców może najbardziej przekonywującego. Niezwykła była i jest rola mecenasowska Henryka kardynała Gulbinowicza. To za jego rządów wieże Archikatedry we Wrocławiu zostały zwieńczone ostrosłupowymi helmami i górują nad Wrocławiem, stając się powszechnie znanym, w dużej mierze dzięki telewizji, symbolem miasta. On to przywrócił istnienie kolegium kanoników przy kolegiacie Świętokrzyskiej we Wrocławiu, a to pozwoliło wreszcie przywrócić tę świątynię wiernym miejscowym i przyjezdnym. Za jego rządów odremontowano późnobarokowy budynek przy pl. Katedralnym, który powiększył możliwości ekspozycyjne Muzeum Archidiecezjalnego i otworzyło to muzeum w stronę tego placu. Odrestaurowano także zabytkowe domy mieszkalne przy ul. Katedralnej i pl. Katedralnym, głównie dla

profesorów Papieskiego Wydziału Teologicznego. Dokonał pewnych porządków wśród innych kościołów, dzięki czemu przy staromiejskiej farze pw. św. Elżbiety znów, oprócz wojskowej, zaistniała parafia dla mieszczan Wrocławia, a kościół pw. św. Wincentego i Jakuba stając się katedrą greckokatolicką jest na co dzień użytkowany.

Znalazła też u Niego zrozumienie konieczność ponownego, po czterech wiekach, przejścia, pierwotnie franciszkańskiego, a później wykorzystywanego jako arsenał, kościoła w Brzegu. Wydaje się, że, po uczestnictwie księdza Kardynała w przejmowaniu tej świątyni, już nic nie stanie na przeszkodzie w rozpoczęciu prac budowlanych w tym zabytku.

W opiece nad zabytkami dociera szanowny Kandydat do doktoratu w odległe od Wrocławia zakątki Swej diecezji. Przykładem może być maleńki kościółek z 1571 r. we Wrzosówce w pobliżu Łądka Zdroju, dewastowany od 1945 r. ale ostatnio, wysiłkiem członków ochotniczej straży pożarnej, za zachętą Kardynała odremontowany i przez Niego 13 XI 2001 r. ponownie poświęcony. Zwią go teraz Kościołem Strażackim. Podobnie, tyle, że już bez pomocy strażaków, został uratowany maleńki kościółek w Rudawie. Przy nim w 1683 r. jakoby, w drodze do Wiednia, odpoczywał król Jan III Sobieski. To wszystko opisane stało się podstawą przyznania przez polską społeczność konserwatorską księdzu Kardynałowi w 2001 roku wyróżnienia nazywanego *conservator ecclesiae*.

Jako rządca, wpierv bardzo rozległej, a po 1992 r. pomniejszonej diecezji, zainicjował budowę wielu nowych obiektów. Statystyka, którą rozporządzą, raz się odnosi do wielkiej, a następnie do mniejszej diecezji. Wskazuje ona, że przez pierwsze 25 lat rządów Metropolity Gulbinowicza zbudowano 104 kościoły, 112 kaplic i 122 domy parafialne. Musimy pamiętać, że do przelomu roku 1990, to jest do powrotu nauczania religii w szkołach, odbywało się ono właśnie w domach parafialnych, których liczne pomieszczenia w późniejszym okresie mogły być przeznaczone na nowe cele. Wśród innych obiektów są domy opieki, a także Dom Pielgrzyma w Trzebnicy. Warto bowiem przypomnieć, że przy wielkiej admiracji Kardynała do Matki Boskiej Ostrobramskiej, na Dolnym Śląsku czynił bardzo wiele dla odnowienia kultu św. Jadwigi Śląskiej, patronki Śląska. Polski i Niemiec. Nawoływał do pielgrzymek, spotkań w Trzebnicy, sprzyjał wielostronnym badaniom osobowości tej świętej i związanym z nią wydawnictwom. Przykładem świadomego mecenatu Księdza Kardynała w zakresie architektury współczesnej jest budynek Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II zbudowany za kolegiatą Świętokrzyską, wśród ostrotumskiej zabudowy, w sąsiedztwie ogrodu botanicznego. Swą niewysoką bryłą, twórczym nawiązaniem zarówno do tradycji budowli klasztornej jak też śmiałym i zarazem dyskretnym wprowadzeniem elementów spełniających wymagania nowoczesnego życia, stał się obiektem i dyskretnym i dopełniającym zabudowę niezwykle cennego zespołu

katedralnej wyspy, a także dowodem porozumienia między architektem a mecenasem.

Wracając jednak do mecenatu współczesnej architektury to przecież wypada choćby uprzytomnić jak wiele znaczących dla Wrocławia kościołów wzniesiono. Przypomnę tylko kilka: kościół św. Ducha przy ul. Bardzkiej, kościół Matki Boskiej Królowej Pokoju przy ul. Wejcherowskiej, kościół św. Maksymiliana Marii Kolbego przy ul. Orlińskiego, kościół św. Ignacego Loyoli przy ul. Stysia, kościół św. Andrzeja Apostoła przy ul. Boguszowskiej. Miałem zaszczyt i przyjemność, na prośbę księdza Kardynała, jeszcze w końcu lat osiemdziesiątych, przewodniczyć grupie społecznie sądzących honorowy konkurs na projekt Kościoła Tysiąclecia wrocławskiej diecezji, na tzw. Polance we Wrocławiu. Pozostałem w codziennym kontakcie z przewodniczącym jury, a był nim formalnie ksiądz Ordynariusz Metropolita. Dokonaliśmy wyboru, ale już wkrótce ujawnili się zamierzający podważyć ten wybór i do realizacji skierować inny projekt. Wtedy okazało się jak zdecydowanie potrafi działać ksiądz Metropolita. Podjęto budowę kościoła według wybranego projektu. Wprawdzie nie udało się tej świątyni, pw. Odkupiciela Świata, dokończyć na czas. Jubileusz Tysiąclecia za nami, ale jednak kościół rośnie i nabiera rumieńców okazałej, monumentalnej, pozostającej w związku z całą tysiącletnią przeszłością, budowli. Ksiądz Metropolita zdaje się uwzględniać różne poglądy na formę współczesnej architektury, ale są Mu nieobce względy praktyczne i oszczędność, chyba, że chodzi o rzeczy wielkie.

Gdy myślimy o przeszłości, o ponad tysiącletniej historii śląskiej archidiecezji, to trzeba przypomnieć o troskliwości jaką Doktorant otacza materialne resztki i badania tych resztek znalezionych pod prezbiterium Wrocławskiej Archikatedry.

Byłbym niewdzięcznikiem nie przypominając cichego, ale skutecznego działania Księdza Kardynała na rzecz zachowania istnienia Muzeum Architektury we Wrocławiu w pamiętnym roku 1999.

Moją ocenę trzeba kończyć, bo i tak przebogata działalność kandydata do honorowego doktoratu jest niemal niemożliwa do ogarnięcia. Chcę jednak na końcu wspomnieć o może najważniejszym, a co łączy się z Jego biskupią dewizą: „Patientia et Caritas” Cierpliwość i Miłosierdzie. Cierpliwości Mu nie brakowało, a co do miłosierdzia, to wskażę, że kiedy przyjmuje w Swym biurze w kurii arcybiskupiej, dostępu do Niego nie hamują żadni sekretarze. Może go mieć każdy i nieraz widziałem ludzi nieszczęśliwych i ubogich proszących o wsparcie, a takiego nigdy nie odmawiał. Wedle innych, ważkich słów: „Pozwólcie ubogim przyjść do Mnie”.

Pora na moją konkluzję, którą pragnę, aby podzielili mający zdecydować o przyznaniu doktoratu honorowego Politechniki Wrocławskiej Księdzu dr. Henrykowi Romanowi Kardynałowi Gulbinowiczowi. Uwa-

zam, że już choćby ta omówiona przeze mnie część działań Kandydata wskazuje, że decyzja uhonorowania Go tą najwyższą godnością akademicką będzie w pełni uzasadniona, a fakt ten będzie zawsze w przyszłości wysoko oceniany, a także przyjęty z aplauzem przez grono nauczające i młodzież akademicką naszej uczelni. Sam doktor honorowy będzie, tak jestem przekonany, z godnością to wyróżnienie nosił.

*Prof. dr hab. inż. architekt Olgierd Czerner
profesor zwyczajny Politechniki Wrocławskiej*

Wrocław, 3 listopada 2003 roku

100.

Wykład kard. Henryka Gulbinowicza

O humanizację cywilizacji technicznej

Wstęp

Epoka, w której żyjemy zyskała sobie miano cywilizacji technicznej. Socjologowie kultury tak wiele dziś mówią i piszą o rewolucji naukowo-technicznej, która dokonała się w świecie w ostatnich dziesiątkach lat. Na czoło dyscyplin naukowych wysunęły się nauki politechniczne, kreujące coraz to doskonalszą technikę, pozwalającą człowiekowi opanowywać świat i stwarzać dla siebie lepsze warunki życia. Postęp techniczny obdarzył nas doskonalszymi pojazdami, narzędziami, urządzeniami, aparatami i niewątpliwie przyczynił się do usprawnienia i ułatwienia ludzkiego życia, tak indywidualnego jak i społecznego. Jednakże przyniósł także niemałe zagrożenia dla samego człowieka. Historia XX wieku pokazała, że owoce nauki i techniki wykorzystywano na wojnach do niszczenia ludzi, a w czasach pokoju postęp ten doprowadził wiele społeczeństw do różnego rodzaju alienacji i frustracji. W takiej sytuacji zrodził się słuszny postulat humanizacji techniki i ściślejszego powiązania jej z etyką. Pierwszym promotorem tego postulatu jest dziś Papież Jan Paweł II. Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* postawił pytanie: „Czy wszystkie dotychczasowe i dalsze osiągnięcia techniki idą w parze w postępie etyki i duchowym postępie człowieka? Czy człowiek jako człowiek w ich kontekście również rozwija się i postępuje naprzód, czy też cofa się i degraduje w swym człowieczeństwie?”¹.

Dziś, gdy Politechnika Wroclawska ozdabia najwyższą godnością akademicką człowieka Kościoła, gdy spotyka się tu w tej Auli świat techniki ze światem teologii, sądzę, że warto zatrzymać się nad w/w pytaniami.

¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 15.

postawionymi przez Piotra naszych czasów. W naszej niedługiej refleksji przejdziemy przez trzy odcinki. Najpierw krótko scharakteryzujemy cywilizację techniczną. Następnie wskażemy na objawy i przyczyny kryzysu tejże cywilizacji. W końcowym fragmencie spróbujemy wskazać lekarstwo, które należy zastosować, aby nauka z techniką nie były zagrożeniem, ale dobrodziejstwem dla człowieka.

1. Znamiona cywilizacji naukowo-technicznej

Gdy zamierzamy zasygnalizować znamiona dzisiejszej cywilizacji naukowo-technicznej, podnieśmy najpierw nasz rodzimy, śląski wątek. Dzisiejsza Politechnika Wroclawska przedłuża chlubne karty śląskiej myśli matematyczno-przyrodniczej, sięgającej XIII wieku i wywodzącej się od wielkiego syna śląskiej ziemi, światowej sławy uczonego, Witelona. Jego znakomite dzieło *Perspectiva* znane było w ośrodkach uniwersyteckich późnego średniowiecza i pierwszych wieków czasów nowożytnych. Uczyli się na nim znani luminarze nauki europejskiej, m.in. nasz Mikołaj Kopernik. Po Witelonie imię ziemi śląskiej w następnych wiekach rozstawali uczeni tej miary, co: Franciszek z Krzyżowic (1370-1432), dwukrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan z Kluczborka, Jakub z Paradyża, Jan z Głogowa (wszyscy XV w.) czy Michał z Wrocławia (1450-1534). Nie przypadkowo przez kilka wieków funkcjonowało w Pierwszej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Krakowie, powiedzenie *Lux ex Silesia*. Należy wyrazić radość i uznanie, że owa chlubna karta śląskiej nauki znajduje dziś kontynuację w polskim Wrocławiu, w tym – w tak znakomitej mierze – w Politechnice Wroclawskiej, która – jak słyszę i czytam – znajduje się w rankingach na czołowym miejscu uczelni technicznych naszego kraju.

Politechnika Wroclawska skupia w sobie przede wszystkim nauki techniczne. Wszyscy wiemy, w jak dużej mierze zmieniła technika oblicze współczesnego świata. Wystarczy zasiąść przed telewizorem, komputerem, czy jakimś innym agregatem technicznym. Wystarczy przywołać na pamięć pierwszy pobyt człowieka na Księżycu, czy współczesne loty kosmiczne. Trudno byłoby nam już dziś wyobrazić sobie życie bez samochodu, samolotu, radioodbiornika, telewizora czy komputera, osiągnięć nowoczesnej techniki. Na pewno działalność techniczna człowieka leży na linii wypełniania mandatu zleconego przez Boga człowiekowi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1. 28).

Podjmując refleksję nad miejscem i rolą techniki w dzisiejszej rzeczywistości, warto przypomnieć, że cywilizacja techniczna naszego czasu wyrosła na gruncie Kartezjańskiego rozumu i mechaniczystycznej fizyki Newtona. Nowożytne promowanie matematycznego przyrodoznawstwa zaowocowało w daleko posuniętej technizacji nauki oraz w unaukowieniu techniki. Od czasu Kartezjusza jesteśmy świadkami wiązania nauki z opracowywaniem i doskonaleniem narzędzi ludzkiej działalności.

Szczególnie w wieku XIX i XX nauka i jej dorodna córka – technika dostarczały człowiekowi coraz to doskonalszych i różnorodnych instrumentów potrzebnych człowiekowi do życia, do opanowania świata materii. Wspaniale wytwory techniki usprawniły poradność ludzkiej ręki, wyostrzyły zdolność ludzkiego oka i ucha, udoskonaliły i zastąpiły ludzki rozum w operacjach obliczeniowych². W wyniku ogromnego postępu technicznego zmieniły się tradycyjne proporcje w życiu społeczno-gospodarczym. Najjaskrawiej uwidoczniło się to w rolnictwie, które w przeszłości stanowiło podstawę rozwoju cywilizacji i było dla ludzi głównym sektorem zatrudnienia. Dzisiaj, już w dwunastu przodujących krajach ten sektor gospodarki zatrudnia mniej niż 15 procent ludności. Amerykański socjolog A. Toffler podawał pod koniec ubiegłego stulecia, że w USA farmy potrafią wyżywić 200 milionów Amerykanów i co najmniej 160 milionów ludności w innych stronach świata, chociaż liczba pracowników rolnictwa wynosi tam tylko 5 procent ludności kraju³.

Oprócz tych, przykładowo wspomnianych, dobrodziejstw, jakie przyniósł ludzkości rozwój nauki i techniki, pojawiły się także negatywne symptomy tego zjawiska, które są godne zdiagnozowania i podjęcia stosownej terapii oraz profilaktyki.

2. Objawy i przyczyny kryzysu postępu technicznego

Nie trzeba być wytrawnym socjologiem, żeby nie dostrzec dziś wyraźnych symptomów kryzysu współczesnej cywilizacji technicznej. Mieliśmy okazję debatować o tym w sierpniu 1976 r., na Papieskim Wydziale Teologicznym, podczas VI Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Gościliśmy wówczas kard. Franza Königa, arcybiskupa Wiednia⁴. W swoim znakomitym wykładzie zatytułowanym: *Kryzys współczesnego rozwoju cywilizacyjnego* mówił o zewnętrznych i wewnętrznych granicach postępu technicznego i rozwoju całej cywilizacji. Granice zewnętrzne tego rozwoju – jak mówił – są wyznaczone przez ograniczony na naszej ziemi zasób surowców oraz stopień skażenia środowiska. Bardziej niepokojące – jego zdaniem – są granice wewnętrzne, których przejawami są takie zjawiska, jak: alienacja, pogarszanie się więzów międzyludzkich, narastające poczucie bezsensu życia, stresy, samobójstwa, choroby nowotworowe, narko-

² Por. ks. J. Krucina, *Parametry techniki wobec parametru etyki*, „Colloquium Salutis – Wrocławskie Studia Teologiczne” 25: 1993, s. 69.

³ Por. A. Toffler, *Szok przyszłości*, Warszawa 1974, s. 337 i n. Por. w związku z tym: ks. J. Krucina, *Cywilizacja techniczna a integralny rozwój człowieka* [w:] *Jakość życia. Człowiek wobec cywilizacji technicznej*, red. ks. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 27-49.

⁴ Por. kard. Franz König, *Kryzys współczesnego rozwoju cywilizacyjnego* [w:] *Jakość życia. Człowiek wobec cywilizacji technicznej*, red. ks. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 17-26.

mania itd. Owe zjawiska domagają się wykrycia przyczyn i podjęcia terapii oraz profilaktyki.

Wydaje się, że jedną z przyczyn kryzysu dzisiejszej cywilizacji technicznej jest to, iż samą zdolność produkowania coraz to lepszych narzędzi uznano za synonim naukowości. Odwrócenie się w nauce od jej podstawowego, klasycznego celu: odkrywania i kontemplacji prawdy, zwłaszcza prawdy o człowieku i sensie jego życia, a lansowanie celów użytecznych, sprowadzających się jedynie do produkcji lepszych narzędzi, doprowadziło w konsekwencji do narzędziowego traktowania samego człowieka w naukach biologicznych i socjologicznych i w całym życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym⁵. Trzeba zauważyć, że traktowanie rozwoju technicznego jako celu samego w sobie, osiąganie innowacji technicznych nie wpływa automatycznie na podniesienie poziomu ludzkiego bytowania i zapewnienie człowiekowi wyższego komfortu duchowego. Z punktu widzenia zdrowego rozsądku nie można zaakceptować dyrektywy głoszącej, że należy robić to wszystko, co w danej chwili technologicznie jest możliwe. Hasło, że wszystko, co da się technicznie wykonać, powinno być zrobione, wiedzie do ekologicznego wyniszczenia naturalnego środowiska człowieka. Jan Paweł II zauważa, że technokratyczny system, z ideą nieustannego i za każdą cenę postępu technicznego, stał się zagrożeniem dla zdrowia czy wręcz dla biologicznego istnienia człowieka⁶. Najnowsze dzieje ludzkości pokazują, że człowiek, zyskując stopniowo dzięki nauce i technice coraz większą władzę nad przyrodą, nie osiągnął jednak tym samym oczekiwanego szczęścia. Oznacza to, że techniczny postęp świata nie idzie w parze z postępem moralnym ludzkości. Stąd, Jan Paweł II tak często przypomina, że rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki⁷.

Zapytajmy zatem, jakie jest miejsce i jaka jest rola etyki w nauce, zwłaszcza w naukach technicznych i co oznacza ów drugi prymat w czworzmianie cywilizacji miłości, głoszący pierwszeństwo etyki przed techniką.

3. Dlaczego etyka przed techniką?

Technika jest rodzajem usprawnionego nauką ludzkiego działania i zespołem wytworów tego działania. Całe zaś ludzkie działanie podlega kryteriom etycznym. Człowiek jest bowiem jedynym miejscem stawiania się i istnienia rzeczywistości moralnej. Każdy ludzki czyn posiada kwalifikację moralną, jest dobry lub zły i jako taki zostawia w człowieku moral-

⁵ Por. M. A. Krąpiec, *Ludzki uymiar kultury chrześcijańskiej wspólnego dziedzictwa narodów Europy* [w:] *Ewangelia i kultura. Doświadczenia środkowoeuropejskie*, red. M. Radwan, T. Styczeń, Rzym 1988, s. 229-300.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 15.

⁷ Tamże.

ny „osad”. To człowiek staje się dobry lub zły pod względem moralnym w zależności od jakości moralnej spełnianego czynu. Wartość moralna czynu „osadza” się w człowieku, decyduje o jego bytowej moralnej wartości. Stąd też moralne działanie człowieka jest przede wszystkim aktem wsobnym, pozostawia skutek w samym człowieku, nadaje mu jako podmiotowi – sprawcy czynu – wartość moralną, a dopiero potem poprzez to działanie ujawnia się skutek zewnętrzny. Gdy więc porównujemy ludzkie działanie „nieprzechodnie”, które zostaje w człowieku, z działaniem „przechodnim”, kończącym się wyprodukowaniem nowego przedmiotu (skutku), dostrzegamy ewidentny prymat działania wsobnego, moralnego w stosunku do wszelkich twórców techniki czy sztuki. To nie wytwory techniki, wyprodukowane dzieła, mają wartość moralną, ale jedynie czyny ludzkie, które kształtują człowieka, czyniąc go dobrym lub złym, posiadają wartość moralną. Wynika z tego, że wszystkie zdobycze naukowo-techniczne już osiągnięte i przewidywane nie są dobrem etycznym jako takim. Jeśli mówimy o nich, że są dobre, czy niekiedy złe, to w sensie ich użyteczności do osiągania następnych dobrych lub złych celów. Prawdliwość tę można zilustrować na przykładzie: Wyprodukowany, nowy, komfortowy samochód, samolot czy komputer, czy też wyprodukowany karabin maszynowy, mina, czy bomba atomowa, nie zawierają w sobie kwalifikacji moralnej. Przedmioty te, jako wytwory ludzkiego działania, nie są ani dobre, ani złe. Takie bywają tylko czyny ludzkie i ich spełniacz – człowiek. W takim kontekście ważne staje się pytanie, czy niewątpliwym sukcesom w postaci „przechodnich” skutków działalności człowieka (nauka, technika, sztuka) odpowiadają osiągnięcia w sferze skutków „nieprzechodnich”, wsobnych, w postaci rozwoju moralności? Doświadczenie wskazuje, że nie. Jeśli Jan Paweł II przypomina dziś tak często, że człowiek jest przede wszystkim twórcą i zarazem wytworem kultury, to podkreśla właśnie fakt ścisłego powiązania człowieczeństwa z wartościami moralnymi i postuluje konieczność prymatu kultury duchowej. Kultura na czele z nauką i techniką jest bowiem nie tylko kształtowaniem świata przez człowieka, lecz przede wszystkim kształtowaniem samego człowieka.

Jak zrealizować ten postulat? Jakie wskazanie czy życzenie skierować do tych, którzy uprawiają nauki techniczne, by służyły one dobru człowieka i całej ludzkości?

W oparciu o nauczanie Jana Pawła II wskażę tu na dwie konkretne dyrektywy:

Po pierwsze: Nauka, którą uprawiamy, powinna być nastawiona przede wszystkim na poznanie prawdy: prawdy o świecie, o człowieku i o Bogu. „Poszerzanie i pogłębianie wiedzy naukowej – mówił Jan Paweł II do przedstawicieli Akademii Nauk całego świata w 1986 r. – stanowią (...) dla człowieka niezaprzeczalny postęp, chodzi tu bowiem o coraz doskonalsze zbliżanie się do prawdy. To nieskrępowane poszukiwanie

prawdy dla niej samej jest jedną z najszlachetniejszych prerogatyw człowieka⁸. Owo nastawienie na prawdę jest ujawnieniem podmiotowości człowieka. Człowiek bowiem jest podmiotem wśród świata przedmiotów właśnie, dlatego, że jest zdolny obiektywizować wszystko, co go otacza. W świetle tego stwierdzenia można zauważyć, na czym polega szkodliwość przyjmowanej dziś przez niektórych uczonych zawężonej koncepcji nauki. W wydaniu tych ostatnich, badania i poszukiwania naukowe, zamiast pozostawać w służbie prawdy, która jest dla człowieka, a więc w służbie samego człowieka, zmierzają w kierunkach wyznaczonych nie przez kryterium prawdy, lecz przez kryterium użyteczności. Zachodzi wówczas niebezpieczeństwo, że sam proces badawczy nie liczy się z podmiotowością człowieka, a co za tym idzie, z jego godnością. Skoro tak – to nauka z techniką nie mogą być ślepą siłą rozwijającą się w dowolnym kierunku i w jakiegokolwiek postaci. Przyrodę należy przekształcać nie tylko pod kątem jej ekonomicznego eksploataowania, lecz także pełnego i harmonijnego rozwoju człowieka w ramach społeczeństwa. Taki rozwój może być zrealizowany jedynie za pośrednictwem mądrościowego ustalenia hierarchii wartości i celów nauki⁹.

Po drugie: Prymat etyki nad techniką powinien być także zachowany w dziedzinie zastosowań wyników badań naukowych oraz w sektorze wykorzystywania narzędzi w procesie opanowywania świata natury. Owe zastosowania nie powinny mieć miejsca do celów przeciwnych dobru ludzkości, a więc nie dla jej degradacji, ale postępu. Naczelnym zaś kryterium postępu jest dobro, które może być dostrzeżone jedynie w perspektywie pełnej prawdy o człowieku. Jeśli zatem na etapie naukowego procesu twórczego postulujemy wierność prawdzie, to w przypadku jego zastosowań należy postulować wierność ujrzanemu w tej prawdzie dobru. Tym dobrem zaś jest przede wszystkim dobro osoby.

Na podstawie powyższych ustaleń można sformułować takie oto zasady w stosunku do naukowo-technicznej działalności człowieka:

1. Badania naukowe oraz ich zastosowania nie mogą uwłaczać godności człowieka, który nie może być traktowany jako rzecz lub narzędzie procesu badawczo-wdrożeniowego.

2. Badania naukowe oraz ich efekty techniczne nie mogą zmierzać bezpośrednio do niszczenia życia ludzkiego ani zagrażać przeżyciu ludzkości.

⁸ Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki*, Przemówienie do członków Papieskiej Akademii Nauk i przedstawicieli Akademii Nauk z całego świata z okazji pięćdziesięciolecia Papieskiej Akademii Nauk, Rzym, 29.10.1986 r.

⁹ Por. ks. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, s. 95.

3. Badania naukowe i technika nie mogą bezpośrednio zagrażać samospełnieniu się człowieka i realizacji jego ostatecznego powołania¹⁰.

Zakończenie

Powyższe refleksje i sugestie skierowałem do Państwa w duchu wdzięczności za otrzymane wyróżnienie. Pokazują one, jak potrzebni jesteśmy nawzajem sobie nie tylko w życiu codziennym: rodzinnym, towarzyskim, ale także na terenie badań i poszukiwań naukowych. Dobrze się stało, że uprawiane różne rodzaje nauki, różnorakie powołania, które wypełniamy, nie oddalają nas dziś od siebie, ale przybliżają. I to jest wielka nadzieja na pomyślnie jutro polskiej nauki i kultury. Raz jeszcze dziękuję Waszej Magnificencji, Wysokiemu Senatowi Politechniki, pani Dziekan, panu prof. Promotorowi, Recenzentom, dostojnym Gościom i wszystkim tu obecnym. Wszystkim życzę błogosławionych nadchodzących Świąt Narodzenia Pańskiego.

¹⁰ Por. ks. J. Majka, *Wolność i odpowiedzialność badacza*, „Ethos” 1(1988), nr 1. 2, s. 109.

V. Akta Metropolity Wrocławskiego

101.

Dekret erekcyjny parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Oławie, w dekanacie Oława

Troska o duchowe dobro wiernych oraz o instytucjonalny rozwój duszpasterstwa w Archidiecezji Wrocławskiej stanowi podstawowe zadanie jej biskupa diecezjalnego. Działając w tym duchu zarządzam i podaję do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczbę mieszkańców parafii pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie, po zapoznaniu się z opinią Rady Kapłańskiej, miejscowego Księdza Proboszcza oraz Księdza Dziekana, mocą kanonu 515 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym

e r y g u j ę

nową rzymskokatolicką parafię pw. Matki Bożej Różańcowej w OŁAWIE.

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie, z której wyłączam w tym celu następujące ulice:

Astrów, Bratków, Cichą, Dąbrowskiego, Małodworcową, Morelową, Ogrodową, Opolską, Partyzantów, Polną, Puławskiego, Słoneczną, Spokojną, Tęczową, Tulipanów, Wrzosową.

Wiernych zamieszkałych przy tych ulicach wyłączam spod jurysdykcji proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie i oddaję ich pod wyłączną jurysdykcję proboszcza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Oławie.

§ 3

Nową parafię przyłączam do dekanatu Oława.

§ 4

Kościółem parafialnym parafii będzie nowo wybudowana świątynia przy ul. Polnej w Oławie pw. Matki Bożej Różańcowej; troska o jego utrzymanie i właściwy dla Domu Bożego wystrój spoczywa na parafii. Wspólnota parafialna winna się także zatroszczyć o wybudowanie plebani i pozostałych budynków kościelnych, koniecznych dla normalnego funkcjonowania parafii.

§ 5

Beneficjum proboszczowskie przy parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Oławie, które niniejszym eryguję, nie posiada żadnego majątku. Uposażenie proboszcza stanowić będą ofiary za posługi duszpasterskie oraz inne dochody przysługujące proboszczowi na podstawie prawa kościelnego ogólnego i prawa partykularnego Kościoła Wrocławskiego, przypominiane przez ostatni Synod Archidiecezji Wrocławskiej.

§ 6

Duszpasterza parafii, któremu nadaję tytuł proboszcza (*parochus*) mianuję, zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego, Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędowymi pieczęciami – podłużną i okrągłą – z napisem: „Rzym.-Kat. Parafia p.w. Matki Bożej Różańcowej Oława” oraz „Sigillum ecclesiae paroecialis rom.-cath. Beatae Mariae Virginis a Rosario Oława”.

§ 8

Dekret wchodzi w życie od I Niedzieli Adwentu – 30.11.2003 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie i w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej w Oławie w najbliższą niedzielę po jego otrzymaniu.

Ks. dr Leon Czaja
kanclerz kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski

Wrocław, dnia 6 listopada 2003 roku

Komunikat w sprawie kwesty na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

Radość Bożego Narodzenia przerwała nam informacja, że w rejonie miasta Bam w południowo-wschodnim Iranie miało miejsce trzęsienie ziemi. Pochłonęło ono ponad 30 tysięcy istnień ludzkich. Kompletnie zniszczonych zostało ponad 75% budynków. Utrudzona ludność została pozbawiona podstawowych środków do życia. Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców odniosło rany. Znaczna część z nich jest w bardzo ciężkim stanie.

Kościół Wrocławski, poprzez Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, pragnie się włączyć w nurt pomocy swoim Braciom znajdującym się w ciężkiej potrzebie. Potrzebują oni lekarstw, środków opatrunkowych i odkazających, koców, śpiworów, odzieży, wody pitnej.

W tym duchu zwraca się z apelem do Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej o modlitwę wypraszącą pokój dla boleśnie dotkniętych trzęsieniem ziemi, a także o ofiary pieniężne, na miarę swoich możliwości, które zostaną przeznaczone dla poszkodowanych w wyniku kataklizmu.

Ofiary pieniężne złożymy do puszek po każdej Mszy świętej w niedzielę, 4 stycznia 2004 r. Zebrane pieniądze Przewielebni Księża Proboszczowie prześlą do Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, która skieruje je dalej, w porozumieniu z międzynarodowymi strukturami Caritas. Konto bankowe: PKO BP S.A. III O/Wrocław 24 1020 5242 0000 2102 0019 7863 z dopiskiem „IRAN”.

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej na krakowskich Błoniach w ubiegłym roku powiedział: „Cieszę się, że (...) duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata (...)”.

Zachęcając do ofiarności na rzecz pomocy mieszkańcom Iranu, z serca Wszystkim błogosławie.

*Kard. Henryk Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski*

Wrocław 30 grudnia 2003 roku

VI. Uroczystość odznaczenia kard. Henryka Gulbinowicza Wielkim Krzyżem Zasługi z Gwiazdą, nadanego przez Prezydenta Niemiec oraz rozpoczęcie obchodów 15-lecia Caritas Archidiecezji Wrocławskiej (katedra, 19 października 2003 r.)

103.

**Laudacja dr. Petera Ohra,
konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu**
Jesteśmy wdzięczni

Eminencjo,

jestem wdzięczny, że mogę uczestniczyć w dzisiejszej Mszy we wrocławskiej katedrze, która jest poświęcona ponad 20-letniej współpracy Polaków i Niemców, współpracy, która jest istotnym wkładem w zbliżenie obu krajów. Należy dziękować tym, którzy, kierując się chrześcijańską solidarnością, od lat 80-tych nawiązywali kontakty i organizowali pomoc ponad granicami dzielącymi wówczas Europę. Pomoc dla ludzi w trudnej sytuacji zaowocowała porozumieniem między Polakami i Niemcami.

Prezydent Niemiec, Johannes Rau, zwrócił się w swoim wystąpieniu wygłoszonym z okazji obchodów jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego do Eminencji, podkreślając zasługi arcybiskupstwa wrocławskiego dla zbliżenia polsko-niemieckiego. Mówiąc o liście polskich biskupów do niemieckich biskupów z 1965 roku prezydent myślał także o wówczas zapoczątkowanej tradycji tegoż biskupstwa, której symbolem od wielu już lat jest właśnie Eminencja. I tak jest dla mnie ogromnym zaszczytem to, iż w imieniu prezydenta Niemiec mogę dziś odznaczyć Eminencję wysokim orderem Republiki Federalnej Niemiec.

Odnaczenie to odnosi się także do współpracy polsko-niemieckiej w ramach Caritas, która od zawsze już cieszy się ogromnym i stałym wsparciem Eminencji. Przede wszystkim jednak odnaczenie wręczam za trud Eminencji, dzięki któremu zdołaliśmy dostrzec pokonujący granice, europejski wymiar świadectwa chrześcijańskiego. Dzięki Eminencji uroczystości z okazji 1000-lecia arcybiskupstwa wyraźnie stały pod znakiem historii Europy. Mszą poświęconą 1000. rocznicy śmierci Ottona III Eminencja jako jedyny połączył to wydarzenie z teraźniejszością. W podobny sposób Eminencja przypominał o niemieckim, bawarskim pochodzeniu św. Jadwigi w czasie pielgrzymki w dniu 15 października 2000 roku. Niemiecki minister spraw zagranicznych, Joschka Fischer, powiedział niedawno w warszawskim Zamku Królewskim: „Pamiętać historię oznacza także przyjęcie wynikającej z niej odpowiedzialności”. Sądzę, iż to samo można powiedzieć o okresie sprawowania urzędu przez Eminencję.

Tym samym Eminencja określił również w sposób wyrazisty rolę, którą kościół chce grać w społeczeństwie. Głos kościoła powinien być i będzie słyszalny w Europie. Przypomina nam o tym naprawdę ważnym wymiarze człowieka, postrzega go *sub specie aeternitatis*.

Jesteśmy wdzięczni Eminencji za przypomnienie nam tej prawdy także w procesie pojednania polsko – niemieckiego.

104.

Przemówienie Henryka Gołębiewskiego, marszałka Województwa Dolnośląskiego

Niezwykły dar postugi

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale,
Ekscelencje, Księża Biskupi, Wielebni Księża,
Panie Konsulu Generalny, Panowie Konsulowie,
Panie Wojewodo, Panie Prezydencie,
Godni Najwyższego Szacunku Pracownicy i Wolontariusze Caritas,
Szanowni Państwo.

Bardzo się cieszę uczestnicząc w dzisiejszej, jakże podniosłej, uroczystości. Niezwykłe miejsce i wyjątkowi ludzie. Niesienie pomocy potrzebującym to w dzisiejszych czasach wartość szczególna. Pochylenie się nad drugim człowiekiem, okazywanie troski i pomocy, to cechy bodaj najcenniejsze. Zwłaszcza obecnie, kiedy obciążenia codziennego życia są dla wielu trudne do udźwignięcia.

Jesteśmy wśród tych, którzy potrafili podzielić się z drugim człowiekiem, ofiarując mu swój czas, swoją serdeczność, dobre krzepiące słowo, materialna pomoc. Mieliśmy i mamy na tej drodze wspaniałego nauczycy-

ciela, który jest wzorem nie tylko dla nas, mieszkańców Dolnego Śląska ale i dla wielu innych, nie tylko w Polsce. Jest nim Eminencja Kardynał Henryk Gulbinowicz, twórca Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, którego Jubileusz 15-lecia dzisiaj obchodzimy. Dzięki tej decyzji, zintensyfikowano trud pracy charytatywnej na rzecz osób pomocy potrzebujących.

To oni znajdowali u swojego Kardynała pomoc i otuchę. Chyba nigdzie w Polsce nie rozwinęły się tak wspaniałe formy opieki i wsparcia dla bezdomnych, ubogich, samotnych matek i dzieci. Caritas Archidiecezji Wrocławskiej służy tysiącom ludzi, za co pragnę serdecznie podziękować i przekazać wyrazy szacunku.

Eminencjo, Najdoskonalszy Księżu Kardynale!

Mieszkańcy ziemi nad Odrą świadomi są niezwyklego daru, jakim jest posługa Księdza Kardynała. Wszyscy mamy wobec Eminencji dług wdzięczności. Pragnę bardzo serdecznie pogratulować wysokiego odznaczenia, przyznanego Księdzu Kardynałowi przez Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Pana Johanna Raua, Wielkiego Krzyża Zasługi z Gwiazdą. To kolejny dowód na to, że posługa Eminencji ma wielkie znaczenie w wymiarze europejskim, w procesie budowania porozumienia i współpracy między narodami.

Dzieląc radość z dzisiejszego wydarzenia, proszę Eminencję, Najdosłojniejszego Księdza Kardynała o przyjęcie serdecznych podziękowań i życzeń wszystkiego najlepszego. Słowa te przekazuję w imieniu Wojewódzkich Władz Samorządowych, Przewodniczącego Sejmiku Jarosława Kurzawy, Radnych Sejmiku.

105.

Przemówienie Rafała Dutkiewicza prezydenta Wrocławia

W służbie na rzecz ludzi i narodów

Cieszę się, że dzisiejszego wieczoru mam ogromny zaszczyt pogratulować Księdzu Henrykowi Kardynałowi Gulbinowiczowi otrzymania Federalnego Orderu Zasługi, którym odznaczył Księdza Kardynała Prezydent Republiki Federalnej Niemiec, Johannes Rau.

Nie sposób przecenić wielkich zasług Księdza Kardynała dla autentycznego pojednania między narodem polskim i niemieckim, dla budowy relacji w atmosferze wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Przekazanie Federalnego Orderu Zasługi jest również znakomitą okazją do podkreślenia działań podejmowanych przez Księdza Kardynała na rzecz szeroko rozumianego ekumenizmu, którego największym wyrazem jest współpra-

ca Kościołów różnych wyznań w ramach Dzielnicy Wzajemnego Szacunku.

Dzisiejsza uroczystość jest również świętem Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, który właśnie rozpoczyna jubileusz 15-lecia swej działalności. Cieszę się, że jest dziś okazja ku temu, aby nasze oczy zwrócić w kierunku wszystkich darczyńców i wolontariuszy, którzy na co dzień angażują się w pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom Dolnego Śląska. Wszystkim im za to serdecznie dziś dziękuję, życząc jednocześnie wszelkiej pomyślności w dalszej pracy.

106.

Przemówienie ks. prałata Adama Derenia, dyrektora Caritas Archidiecezji Wrocławskiej *Miłosierdzie wobec najuboższych wymaga poświęcenia*

Eminencjo, nasz kochany Księżu Kardynale,
Ekscelencje. Najdostojniejsi Księża Arcybiskupi i Biskupi (bratnich kościołów),

Magnificencje, Księża Rektorzy,

Przewielebni Księża,

Siostry zakonne.

Wielce Szanowni pracownicy placówek dyplomatycznych z konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec na czele,

Szanowni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, pracownicy instytucji pomocowych,

Dostojni Goście,

Drodzy Słuchacze Katolickiego Radia Rodzina,

Pracownicy i wolontariusze Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Dzisiaj, w dniu w którym Metropolita Wrocławski otrzyma Wielki Krzyż Zasługi przyznany mu przez Prezydenta Niemiec, Caritas Archidiecezji Wrocławskiej pragnie uroczystie rozpocząć piętnasty rok służby potrzebującym.

Dziękuję Eminencji za połączenie tych dwóch wydarzeń, ponieważ to właśnie Eminencja jest od 28 lat promotorem wszystkich działań charytatywnych na Dolnym Śląsku.

Niech mi będzie wolno zająć Państwu kilkanaście minut, w których pragnę przedstawić pokrótce organizację Caritas i jej działalność w archidiecezji wrocławskiej.

Początki Caritas przypadają na czas poprzedzający wybuch pierwszej wojny światowej, kiedy to działalność charytatywna Kościoła katolickiego posiadała już bogate formy organizacyjne. Wówczas obserwuje się żywy

rozkwit działalności charytatywnej, przy jednoczesnym dążeniu do zapewnienia jej właściwych podstaw teoretycznych i światopoglądowych. Odpowiedzią Kościoła katolickiego było powołanie na przełomie XIX i XX wieku organizacji dobroczynnej o nazwie Caritas. Sama nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *carus* i oznacza drogi, kochany, szanowany, miłujący, pełen miłosierdzia. Jest to również tłumaczenie nowotestamentowego słowa *agape*, które w czasach pierwszych chrześcijan oznaczało w praktyce wspólnotę stołu z ludźmi biednymi i ubogimi. W poszczególnych państwach zaczęto powoływać krajowe centrale tej organizacji, by nadać działalności charytatywnej Kościoła właściwy sens, profil i kierunek działania.

Pierwsze stowarzyszenia Caritas powstały w Niemczech w 1897 roku w Essen i w Monachium. We wrześniu tegoż roku L. Werthmann (minister sprawiedliwości) założył związek Caritas dla katolików w Niemczech z siedzibą we Freiburgu. Następna krajowa Caritas powstała w roku 1900 na terenie Austrii. Jej zadaniem było działanie na rzecz biednych, opuszczonych, samotnych i chorych ludzi. Zastąpiła przede wszystkim z prowadzenia licznych domów opieki dla osób starszych oraz ze świadczenia pomocy najbiedniejszym. Potrzeba ściślejszej współpracy pomiędzy krajowymi Caritas przyczyniła się do powołania na Kongresie Eucharystycznym w Amsterdamie w 1924 roku, międzynarodowej centrali Caritas Catholica, która w roku 1951 została przekształcona w Caritas Internationalis w randze sekretariatu z siedzibą w Rzymie.

Tradycje działalności charytatywnej w Polsce sięgają początków przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Wówczas ośrodkami pomocy najuboższym były między innymi dwory biskupie, zakony i osoby prywatne. Do „rozkwitu” działalności dobroczynnej na terenie Polski przyczyniły się również postanowienia Soboru Trydenckiego. Od tego czasu zakładano liczniejsze szpitale i przytulnie w parafiach lub przy klasztorach, a za ich utrzymanie odpowiedzialni byli biskupi i duchowieństwo. 15 stycznia 1915 r. biskup krakowski Adam Stefan Sapieha powołał do istnienia Krakowski Biskupi Komitet dla Dotkniętych Klęską Wojny. Głównym celem Komitetu było pozyskiwanie środków materialnych i niesienie pomocy ludności Galicji i Królestwa Polskiego. Po zakończeniu działań wojennych, w koordynacji zaczyna przodować Poznań, jako ówczesna siedziba Prymasa Polski. W 1917 r. reaktywowano tam działalność Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”, którego głównym zadaniem było niesienie pomocy rodakom z kresów wschodnich.

Rok 1929 to kolejna data w historii Caritas. W miejsce Związku Caritas, powołano w Poznaniu „Instytut Caritas”, który stał się centralą ogólnokrajową. Instytut obejmował patronat i organizował Dni, a później Tygodnie Miłosierdzia. Reprezentował również Caritas krajowy wobec władz państwowych i Caritas Catholica. Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. spowodował przerwanie dalszej działalności Insty-

tutu Caritas oraz realizację zamierzonych projektów. Po wojnie Krajowa Centrala Caritas, powołana na Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie, szybko tworzy sprawną i funkcjonalną strukturę organizacyjną. W roku 1946 Związek Caritas obejmował opieką 1771 zakładów. Współpraca z Ministerstwem Zdrowia przyczyniła się do zorganizowania opieki zdrowotnej w ośrodkach wiejskich, szczególnie poprzez zakładanie i wyposażanie ośrodków zdrowia w sprzęt medyczny i lekarstwa.

Dotkliwym ciosem dla działalności duszpasterskiej Kościoła w Polsce okazała się likwidacja „Caritas”. Tym działaniom towarzyszyła zakrojona na szeroką skalę akcja terroru, prowadzona przy pomocy procesów pokazowych nagłaśnianych przez środki masowego przekazu. Represje spotykały również osoby i ugrupowania zaangażowane w działalność Caritas. Władze komunistyczne stosowały tzw. urzędowe rozmowy, prowadziły masowe aresztowania, przesłuchiwały tzw. podejrzanych przez rozsiewanie w różnych środowiskach plotek i „informacji”, mających na celu zastraszenie społeczeństwa. Starsi kapłani, ulegający najczęściej szantażowi wstępowali do ugrupowania „Księża Caritasu”, które miało na celu rozbić jedność Kościoła, a w przyszłości do oderwania Kościoła polskiego od Stolicy Apostolskiej. W wyniku decyzji władz komunistycznych w 1950 roku przestała istnieć Krajowa Centrala Caritas. Majątek tej organizacji upaństwowiono i przekazano Zrzeszeniu Katolików Świeckich „Caritas” – instytucji finansowanej i kontrolowanej przez Polską Rzeczpospolitą Ludową. Instytucja ta nigdy nie uzyskała aprobaty i poparcia ze strony władz Kościoła katolickiego w Polsce. 30 stycznia 1950 r. zebrani w rezydencji kard. Adama Sapiehy wszyscy ordynariusze diecezji rozwiązali Związek „Caritas”. Likwidacja Krajowej Centrali Caritas była aktem politycznym skierowanym we wszelkie przejawy życia Kościoła w Polsce. Poczynania władz państwowych nie zahamowały rozwoju działalności dobroczynnej Kościoła w Polsce, zmusiły jednak do jej przeorientowania na duszpasterstwo parafialne. Na Dolnym Śląsku Caritas powstaje w październiku 1945 r., kiedy to administrator apostolski ks. infułat Karol Milik powołał związek „Caritas”. Jego działalność rozpoczyna się od rozdzielania darów na stacji kolejowej w Brochowie dla tysięcy repatriantów.

Pierwszym dyrektorem Caritas zostaje ojciec Marian Pirożyński, redemptorysta, a jego biuro mieści się przy pl. Katedralnym 11/12. Na początku 1946 r. administrator apostolski poleca zorganizować parafialne związki „Caritas”. W ciągu dwóch miesięcy powstaje 58 Parafialnych Caritasów, w tym 11 na terenie Wrocławia. Do końca 1946 r. Związek Diecezjalny Caritas obejmuje swą opieką około 75 tysięcy ludzi. Ówczesny Caritas prowadzi: 97 domów starców, 54 szpitale, 50 ośrodków zdrowia, 41 przedszkoli, 14 żłobków, 11 kolonii letnich, 10 internatów, 2 świetlice, 6 półkolonii. Tę piękną akcję charytatywną, podobnie jak na terenie całego kraju, także i na Dolnym Śląsku, niszczy rząd Polski Ludowej. W następnych latach totalitaryzmu rolę „Caritas” pełni referat dobroczyn-

ności Kurii Arcybiskupiej, gdyż tylko taka forma działalności akceptowana jest przez władze komunistyczne. Kierownikami duszpasterstwa byli kolejno księża: Aleksander Oberc, Juliusz Bolek oraz Władysław Bochnak. Coraz większe zubożenie ludności, brak towaru w sklepach, wprowadzenie stanu wojennego powodują, że Kościół Wrocławski musi podjąć wezwanie chwili także w dziedzinie miłosierdzia. Z inspiracji Metropolity Wrocławskiego, kard. Henryka, zostaje ustanowiony Arcybiskupi Komitet Charytatywny.

Kolejnym krokiem pomocy potrzebującym jest utworzenie z inicjatywy Ks. Kardynała, Wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami, które zajmuje się organizacją pomocy materialnej więźniom oraz kontaktem z ich rodzinami. Ksiądz Kardynał przyczynia się również w dużym stopniu do powstania Towarzystwa św. Brata Alberta. W roku 1993 obejmuje Towarzystwo swoim patronatem i udziela pomocy materialnej. Należy tu także wspomnieć o zaangażowaniu Metropolity Dolnośląskiego w pomoc dla służby zdrowia. Nie da się zliczyć ani tym bardziej przeliczyć na złotówki darów zagranicznych między innymi od Caritas Niemieckiej, Kirche in Not, Renovabis, które z jego inicjatywy i czasem na skutek długotrwałych starań trafiają do szpitali dolnośląskich w postaci aparatury medycznej i leków.

W nawiązaniu do najlepszych i najstarszych tradycji Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku 16 listopada 1989 r. nasz Metropolita reaktywuje Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, której dyrektorem zostaje ks. dr Edward Janiak. Pierwsza siedziba mieści się w małym pokoju w Domu Księży Emerytów przy ul. Katedralnej 12. Na początku kładzie się szczególny nacisk na tworzenie kuchni dla ubogich, które w poprzednich granicach diecezji wydają codziennie 3500 posiłków. W tym czasie Caritas Wrocławska obejmuje swoją opieką schroniska dla kobiet, schroniska św. Brata Alberta, przedszkola, domy dziecka, domy pomocy społecznej, domy dla niepełnosprawnych, domy dla narkomanów i hospicja. Na terenie diecezji powstaje ponad 200 parafialnych zespołów charytatywnych, w których pracuje 1,5 tysiąca wolontariuszy. Caritas wyszukuje darczyńców, którzy za jej pośrednictwem przekazują pomoc materialną. Obejmuje nią grupy najslabsze, szczególnie osoby o niskim wykształceniu, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych, rolników z niewielkich gospodarstw oraz mieszkańców małych miast, którzy okazują się bezradni wobec przekształceń społeczno-gospodarczych. Caritas przekazuje specjalistyczny sprzęt dolnośląskim szpitalom, a także sprzęt rehabilitacyjny i lekarstwa chorym i niepełnosprawnym. Ta pomoc możliwa jest dzięki ofiarodawcom zagranicznym, zwłaszcza z Freiburga i Dortmundu. W roku 1990 wrocławska Caritas pozyskuje pierwszy ośrodek kolonijny w Ulinii nad morzem. W ciągu 14 lat na kolonie wyjeżdża ponad 65 tysięcy dzieci z rodzin niepełnych, problemowych, z terenów popegeerowskich. Nasza instytucja pozyskuje

kolejne cztery ośrodki wypoczynkowe nad morzem i w górach. Prowadzona jest także akcja dożywiania dzieci i młodzieży w szkołach. Tą formą pomocy tylko w roku szkolnym 2000/2001 objętych zostaje ponad 3420 uczniów z 220 placówek oświatowych Dolnego Śląska. Pomoc ta okazuje się niezmiernie ważna, gdyż po przeprowadzeniu ankiety we wrocławskiej dzielnicy Fabryczna dowiadujemy się, że na 20 tysięcy dzieci uczęszczających do szkół, 10% z nich nie otrzymuje w domu żadnego posiłku. Beneficjentami są dzieci, które pochodzą z domów, gdzie dochód na jednego członka rodziny wynosi w granicach 15-150 zł.

W 1994 r. przy naszej Caritas powstaje Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom. Jego zadaniem jest rozwiązywanie problemów mieszkaniowych, umożliwienie dostępu do opieki medycznej, kompletowanie niezbędnej dokumentacji w procedurze legalizacji pobytu, nawiązanie kontaktów z przedstawicielami swoich religii. W ciągu 9 lat z pomocy biura korzysta ponad 600 osób. Są to głównie obywatele Armenii, Ukrainy, Kazachstanu, Białorusi, Tadżykistanu i Uzbekistanu. W czasie konfliktu zbrojnego na Bałkanach biuro to obejmuje opieką 64 osoby z Kosowa, które znajdują schronienie we Wrocławiu.

Od 1995 r. w Adwencie przeprowadzana jest akcja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. We wszystkich parafiach rozprowadzane są świece na stół wigilijny. Przez osiem edycji rozprowadzono ponad 1,2 miliona świec, z których uzyskano dochód w wysokości ponad 3,5 miliona złotych. Środki te są rozdysponowywane na rzecz dzieci potrzebujących, tj. dożywianie, organizację kolonii letnich i leczenie.

Od 2000 r. rozwija się także akcja rozprowadzania „Chleba Miłości”. Dochód w ten sposób pozyskiwany przeznaczony jest na prowadzenie jadłodzielni, tworzenie i rozwijanie świetlic środowiskowych i socjoterapeutycznych, a także organizację wieczerzy wigilijnych, w których każdego roku uczestniczy kilka tysięcy osób.

W lipcu 1997 r. Wrocław i Dolny Śląsk zostaje dotknięty klęską powodzi tysiąclecia. W jednej chwili kilkanaście tysięcy rodzin traci niemalże wszystko. Woda pochłania 54 ofiary śmiertelne. Na wrocławskich osiedlach Kozanów, Popowice, Księża Małe, a także w centrum śródmieścia lokomocji stają się pontony, którymi wolontariusze dowożą wodę i żywność do wielopiętrowych domów oblanych ze wszystkich stron wodą. Od początku kataklizmu przez struktury Caritas przechodzi pomoc niemal z całego świata. Caritas przekazuje ponad 300 tonów z pomocą humanitarną zawierającą artykuły pierwszej potrzeby, żywność, środki higieny osobistej. Ponad piętnaście tysięcy rodzin zostaje wyposażonych w podstawowe artykuły gospodarstwa domowego i meble. Rolnicy otrzymują tysiące ton produktów rolnych i setki ton węgla. 16,5 tysiąca dzieci zostaje wyposażonych do szkoły. W ramach pomocy długofalowej wrocławska Caritas zakupuje ponad 7300 ton materiałów budowlanych na remont mieszkań. Remontujemy 255 domów najbardziej uszkodzonym rodzinom.

nom we Wrocławiu, Trestnie, Kotowicach, Siedlcach i Zakrzowie. Za pośrednictwem Caritas udziela się pomocy rzeczowej na łączną kwotę 55 milionów nowych złotych.

W 1998 r. zostaje otwarty pierwszy dom opieki w Henrykowie, w którym zakwaterowanie i całodobową opiekę otrzymuje 60 osób. W roku obecnym dzięki zaangażowaniu Księdza Biskupa Edwarda powstaje podobny dom opieki w Malczycach, a następnie dom dla osób upośledzonych intelektualnie w Dobroszycach.

Jesienią 1998 r. wrocławska Caritas otrzymuje od Metropolity Wrocławskiego budynek przy ul. Katedralnej 7, który po kapitalnym remoncie w maju 1999 r. staje się nową siedzibą centrali Caritas. W budynku tym mieszczą się biura, pomieszczenia magazynowe i łazienka, z której każdego dnia korzysta ok. 60 osób.

We wrześniu 1999 r. przy ul. Słowiańskiej 17 rozpoczyna swą działalność Centrum Socjalne Caritas. Mieszczą się w nim jadłodajnia, świetlice dla dzieci, klub seniora oraz poradnie. Codziennie w Centrum otrzymuje pomoc ponad 600 osób.

W listopadzie 1999 r. powstają pierwsze stacje opieki, w których prace znajduje ponad 140 osób. Głównie są to pielęgniarki, położne i rehabilitanci. Pracownicy Stacji Opieki świadczą usługi z zakresu pielęgniarstwa i położnictwa środowiskowego nad chorym i jego rodziną w domu. Wykonują zlecenia lekarskie, prowadzą edukację prozdrowotną, pomagają osobom starszym i niepełnym. Obejmują opieką ponad 200 tysięcy ludzi. Przy Stacjach Opieki działają wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego. Dla najuboższych pacjentów zakupywane są lekarstwa niezbędne w procesie powrotu do zdrowia.

W czerwcu 2000 r. wrocławska Caritas, z inicjatywy Metropolity Wrocławskiego dokonuje zakupu mammobusu. Środki na jego zakup przekazuje nasz Arcybiskup i wierni Dolnego Śląska. W ciągu trzech lat działalności badaniom mammograficznym poddanych zostaje 30 tysięcy kobiet, głównie z małych miejscowości, gdzie dostęp do mammografii jest ograniczony.

W okresie od maja 2000 r. do października 2002 r. na polecenie Księdza Kardynała Caritas prowadzi budowę Domu Jana Pawła II, obiektu o powierzchni ponad 7 tysięcy metrów kwadratowych, który obecnie pełni funkcję akademika, pensjonatu dla gości i centrum konferencyjnego. Tego lata obiekt zostaje uznany Budową Roku.

We wrześniu 2001 r. rozpoczyna działalność pierwsza katolicka szkoła podstawowa w powiecie świdnickim. Obecnie do placówek oświatowych Caritas uczęszcza 320 dzieci i młodzieży.

Od lipca 2002 r. Caritas prowadzi we Wrocławiu warsztat terapii zajęciowej, a od września tegoż roku Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dobroszycach, w którym opiekę znajdują dzieci i młodzież upośledzone intelektualnie.

W 2003 r. Caritas i jej placówki są już stałymi miejscami pracy dla 370 osób, zaangażowanych zawodowo w dzieło miłosierdzia Kościoła wrocławskiego. W archidiecezji działa obecnie 220 grup charytatywnych i Zespołów Caritas, które wspierają pracę naszej instytucji na szczeblu parafialnym, poprzez identyfikowanie i ocenienie pojawiających się potrzeb oraz udzielanie pomocy.

Papież Jan Paweł II w przesłaniu na zakończenie Wielkiego Jubileuszu mówi, że „rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami, jak wielkiego poświęcenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych”. Caritas od 14 już lat podejmuje to poświęcenie, realizuje i zachęca do dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec każdego człowieka. Caritas przyjmuje postawę nowej wyobraźni miłosierdzia i wzywa do przyjęcia tej postawy, która skutecznie i godnie zaradza niedostatom najbardziej potrzebujących.

Eminencjo, żadne z tych dzieł Caritas nie powstałoby, gdyby nie Twoje osobiste zaangażowanie. Pozwól, nasz Dostojny Arcypasterzu, że w tym miejscu złożę na ręce Jego Ekscelencji – pana dra Petera Ohra, konsula generalnego Republiki Federalnej Niemiec wyrazy wdzięczności za wielką pomoc okazaną mieszkańcom Dolnego Śląska przez niemieckie instytucje pomocowe, szczególnie w czasie stanu wojennego, a także w okresie powodzi tysiąclecia. Staropolskim „Bóg zapłać” dziękuję obywatelom niemieckim, którzy pomagali nam wtedy za pośrednictwem: Deutscher Caritasverband, Kirche in Not, a także Renovabis.

Mówiąc o piętnastym roku działalności Caritas nie mogę pominąć jej pierwszego dyrektora – Ks. Biskupa Edwarda. Dziękuję Waszej Ekscelencji za trudną pracę włożoną w budowę struktury Caritas. Dziękuję również za mecenat, którym otaczasz naszą instytucję.

Słowa wdzięczności kieruję do przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej oraz przedstawicieli instytucji pomocowych naszego regionu. Dziękuję panom Wojewodom Dolnośląskim, Marszałkom Województwa Dolnośląskiego, Prezydentom Wrocławia, starostom powiatów, burmistrzom i wójtom Dolnego Śląska. To dzięki Waszemu zrozumieniu, życzliwości i wsparciu nasza instytucja może docierać do coraz większej liczby osób będących w potrzebie.

Dziękuję wszystkim przedstawicielom mediów dolnośląskich, a zwłaszcza naszemu Katolickiemu Radiu Rodzina i redakcji Wrocławskiego Gościa Niedzielnego.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do naszych wspaniałych pracowników i wolontariuszy, którzy nie licząc czasu i sił pełnią swą służbę wobec najbardziej potrzebujących.

Metropolito Wrocławski, kończąc to wystąpienie, proszę Cię o sprawowanie Eucharystii w intencjach osób zaangażowanych w dzieło Caritas.

VII. Zarządzenia i komunikaty Kurii

107.

Wystąpienie bpa Jana Tyrawy podczas Dnia Skupienia Księży Dziekanów 2 grudnia 2003 roku *Archidiecezja wrocławska za rządów kard. Henryka Gulbinowicza*

15 grudnia roku 2003 upływie 28 lat od momentu, kiedy kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski otrzymał od Papieża Pawła VI nominację dla ówczesnego Administratora w Białymstoku, biskupa Henryka Gulbinowicza na metropolitę wrocławskiego. 12 stycznia następnego roku dokonało się oficjalne objęcie urzędu, a od 2 lutego tegoż samego roku, od uroczystego ingresu do Katedry Wrocławskiej nowego Metropolity rozpoczął się dla Archidiecezji Wrocławskiej kolejny etap jej historii. Dzisiaj – a wiemy to z publicznych obwieszczeń Księdza Kardynała, który złożył do Stolicy Apostolskiej odpowiednie dokumenty – czas ten dobiega swoistego końca, bowiem mija czas określony Prawem Kanonicznym pasterskiej posługi Metropolity Wrocławskiego. Już dziś wiadomo, że „Pontyfikat” Księdza Kardynała jest jednym z dłuższych w historii Diecezji Wrocławskiej. Ksiądz Kardynał jest 57 prawowitym jej biskupem, w tej liczbie jedenastu wyprzedziło Go w długości lat zasiadania na sedniach Katedry Wrocławskiej, z jednym dzieli je *ex aequo*. Spośród rezydujących dziś metropolitów w Polsce, Metropolita Wrocławski jest najstarszym stażem. Jest to dość długi szmat czasu nawet dla samej diecezji. O jego długości świadczy nie tylko sam bieg czasu, ale gęstość i ważność wydarzeń, które w tym czasie miały miejsce. I właśnie ten drugi aspekt budzi nasze żywe zainteresowanie.

Opisać ten czas nie jest łatwo. Pierwszego całościowego opracowania podjął się ks. prof. Józef Swastek, artykułem „*Christo militans. Z życia*

i działalności arcypasterskiej kardynała Henryka Gulbinowicza¹. Podejmując ten temat chcemy raz jeszcze spojrzeć na ten okres, aby móc jakoś go zbilansować i uzupełniać to, co wcześniej już zostało powiedziane.

Dzisiaj dana nam jest możliwość zobaczenia tego okresu na tle historii; tych ważkich wydarzeń, które miały miejsce i w ich kontekście rozgrywająca się historia duszpasterskiej posługi Księdza Kardynała oraz historia archidiecezji w ogóle. Rok 1976, rok objęcia rządu, był rokiem, w którym system komunistyczny ewidentnie trzeszczał w szwach, a właściwie już nie istniał. Nie było już planowej gospodarki, władza wymykała się z rąk rządzącym. Dlatego też musiała sięgać coraz częściej po środki militarne, aby utrzymać się przy władzy. Wcześniejsi budowniczy tego systemu, widząc zbliżający się koniec, rozpoczęli „ucieczkę do przodu”, organizując tzw. opozycję, pociągając niekiedy za sobą „niewinne” dusze. W tym czasie Ksiądz Kardynał miał już za sobą 6-letni staż duszpasterski jako biskup, a wraz z nominacją na metropolię wchodził w ścisłe grono Rady Stałej Episkopatu Polski, stając oko w oko wobec współczesnych wyzwań. Sytuacja była nowa i wymagała nowych decyzji, na które czekali wierni Kościoła w Polsce. Kościół nie mógł pominąć milczeniem Wydarzeń Kieleckich, ani powstania KOR-u, czy innych ugrupowań. Dzisiaj opozycja ta stara się przypisać jedynie sobie bycie opozycją w tamtych czasach. Zapomina, że nie miałyby ona żadnych szans, gdyby wcześniej nie było chociażby obchodów Jubileuszu 1000-lecia Chrztu Polski, organizowanych przez Kościół po przewodnictwem Prymasa Tysiąclecia.

Późniejszy zryw Solidarności zadziwił wszystkich, a zwłaszcza Zachód. Dzisiaj z całą pewnością możemy znaleźć źródła tego zdziwienia. Dla Zachodu było niepojęte to, że można było podnieść bunt w proteście przeciwko niesprawiedliwości społecznej z motywów religijnych czy moralnych. To wartości religijne i moralne legły u podstaw tego buntu i były ostateczną jego inspiracją. A jaka była odpowiedź Kościoła wrocławskiego na to wyzwanie? Odpowiedź było dwojaka. Z jednej strony zaangażowanie się Kościoła w sferę społeczną. Tutaj osoba Księdza Kardynała stała się tą, która dawała przykład i pociągnęła za sobą szersze rzesze duchowieństwa, i nie tylko duchowieństwa, lecz także rzesze świeckich zainspirowane tą postawą. Wrocław stał się jednym z najpotężniejszych ośrodków opozycji, a później Solidarności, która odegrała znaczącą rolę. Z drugiej strony była to odpowiedź *ad intra* Kościoła, skierowana do jego wnętrza. Właśnie w tym czasie Ksiądz Kardynał wychodzi z inicjatywą duszpasterską, aby obudzić i rozwinąć kult Najświętszego Sakramentu, stąd pierwsze niedziele miesiąca poświęcone są Adoracji, stąd podtrzymanie całonocnych Wieczystych Adoracji w poszczególnych parafiach, gdzie ich terminy co roku podawane są w „Ordo”, stąd wyznaczenie

¹ *Patientia et caritas*, Wrocław 1995, s. 29-105.

kościółów w większych miastach, w których ma miejsce całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu wraz z okazją do sakramentu pokuty. A kiedy zaraz po wyciszeniu się stanu wojennego przyszedł czas na Nawiedzenie Archidiecezji Wrocławskiej w Kopii Jasnogórskiego Obrazu, podjęta została inicjatywa Misji Świętych w każdej parafii wraz z określeniem ekip te misje prowadzących jak i tematyką. Można policzyć na palcach, w ilu parafiach misje nie odbyły się. Później idea Misji Świętych w podobnej formie podjęta została jako przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Dziś można śmiało postawić tezę, że tamte inicjatywy owocują m.in. odnotowywanym przez każdego proboszcza wzrostem Komunii św. Ten wzrost jest widoczny gołym okiem. Przy czym mamy tu do czynienia z fenomenem czysto polskim: wzrostowi przyjmowanych Komunii św. nie towarzyszy spadek uczestniczenia wiernych w sakramencie pokuty, jak ma to miejsce w Kościele zachodnim. Właśnie w obłożonych konfesjonatach można widzieć jeden z najoryginalniejszych fenomenów polskiego duszpasterstwa, który gdzie indziej na taką skalę jest niespotykany. Jest to także zasługa corocznych rekolekcji parafialnych, odprawianych w Wielkim Poście i Adwencie.

W horyzoncie kultu Najświętszego Sakramentu dostrzec trzeba kolejną inicjatywę, na którą dziś zwraca się mało uwagi. Jest nią powołanie i pielęgnowanie Eucharystycznego Ruchu Młodych. Z powołaniem tego ruchu nie było łatwo. Chociaż widziano w nim pewne nawiązanie do przedwojennej Sodalitacji Mariańskiej, to brakowało powojennej tradycji, a zwłaszcza odpowiednio przygotowanych katechetów, którzy spokojnie i systematycznie całą sprawę zdolni byłiby dalej poprowadzić. I tu okazało się kolejny raz, że tego typu problemy rozwiązuje się dużą cierpliwością i nieustannym delikatnym przypominaniem (*Patientia et caritas*). Dla rozwoju tego ruchu Ksiądz Kardynał powołał pomoc w osobie siostry zakonnej przy Wydziale Katechetycznym Kurii Wrocławskiej i dziś można ze spokojem powiedzieć, że dzieło rozwija się pomyślnie.

Przedłużeniem Eucharystycznego Ruchu Młodych jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, że duszpasterstwo młodzieży jest dziś jednym z najtrudniejszych. Kryzys rodziny i szkolnego wychowania sprawia, że młodzież czuje się być zagubiona, co bardzo często wyzwala agresję, prowadzi do tworzenia subkultury młodzieżowej, wyizolowania. Wychowanie dzieci i młodzieży ogranicza się dziś jedynie do takiego jej wyposażenia, które pozwoli jej przetrwać na rynku, natomiast całkowicie znikła funkcja rodziny w przekazie pamięci, tradycji, obyczaju, moralności. Jak trudno jest prowadzić katechezę, przekonał się każdy, kto ma z nią cokolwiek do czynienia. Duszpasterstwo młodzieży wymaga dziś ogromnego doświadczenia i umiejętności. Coraz częściej stwierdza się dziś, że jak potrzeba było wykształcenia ekip duszpasterskich do prowadzenia duszpasterstwa akademickiego, to

obecnie potrzeba drugiej tak wykształconej ekipy dla duszpasterstwa młodzieży. Jest to zadanie duszpasterskie poza lekcyjne w szkole, które musi być przeniesione na teren parafii, gdzie w małych grupach pozwoli się młodzieży samej organizować, oczywiście pod okiem duszpasterza. Wychodząc tym potrzebom na przeciw, Ksiądz Kardynał powołał właśnie takiego duszpasterza młodzieży plasując go przy Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickim pw. św. Macieja we Wrocławiu. Duszpasterstwo to z dużym powodzeniem organizuje m.in. pielgrzymkę maturzystów do Częstochowy i liczba uczestników wzrasta z roku na rok.

W tym miejscu nie można zapomnieć o ruchu pielgrzymkowym, który jest szczególną formą duszpasterską, w której uczestniczy duża część młodzieży, ale nie tylko. W kalendarz wydarzeń duszpasterskich na stałe wpisały się pielgrzymki do Częstochowy, najczęściej żegnane w Katedrze Wrocławskiej osobiście przez Księdza Kardynała. Podobnie pielgrzymka do Wambierzyc. Ma ona swój koloryt i wypracowany ceremonial. Bardzo często uczestniczą w niej goście z Czech i z Niemiec. Organizowana we wrześniu stwarza dobrą okazję przyspieszonego wejścia w katechezę już na samym początku roku szkolnego. Kalendarz pielgrzymek zamyka pielgrzymka do Trzebnicy, bardzo mocno rozbudowana w ostatnich latach i wpisana w uroczystości jądwiżańskie, które trwają kilka dni. W tym miejscu wspomnieć trzeba o inicjatywie podjętej przez duszpasterzy Doliny Kłodzkiej, która od kilku lat próbuje zjednoczyć w jednym działaniu Polaków i Czechów w ramach Tygodnia Kultury Ziemi Kłodzkiej. Wielokrotnie z wielkim zaangażowaniem uczestniczył w nich Ksiądz Kardynał spotykając się bądź to po stronie polskiej, bądź czeskiej z czeskimi biskupami i wiernymi.

Odnotować też należy fakt, że Wrocław nie przypadkowo dwa razy był miejscem zjazdu młodzieży z Europy w ramach spotkań organizowanych przez Wspólnotę z Taizé. Młodzież polska uczestniczy od tamtego czasu we wszystkich spotkaniach w wielu miastach Europy, stanowiąc najliczniejszą grupę. Jest to o tyle ważne, że na samych wyjazdach się nie kończy, lecz na ich kanwie odbywają się spotkania w ciągu roku, które mają rys i zadania formacyjne. Jeśli dodamy do tego liczne ruchy, mamy zróżnicowany obraz prac duszpasterskich. Wyżej wymienione organizacje, tj. ERM i KSM, czy wspomniane inicjatywy nie są celem samym w sobie. Ich ostateczną perspektywą jest przygotowanie zastępów osób świeckich, które w przyszłości zasilać będą szeregi laikatu w parafii. O tej perspektywie obecności i zadaniach ludzi świeckich w Kościele zapomnieć nie można, bowiem to właśnie poprzez świeckich i ich zaangażowanie Kościół jest obecny w świecie i może wypełniać swoją misję.

Obecność i zadania świeckich w Kościele powraca raz jeszcze poprzez Akcję Katolicką powołaną do życia w Kościele wrocławskim przez Księdza Kardynała. Powołanie to znalazło dobry grunt i zrozumienie na bazie Synodu Wrocławskiego. Synod Wrocławski miał kilka celów, a jednym

z nich było ożywienie świadomości świeckich. Stąd przybrał on taką właśnie formę, aby w każdej parafii powołać Zespół Synodalny, który pracował na zasadzie katechezy dla dorosłych. Z tych Zespołów wyłoniły się najpierw Rady Parafialne, czy Rady Duszpasterskie i dziś Akcja Katolicka znajduje coraz to większe zrozumienie. Wylania się wyraźny obraz jej tożsamości, specyfiki i zadań: kształtowanie świadomego laikatu, który w imieniu Kościoła podejmuje się zadań społecznych, gospodarczych czy politycznych. W ostatnim czasie Ksiądz Kardynał przypilnował tę sprawę i śmiało można powiedzieć, że nowy ordynariusz znajdzie mocno rozbudowaną sieć Rad Parafialnych. Jest to dobre wiano dla przyszłej pracy. Z pracą tą wolno wiązać duże nadzieje na to, że wzrastać będzie świadomość wiernych jako chrześcijan.

Szczególną formą formacji świeckich jest przygotowanie ich do pracy katechetycznej. Na tym odcinku w Archidiecezji Wrocławskiej przykłada się wielką wagę. Świeccy w prowadzeniu katechezy zajmują bardzo poważną pozycję i dziś bez ich pomocy nie można byłoby sprostać wymaganiom, jakie stawia liczba katechizowanych. Również szkoła, w oparciu o uzgodnienia państwo – Kościół, stawia swoje wymagania dopominając się nieustannie o podnoszenie kwalifikacji katechetów i nie ustępują oni w niczym nauczycielom z innych dziedzin nauczania. Równoległe dba się o formację wewnętrzną, duchowo-ascetyczną. To świeccy stanowią dziś trzon uczestników Wrocławskich Dni Duszpasterskich, które można nazwać statkiem flagowym Archidiecezji Wrocławskiej.

Odnotować należy także fenomen „Wieczorów Tumskich”, organizowanych w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Autorytet Księdza Kardynała przyczynił się do tego, że od samego początku postawione zostały one na najwyższym poziomie. Prelekcje czy wręcz referaty, a także część kulturalna przyciąga rzesze mieszkańców Wrocławia. „Wieczory Tumskie” stanowią bardzo dobry przykład na współczesne bycia Kościoła mecenasem kultury.

Ważną dziedziną działalności Kościoła, która go weryfikuje jest Caritas Wrocławska. Jak tylko zaistniały warunki jej reaktywowania, Metropolita Wrocławski uczynił wszystko, aby powstała i mogła rozwijać swoją działalność. Dziś Archidiecezja Wroclawska ma jeden z najlepiej działających oddziałów Caritas w Polsce, który dba również o to, aby rozwijać swoją bazę materialną. Udało się zorganizować kilka obiektów pomocy osobom starszym, niepełnosprawnym, ale także takie, które służą letniemu wypoczynkowi młodzieży. Jest to związane z ogromnym trudem, wymaga dużo wysiłku i przedsiębiorczości, a nie zawsze jest właściwie doceniane. Pierwszym polem działania Caritas jest pomoc świadczona najbardziej potrzebującym w formie działających jadłodajni, służenia odzieżą, wykupem leków, pomocą w wyprawkach do szkoły, aby wymienić przykładowo najbardziej popularne formy tej pomocy. Caritas Wrocławska jako centrala inspirowuje w kierunku tworzenia zespołów charytatywnych

w parafiach i na tym polu świadczy także pomoc, przynajmniej w pierwszym stadium rozruchu. Dopiero wówczas, kiedy podejmie się taką działalność, można dostrzec, jakie są potrzeby, ilu ludzi takiej pomocy oczekuje. Najważniejsze jest uświadomienie naszym wiernych, że jedynie sami możemy pomóc sobie najlepiej i nie zawsze trzeba mieć do tego dużo pieniędzy czy innych zasobów.

Osobnym polem działania Wrocławskiej Caritas jest pomoc w służbie zdrowia. W wielu miejscach przyczyniła się do powstania zespołów pielęgniarek obsługujących ludzi starych, chorych, cierpiących, samotnych. Na tym polu szczególnie trzeba zdobywać doświadczenie, bowiem wszystko wskazuje na to, że z biegiem czasu zapotrzebowanie na tego typu świadczenia będzie coraz większe. Warto zwrócić uwagę również na to, że przy tej okazji Caritas Wrocławskiej udało się zorganizować szerokie zastępy wolontariatu i walczyć o to, aby zapewnić dla jego działalności właściwe ustawodawstwo.

Mówiąc o Caritas Wrocławskiej w sposób szczególny trzeba przypomnieć osobiste zaangażowanie Księdza Kardynała w to, z czego skorzystały liczne szpitale wrocławskie: sprzęt medyczny ściągnięty z zagranicy w czasie, kiedy był on najbardziej potrzebny, a zainteresowane ośrodki najbardziej bezsilne w jego zdobyciu. Przykładowo także należy przypomnieć, że Caritas Wrocławska była bodaj pierwszą, która zorganizowała obwoźne badania mammograficzne, z których skorzystały rzesze kobiet. Budzi radość fakt, że kiedy Caritas zwraca się do wiernych o pomoc ogłaszając zbiórkę na konkretne cele, zawsze spotyka się to z dużym zainteresowaniem wśród wiernych i przynosi niekiedy zdumiewające rezultaty.

Działalność Kościoła nie może jednak ograniczać się do działań charytatywnych przemieniając Kościół w jeszcze jedną organizację pomocy społecznej. Zadaniem Kościoła jest kontynuowanie zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Czyni to także Kościół Wrocławski. W tym miejscu jednak trzeba zwrócić uwagę na coś, co prawie jest niezauważalne. W tworzeniu klimatu religijnego ogromną rolę odgrywają m.in. sanktuaria; miejsca kultu maryjnego lub świętych Pańskich. Na tym polu znaczącą kartę historii odnotuje Kościół Wrocławski pod rządami obecnego Metropolity. Ksiądz Kardynał dołożył wszelkich starań, aby nieustannie inspirować i ożywiać te miejsce kultu, które wpisały się na stałe w powszechną historię Kościoła: Wambierzyce, Bardo, Góra Igliczna, Trzebnica, liczne koronowane obrazy i figurki we Wrocławiu i w diecezji, ale także te mniej znane, czy wręcz zapomniane w czasie komunizmu. Nawet sama Kuria Wrocławska ma dziś trudności z pełnym zestawem tych sanktuariów lokalnych, które ożywają, przywraca się im pamięć, a które mogą wylegitymować się uroczystym dekretem Księdza Kardynała poświadczającym rangę i sławę danego sanktuarium. Jedynie od gorliwości duszpasterzy i pobożności ludu zależy teraz, czy sanktuaria te zasłyną sobie właściwą

sławą i staną się miejscem szczerej i gorliwej modlitwy, z pobożnością sprawowanej liturgii.

Od kilku lat ta forma ascezy i wewnętrznej pobożności znajduje swój wyraz w corocznej procesji ulicami Wrocławia z relikwiami św. Stanisława, a po odzyskaniu relikwiarza św. Doroty również i z jej relikwiami. Święty Stanisław wzywany jest tu jako patron i obrońca przed powodzią. Jest to inicjatywa samego Księdza Kardynała jako odpowiedź na to wszystko, czego doświadczył Wrocław i wielu jego mieszkańców w czasie wielkiej powodzi w roku 1997. Jest to jednocześnie nawiązanie do starej tradycji wrocławskiej, która mówi, że podobne procesje miały miejsce we Wrocławiu wcześniej jeszcze w Krakowie. Jest też dobrą okazją, aby mieszkańców Wrocławia zapoznać z parafiami, które organizują te procesje, a zwłaszcza pokazać im od środka nowe kościoły parafialne. Do procesji tych zapraszani są ludzie władzy i odpowiedzialni za ład gospodarczy i moralny naszego grodu. Jest to forma spotkania wszystkich stanów i zawodów w Kościele, co buduje więź społeczną, stanowiącą jeden z wymiarów kultury. Właśnie na tym polega specyfika kultury europejskiej, że wszyscy uczestniczyli w jednej liturgii i wzywani byli do pokoju i współpracy. W tym roku podobną procesję urządzono ulicami Barda.

Również i zakonne zgromadzenia żeńskie podjęły inicjatywę Księdza Kardynała, aby co miesiąc w Katedrze Wrocławskiej gromadzić się na modlitwie w intencji beatyfikacji lub kanonizacji swoich założycieli. Inspiracją był tu ten moment, że aktualnie toczą się dwa procesy beatyfikacyjne: jeden w Rzymie drugi we Wrocławiu o beatyfikacje sługi Bożego Roberta Spiske, fundatora Sióstr Jadwizanek i Jana Schneidera, fundatora Sióstr Marianek. Obaj byli znanymi działaczami społecznymi w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu.

Obchodzące w tym roku swój Jubileusz 10-lecia istnienia „Radio Rodzina” jest przykładem pewnej cierpliwości i systematyczności. Od samego początku rozwija się samodzielnie, nie licząc na żadną pomoc i nie wchodząc w żadne układy. Systematycznie powiększa ono swój potencjał, zakres i zdolności. Przy czym jest ono jednym z najnowocześniejszych, nie obce są mu transmisje internetowe i w ten sposób „Radio Rodzina” może być słyszane na całym świecie. Przy okazji obchodów 10-lecia te możliwości internetowe zaprezentowane zostały Księdzu Kardynałowi. Jest to znakiem dużej życzliwości świeckich środowisk Wrocławia, które pozwoliły i przyczyniło się do tego. „Radio Rodzina” cieszy się dużym autorytetem we wrocławskim środowisku radiowym i telewizyjnym.

Podobnie ocenić należy współpracę Wrocławskiego dodatku do „Gościa Niedzielnego”. Współpraca ta jest także bardzo dobrą szkołą dla miejscowych dziennikarzy i redaktorów w rzemiośle dziennikarskim. Jej zaletą jest to, że w tygodniowym odstępnie przynosi wydarzenia kościelne archidiecezji, a także porcję artykułów i refleksji z dziedziny nauki spo-

łecznej Kościoła, liturgii, dogmatyki, moralnej na wysokim poziomie. Służy dorosłym i młodzieży.

Przedstawione wyżej kierunki duszpasterskich inicjatyw nie wyczerpują całej działalności Metropolity Wrocławskiego. Zawsze poza pełnym opisem pozostaną osobiste kontakty i oddziaływanie, które mają najwyższą moc inspiracji i przekonywania, wyzwalań energii i mobilizowania. Dla wielu duszpasterzy stanowiło to źródło mocy wytrwania, sprawiało, że nie było placówek przegranych, na każdej można było zrobić coś dobrego.

108. Odznaczenia

Odznaczony godnością kanonika honorowego kapituły świętokrzyskiej:

kard. Joachim MEISNER, metropolita Kolonii (Niemcy).

Odznaczeni godnością kanonika honorowego kapituły świętokrzyskiej (*extra numerum*):

ks. Andrzej BRODAWKA, proboszcz parafii pw. św. Stanisława, Doroty i Wacława we Wrocławiu; ks. Zbigniew DOLHAŃ, proboszcz parafii w Żórawinie; ks. Jarosław GRABIAK, proboszcz parafii pw. św. Jacka we Wrocławiu; ks. Edward LEŚNIEWSKI, proboszcz parafii pw. św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu; ks. Marian LEWANDOWSKI, proboszcz parafii w Śmiałowicach; ks. Franciszek MARMOL, proboszcz parafii w Chomiąży; ks. Kazimierz PIĄTEK, proboszcz parafii w Prusach; ks. Tadeusz ROGACKI, proboszcz parafii w Czeszowie; ks. Stanisław STEC, Polska Misja Katolicka we Freiburgu (Niemcy).

Odznaczeni przywilejem RM:

ks. Jacek BIGOŃ, proboszcz parafii w Wojciechowicach; ks. Stanisław CZACHOR, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku; ks. Kazimierz CZUCZOLA, proboszcz parafii w Skokowej; ks. Karol GARDULSKI, proboszcz parafii w Jaskkowej Dolnej; ks. Marek KRUSZEWSKI, proboszcz parafii w Przewornie; ks. Stanisław MELNIK, proboszcz parafii w Piszkowicach; ks. Leszek WŁODARCZYK, proboszcz parafii w Jęglowej; ks. Jacek WŁOSTOWSKI, proboszcz parafii w Ludowie Śląskim; ks. Zdzisław WOJTOWICZ, proboszcz parafii w Wojborzu.

109. Nominacje

Ks. Romuald BRUDNOWSKI, proboszcz parafii w Kudowie-Czermnej – wicedziekanem dekanatu Kudowa Zdrój; ks. Cezary CHWILCZYŃSKI, p.o. dyrektora Radia Rodzina – dyrektorem Radia Rodzina; ks. Stanisław JÓŹWIAK, po studiach – pracownikiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; ks. Stanisław KRZEMIEŃ, proboszcz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu – wicedziekanem dekanatu Wrocław-Południe; ks. Janusz SZETELNICKI, proboszcz parafii w Kowalovicach – wicedziekanem dekanatu Włochy; ks. Ryszard SZKOŁA, proboszcz parafii w Wambierzycach – kapelanem Komendy Powiatowej Policji w Kłodzku.

110. Zwolniony z pełnionej funkcji

Ks. Marian GAMROT – z pracy duszpasterskiej w parafii w Lutyni (do Domu Księży Emerytów w Pieszycach).

111. Zmiany wśród duchowieństwa

Ustanowieni proboszczami:

ks. Piotr KRZYŚKÓW, wikariusz parafii pw. św. Jadwigi we Wrocławiu – proboszczem parafii w Jegłowej.

Przeniesieni proboszczowie:

ks. Leszek WŁODARCZYK – z parafii w Jegłowej – do parafii w Godzikowicach; ks. Ryszard ZDONEK – z parafii w Godzikowicach – do parafii pw. MB Różańcowej w Oławie.

Neoprezbiter:

ks. Wojciech MASZKIEWICZ – parafia w Lutyni.

Skierowany do pracy duszpasterskiej:

ks. Józef HAAK – rezydentem w parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu;
ks. Stanisław KRAWCZYK (diec. tarnowska) – praca duszpasterska

w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzegu; ks. Arkadiusz MAŁCZAK, po urlopie zdrowotnym – praca duszpasterska w parafii w Małkovicach.

Inkardynowany do archidiecezji wrocławskiej:

ks. Kazimierz RAŃKI, z diecezji legnickiej – proboszcz parafii w Krzelowie; ks. Bolesław STANISŁAWISZYN, wikariusz parafii w Radzikowie.

Ekskardynowany z archidiecezji wrocławskiej:

ks. Tadeusz MIROŃCZUK, praca duszpasterska w diecezji St. Pölten (Austria) – ekskardynowany do diecezji St. Pölten (Austria).

112.

Zmarły ksiądz

Ks. prałat dr Wilhelm DOROŻYŃSKI, emeryt, ur. 11 maja 1914 r. w Struszwowie, święcenia kapłańskie – 26 czerwca 1938 we Lwowie, zmarł 28 października 2003 r. we Wrocławiu, pochowany 31 października 2003 r. na cmentarzu pw. św. Wawrzyńca, przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

VIII. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu

List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego do wiernych archidiecezji wrocławskiej z okazji uroczystości Bożego Narodzenia 2003 roku

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Przeżywamy ponownie tajemnicę zamieszkania Boga na ziemi. Wspominamy najważniejsze narodziny w dziejach świata; narodziny, od których liczymy w naszej cywilizacji kalendarzowe lata. Przyjście na świat Syna Bożego w ludzkiej postaci stało się centralnym wydarzeniem ludzkiej historii. Została w Nim potwierdzona i jakby na nowo wypowiedziana prawda o godności człowieka, bo właśnie Syn Boży „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”. Przyjmując ludzką naturę, dał nam udział w swojej boskiej naturze i uczynił nas dziećmi Bożymi.

Trwając w klimacie bożonarodzeniowej radości i wdzięczności, patrzymy dziś, w drugi świąteczny dzień, na postać św. Szczepana i przyjmujemy trudną prawdę, że prawdziwa przyjaźń z Chrystusem domaga się ofiary. Zadziwia nas postawa św. Szczepana, który kierował się wobec spotykanych ludzi prawdą i miłością. W imię prawdy i miłości potrafił mówić do swoich oponentów ostre słowa: „Wy, twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali” (Dz 7, 51-52). Szczepan nie lękał się konsekwencji takiego mówienia. Spotkała go za to śmierć. W imię prawdy i miłości potrafił także modlić się za tych, którzy go kamienowali: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60).

Historia św. Szczepana powtarzała się w różnych odmianach w dziejach chrześcijaństwa. Ma i dzisiaj swoje przedłużenie. W dalekim i bliskim nam świecie trwają dyskusje, polemiki, a nawet toczy się wyraźna walka

między zwolennikami kultury laickiej a wyznawcami Chrystusa. Niedawno zniknęli z pola tej walki ludzie spod znaku narodowego socjalizmu i ateistycznego komunizmu. Zastąpili ich w wielu przypadkach delikatniejsi, różnej maści, liberalawie, zwolennicy tzw. neutralności światopoglądowej państwa. To oni, jak mówił Ojciec Święty w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, „usiłują zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecny” w kulturze i społecznej świadomości narodów. „Tajemnica nieprawości” wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy”. Będąc po stronie wyznawców Chrystusa, którego narodzeniem i zamieszkaniem wśród nas cieszymy się na nowo, winniśmy brać wzór z postaci św. Szczepana i kierować się wobec spotykanych ludzi prawdą i miłością. Odkryta i przyjęta prawda, za którą stoi zawsze Bóg, rodzi moralne zobowiązania, domaga się działania na rzecz dobra. Chlubimy się, że Kościół posiada tak wielu męczenników prawdy i miłości, czym nie mogą się poszczycić ci, którzy przykładali rękę do szerzenia kłamstwa i nienawiści. Cieszymy się i Bogu dziękujemy, że od ponad dwudziestu pięciu lat prowadzi nas drogami prawdy i miłości nasz największy Rodak, Ojciec Święty Jan Paweł II. Równocześnie bolejemy nad tym, że jest On dzisiaj wykorzystywany przez niektórych laickich przywódców do przemycania i krzewienia idei niezgodnych z Ewangelią, że Jego głos nie zawsze jest doceniany, a często i lekceważony przez konstruktorów nowej Europy. Żywimy jednak głębokie przekonanie, że przyszłość świata i ludzkości należą do Tego, który powiedział: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Gdy odczytujemy dziś przesłanie pierwszego męczennika, św. Szczepana, tradycyjnym już zwyczajem, myśli nasze kierujemy ku Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu we Wrocławiu. Uczelnia ta, odgrywa dziś ważną rolę w krzewieniu wartości chrześcijańskich w środowisku naukowym Dolnego Śląska. Naukową refleksją nad prawdą objawioną dopełnia i ubogaca kierunki badawcze, uprawiane na uczelniach państwowych. Miło mi zakomunikować, że Papieski Wydział Teologiczny dobrze współpracuje z wszystkimi uczelniami Dolnego Śląska. Możemy się chlubić i szcycić, że uczelnie Wrocławia i Opola w czasie tegorocznego Święta Nauki Wrocławskiej przyznały Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Złoty Laur Akademicki z racji pięćdziesięciolecia Jego habilitacji. Z radością też informuję, że Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Henryk Gulbiniowicz, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Wielki Kanclerz naszego Wydziału, 19 grudnia br. otrzymał najwyższą godność akademicką Politechniki Wrocławskiej, tytuł doktora *honoris causa*.

Widzialnym owocem działalności naukowo-dydaktycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego są stopnie naukowe, które otrzymują nasi absolwenci, tak kapłani, neoprezbiterzy, którzy po zakończonych studiach na Wydziale i ukończeniu formacji seminaryjnej wyruszają na żniwo Pańskie, jak i przedstawiciele laikatu, którzy w licznych przypadkach podej-

mują pracę katechetyczną z dziećmi i młodzieżą w szkołach. W ostatnich latach Wydział umożliwił uzyskanie magisterium z teologii absolwentom kolegiów teologicznych i katechetycznych. Pragnę ponownie przypomnieć, że cała nasza działalność uczelniana staje się możliwa dzięki życzliwości Księdza Kardynała, Biskupów, Kapłanów i Wiernych naszej Archidiecezji. W świątecznym klimacie kieruję do wszystkich naszych Dobrodziejów słowa głębokiej wdzięczności. Niech dobry Bóg sam będzie nagrodą za wspieranie nas modlitwą i ofiarami pieniężnymi, co w dzisiejszych warunkach bardzo sobie cenimy, gdyż Wydział dotąd nie otrzymuje dotacji z budżetu państwowego. Dziękuję w szczególności za ofiary złożone dziś na tacę, które – zgodnie z rozporządzeniem naszego Księdza Kardynała Metropolity – są przeznaczone na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Równocześnie pragnę wszystkich zapewnić o naszej modlitwie.

W klimacie świątecznej radości składam Wszystkim najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne. Życzę łaski radości, pokoju, cierpliwości i zdrowia na Rok Pański 2004.

Ks. Ignacy Dec. rektor PWT

Prelekcja dla uczestników pieszej pielgrzymki młodzieży duchownej do sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy

*Znaczenie jubileuszu papieskiego dla osób duchownych
(17 października 2003 r.)*

Wstęp

Na wieży Bazyliki Trzebnickiej zegar wybił godzinę piętnastą. O tej porze dnia, w piątek, dzień przed szabatem, umierał na krzyżu, na wzgórzu Golgoty w Jerozolimie, Syn Boży, Jezus z Nazaretu. Umierał za ludzi, by mogli otrzymać przebaczenie grzechów i zamieszkać na wieki z Bogiem w krainie życia. O tej godzinie, już od wielu lat, liczna rzesza uczniów Chrystusa modli się na Koronce wołając do Miłosiernego Boga: „Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Dzisiaj o tej porze, u grobu św. Jadwigi Śląskiej, zgromadziła się młodzież duchowna z Dolnego Śląska. Przed celebracją Eucharystii chcemy przyjąć kilka refleksji, złączonych, z zapisanym w programie tematem: „Znaczenie jubileuszu papieskiego dla osób duchownych”.

Na prelekcję złożą się trzy krótkie części. W pierwszej zastanowimy się nad sensem obchodzenia jubileuszu w Kościele i w świecie. Drugą część

poświęcimy głównym wymiarom pontyfikatu Jana Pawła II, który dziś wkracza w dwudziesty szósty rok kierowania Kościołem. W trzeciej, spróbujemy odczytać przesłanie tego pontyfikatu dla osób duchownych w kontekście osoby św. Jadwigi Śląskiej.

Sens jubileuszowy

Zwyczaj obchodzenia jubileuszy trwa od wieków i to zarówno w życiu świeckim jak i kościelnym. Obchodzono jubileusze już w czasach Starego Testamentu. Obchodzi się je w dziejach Kościoła i narodów. Tytułem przykładu, przypomnijmy, że w roku 1966 w Polsce obchodziliśmy millennium Chrztu naszego narodu i zarazem tysiąclecie państwa polskiego. W roku 1993 obchodziliśmy tu w Trzebnicy 750-lecie śmierci św. Jadwigi. W roku 1996 świętowaliśmy złoty jubileusz kapłaństwa Ojca Świętego Jana Pawła II. W roku 2000 obchodziliśmy w Kościele powszechnym Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa. Świętowaliśmy dwutysięczną rocznicę narodzin Chrystusa. Na Dolnym Śląsku, w tym samym roku, świętowaliśmy także millennium diecezji wrocławskiej oraz złoty jubileusz kapłaństwa Metropolity Wrocławskiego, ks. kard. Henryka Gulbinowicza. W roku 2002 Uniwersytet Wrocławski, także Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, obchodziły 300-lecie swego istnienia. Również w tym samym roku, we wrześniu, tu w Trzebnicy, był obchodzony jubileusz 800-lecia fundacji Opactwa Trzebnickiego.

Bieżący rok kalendarzowy upływa pod znakiem srebrnego jubileuszu papieżstwa Piotra naszych czasów, Papieża z rodu Polaków. Dokładnie wczoraj wieczorem minęła 25-ta rocznica powołanie Go na stolicę biskupią w Rzymie. Niewielu papieżom dane było świętować w dziejach Kościoła srebrny jubileusz pontyfikatu. Historycy odnotowują, że tylko czterech dostąpiło tej łaski: pierwszy papież, św. Piotr, bł. Pius IX, Leon XIII oraz właśnie Jan Paweł II.

Jaki jest sens obchodzenia jubileuszy? Malkontenci ich nie lubią i krytykują. Podejrzewają, że chodzi w nich jedynie o chwalenie, o pokazanie dokonań. Inni patrzą na nie pozytywnie, cieszą się nimi. Kościół zawsze zachęcał do obchodu jubileuszy, nie tylko tych ogólnokościelnych, narodowych, regionalnych, nie tylko jubileuszy różnych instytucji, ale także jubileuszy małżeńskich, kapłańskich, zakonnych, osobistych. O potrzebie świętowania takich jubileuszy pisał Ojciec Święty Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio Millennio Adveniente* (TMA, 15).

Mówimy, że każdy jubileusz przypomina nam o przemijaniu czasu, o przemijaniu życia, które płynie w jednym kierunku. Czas jubileuszu to przede wszystkim czas dziękowania Bogu i ludziom za wszystko, za to, co udało się dokonać. Jest to także okazja do spostrzeżenia braków, błędów, by za nie przeproszać i by ich więcej nie powtarzać. Stąd też Ojciec Święty Jan Paweł II w roku 2000, w czasie Wielkiego Jubileuszu, przeproszał Chrystusa, przeproszał także ludzi za grzechy Kościoła.

Obchodzenie jubileuszy jest ważne dla wszystkich: dla starszych i dla młodych – dla starszych, bo są one okazją do własnego rachunku sumienia – dla młodych, gdyż mogą zachęcić do pracowitości, gorliwości, uczciwości. Mogą być także wezwaniem do twórczego wysiłku, do większego zaangażowania w życiowe powołanie.

Taki też ma sens świętowanie jubileuszu 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy spoglądamy na ten pontyfikat, to się tak wiele możemy nauczyć. Można zatem powiedzieć, że jubileusz papieski jest dla nas błogosławieństwem, jest błogosławieństwem zwłaszcza dla osób powołanych, gdyż zachęca i pociąga nas do wstępowania w ślady Ojca Świętego, do przyjmowania jego postawy wobec Boga, człowieka i świata.

Główne wymiary pontyfikatu Jana Pawła II

Od dwudziestu pięciu lat Jan Paweł II zapisuje historię współczesnego Kościoła jako wielki charyzmatyk, mistyk, teolog, filozof, myśliciel, prorok, świadek Ewangelii. Zauważmy, że łączy w sobie w przedziwny sposób postawę i przymioty dwóch apostołów, których imiona nosi i postawę apostoła Piotra, którego jest następcą. Papież uobecnia w sobie charyzmat apostoła Jana, wszak jest zakochany w Bogu. Przebywanie z Bogiem jest pasją całego jego życia. W książce *Dar i tajemnica* napisał: „Modlitwa płynie ze świętości Boga i zarazem jest odpowiedzią na tę świętość... Kapłan winien być przede wszystkim człowiekiem modlitwy, przekonany, że czas przeznaczony na bliski kontakt z Bogiem jest czasem najlepiej wykorzystanym, ponieważ wspomaga nie tylko jego samego, ale i pracę apostolską” (Jan Paweł II. *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 86). Jako myśliciel, filozof, teolog i mistyk w jednej osobie, Jan Paweł II – za wzorem apostoła Jana – wnika w tajemnicę Boga i człowieka. Rozwija Janową wizję Boga, że Bóg jest Miłością, Miłosierdziem. Uczynił to w encyklikach poświęconych osobom Boskim: Synowi Bożemu (*Redemptor hominis* – 1979), Bogu Ojcu (*Dives in misericordia* – 1980) i Duchowi Świętemu (*Dominum et vivificantem* – 1986). W Janowym stylu rozwija prawdę o godności człowieka, o jego dziecięctwie Bożym. Od początku był przekonany, że życie osobiste i społeczne (rodzinne, narodowe, międzynarodowe), gospodarcze i polityczne, a także cała kultura (nauka, etyka, sztuka, religia), powinny się opierać na właściwym, obiektywnym wizerunku człowieka, zaś wszelkie dewiacje, kryzysy są konsekwencją tzw. błędu antropologicznego. Na wzór apostoła Jana obecny Papież jest blisko Maryi. Syntetyczny zarys mariologii przedłożył już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*. W końcowym fragmencie tego programowego dokumentu nazwał Papież Maryję „Matką naszego zawierzenia” (RH, 22). Ów szkic mariologiczny rozwinął potem w encyklice *Redemptoris Mater*, ogłoszonej 25 marca 1987 roku, na rozpoczęcie Roku Maryjnego. Ponadto naukę o Matce Bożej prezentował Papież w czasie podróży apostolskich, zwłaszcza w czasie nawiedzania sanktu-

ariów maryjnych, także przy okazji uroczystości, świąt i wspomnień maryjnych, jak również w podczas rozważań południowych w niedziele przed modlitwą „Anioł Pański”.

Papież naśladuje także w swojej działalności apostołskiej apostoła Pawła. Jak kiedyś Paweł z Tarsu poniósł chrześcijaństwo w basen Morza Śródziemnego, odbywając liczne, pełne przygód, podróże apostołskie, docierając z Ewangelią nie tylko do ludzi prostych, ale i na ateński Areopag, tak Jan Paweł II niesie dziś chrześcijaństwo na wszystkie kontynenty świata i staje z Ewangelią nie tylko przed ludźmi zwyczajnymi, prostymi, ale i przed współczesnym areopagiem – ludźmi nauki, kultury i polityki. Występował na Forum ONZ, Parlamencie Europejskiego, w parlamentach narodowych. Odbył dotąd 102 podróże apostołskie poza Włochy, 143 pielgrzymki na terenie Włoch. Owe pielgrzymki przyniosły przebogate owoce w wymiarze indywidualnym i społecznym. Mówili o tym m.in. hierarchowie Kościoła z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zgromadzeni 27 i 28 maja br. we Wrocławiu w Papieskim Wydziale Teologicznym na specjalnej, międzynarodowej sesji naukowej, poświęconej wkładowi Jana Pawła II w odrodzenie struktur kościelnych i życia religijnego w krajach byłego bloku komunistycznego. Niektórzy porównywali papieskie wizyty w ich krajach do faktu uzyskania przez ich narody niepodległości. Panuje dość powszechne przekonanie, że Papież – Polak przyczynił się w dużej mierze do upadku komunizmu w Europie, do rozpadu imperium sowieckiego i upadku muru berlińskiego. Był to z pewnością uboczny, pozytywny owoc jego pielgrzymek apostołskich.

Do ulubionych gremiów, z którymi Papież lubi się spotykać w czasie apostołskich pielgrzymek należą chorzy, ludzie nauki i kultury oraz młodzież. Jan Paweł II często przypomina chorym, że są oni bardzo ważną częścią Kościoła, że przez łączenie swego cierpienia z cierpieniem Chrystusa, mogą mieć udział w zbawianiu świata. Także ważne prawdy przekazuje Jan Paweł II w czasie pielgrzymek ludziom nauki i kultury. Przypomina im o respektowaniu zasad etycznych w nauce; mówi o potrzebie promowania takich wartości jak: prawda, dobro, piękno, świętość, godność człowieka, sprawiedliwość, pokój, miłosierdzie itd. Osobliwym klimatem cieszą się spotkania Jana Pawła II z młodzieżą, te coroczne odbywane od lat w niedzielę Palmową, spotkania odbywane w czasie pielgrzymek apostołskich, a także, specjalne spotkania z młodzieżą, jak w Rzymie, Toronto i innych krajach.

Patrząc na niezmierną działalność Jana Pawła II, dziś już dotkniętą widocznymi dolegliwościami fizycznymi, jesteśmy zdecydowani powiedzieć, że ten współczesny Apostoł narodów realizuje Pawłową dewizę: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

W działalności apostołskiej Jana Pawła II widzimy także uosobienie apostoła Piotra. Czyż ten Papież nie odpowiada za Piotrem codziennie: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham” (J 21, 16b). Czyż nie widzimy, jak

często powtarza i przedłuża swoim słowem i całą działalnością, Piotrowe wyznanie: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

W takiej postawie, w której spletają się charyzmaty wspomnianych trzech apostołów Papież służy Kościołowi i światu już 25 lat. Możemy przywołać tu wypowiedź kard. Mariana Jaworskiego, Metropolity Lwowskiego, udzieloną Radiu Watykańskiemu w czasie tegorocznej, majowej, narodowej pielgrzymki do Rzymu. Kardynał powiedział tam m.in., iż Jan Paweł II swoją charyzmatyczną działalnością uczynił obecnym Kościół w świecie współczesnym. Zrealizował tym samym najważniejszy postulat Soboru Watykańskiego II, którego był uczestnikiem i współkonstruktorem, aby Kościół swoją działalnością przenikał dzisiejszy świat, w myśl Konstytucji *Gaudium et spes*.

Gdy mija 25 lat kierowania łodzią Kościoła przez Piotra łaszych czasów, trzeba też podnieść papieskie zasługi na polu ekumenizmu. Troskę o zjednoczenie podzielonego chrześcijaństwa Jan Paweł II uczynił jednym z głównym zadań swojego pontyfikatu. W czasie pielgrzymek apostołskich spotykał się na wspólnej modlitwie z przedstawicielami bratnich Kościołów. Przy okazji spotkań wygłaszał okolicznościowe przemówienia. Wzywał do powrotu do życia ewangelicznego, jako najlepszej drogi prowadzącej do jedności. Warto zauważyć, że niektóre podróże apostołskie prowadziły Jana Pawła II do krajów, w których większość wyznawców należała do wyznań niekatolickich. W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat z pewnością nastąpiło zbliżenie doktrynalne i liturgiczne Kościoła katolickiego z wspólnotami ewangelickimi i prawosławnymi. Dokonano wspólnego, ekumenicznego przekładu niektórych fragmentów Pisma Świętego, zwłaszcza Listu do Rzymian. Wydano także wspólne orzeczenie, co do ważności udzielanego Chrztu. Papież nosi w sercu pragnienie spotkania się z Patriarchą Moskwy, który przewodzi największej, wszelako nie najstarszej, części Kościoła prawosławnego.

Dotykając sprawy ekumenizmu, nie sposób nie wspomnieć dialogu, jaki Jan Paweł II podjął z innymi religiami świata. Trzeba tu przypomnieć spotkania Papieża w Asyżu z przywódcami religii niechrześcijańskich. Spośród kontaktów międzyreligijnych na szczególną uwagę zasługuje dialog z Judaizmem. Wkład Jana Pawła II w ten dialog jest niezaprzeczalny. Wystarczy tu wspomnieć Jego wizytę w rzymskiej synagodze w 1984 r. czy pielgrzymkę do Ziemi Świętej w 2000 r. Jan Paweł II zostawia ślad swojej osoby na każdym człowieku, który się z nim spotyka. Mamy na to tak liczne świadectwa zapisane w różnych językach świata.

Przesłanie pontyfikatu Jana Pawła II dla osób powołanych

W trzeciej części naszej refleksji spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jakie przesłanie niesie ten pontyfikat dla osób duchownych, zwłaszcza dla tych, którzy niebawem wyruszą na żniwo Pańskie jako kapłani, czy

jako osoby konsekrowane. Myślę, że to przesłanie tkwi w powiedzeniach Papieża najczęściej dziś powtarzanych, powiedzeniach, które znamionują ten szczególny pontyfikat. Pierwsze z nich znajdujemy w homilii, jaką Jan Paweł II wygłosił w niedzielę 22 października 1978 r. w czasie inauguracji pontyfikatu. Są to słowa:

a) „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”

W słowach tych Jan Paweł II wzywa nas najpierw do uwalniania się od wszelkich lęków. Ten lęk może się rodzić, gdy dziś patrzymy na ogrom zła. Zło nie może wygrać walki z dobrem. Fałsz nie może zatrumfować nad prawdą, wszak za prawdą i dobrem stoi Ten, który powiedział: „Miejcie odwagę, ja świat zwyciężyłem”. Papież prowadzi świat do Chrystusa. Wzywa, by otworzyć dla Ewangelii systemy społeczne, polityczne, by otworzyć każde ludzkie serce. Piotr naszych czasów napomina nas ustawicznie, aby Bóg nie stał się: „Wielkim Nieobecny” w naszym życiu i w życiu narodów, ponieważ nieobecność Boga prowadzi zawsze do pustki, braku sensu istnienia, lęku przed przyszłością oraz do rozpaczliwej przykrywanej hałaśliwą zabawą.

Przykład owej odwagi i zawierzenia Chrystusowi daje nam sam Papież. Widzimy, jaki jest odważny i konsekwentny. W jego dwudziestopięcioletniej wędrówce pasterskiej przez świat, nie pokonały go ani kule wysłanego przez zło, ciemne siły zamachowca, ani też pełen niechęci hałas liberytańskich mediów, domagających się liberalizacji chrześcijańskich zasad moralnych. „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi” – jakże to ważne zawołanie, tyjące w pierwszym rzędzie osób powołanych.

b) „Człowiek jest drogą Kościoła” (RH 14)

Słowa te zostały zapisane w pierwszej programowej encyklice *Redemptor hominis*. Stały się one bardzo charakterystyczne dla tego pontyfikatu. Papież od pierwszych chwil swej posługi pochyła się nad człowiekiem. Wzywa wszystkich do zadumy nad człowiekiem, nad jego godnością i zapisanymi w niej prawami i obowiązkami. Owo zdumienie nad człowiekiem nazywa Ewangelią. Na tej linii odnajdujemy jego wysiłki w obronie życia ludzkiego, zwłaszcza w jego fazie początkowej i końcowej. Na tej linii leży także jego zatroskanie o zachowanie pokoju i o sprawiedliwość społeczną w dzisiejszym świecie. W tym kontekście też rozbrzmiewa papieskie orędzie o Bożym miłosierdziu. Papież zainspirowany św. siostrą Faustyną wzywa do otwierania się na Boże miłosierdzie i do czynienia miłosierdzia wobec potrzebujących.

Jako powołani przez Pana idziemy na służbę człowiekowi, bo służba człowiekowi jest zarazem służbą Chrystusowi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

c) *Duc in altum* – Wypłyn na głębiej” (Łk 5, 4)

Niniejsze słowa Chrystusa zamieścił Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte*. Jak wiemy, List ten zawiera przesłanie dla Kościoła i świata na rozpoczęty dwudziesty pierwszy wiek i trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Duc in altum – co to oznacza dla osoby powołanej, dla biskupa, księdza, diakona, kleryka dla siostry zakonnej? Jest to wezwanie do nowego, lepszego działania. Jest to apel do głębszego zaangażowania się w swoją pracę, w swoje powołanie. *Duc in altum* – to tyle, co – nie dryfuj na mieliźnie. Nie powtarzaj wypłowiałych sloganów, nie bądź byle jakim, nie ulegaj stereotypom, kochaj swoje powołanie. Cokolwiek czynisz, staraj się to wykonywać jak najlepiej, z zaangażowaniem, z sercem.

To *duc in altum* – dla osoby powołanej, dla alumna, nowicjuszeki, juniorki, dla studenta – to tyle co pasja poznawania Boga i człowieka, to pasja uczenia się, ale także troska o przekształcanie siebie w kogoś lepszego. To, co czytamy, to czego uczymy się ma nas czynić nie tylko zasobniejszymi w wiedzę, ale ma nas przede wszystkim przekształcać w przyjaciół Chrystusa. Ojciec Święty powie, że każdy, kto angażuje się w wiedzę, powinien stawiać sobie pytanie, czy przez to staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich (RH 15). „Wypłyn na głębiej” – dla człowieka powołanego, zwłaszcza młodego, to czas mądrego przygotowania się do dojrzałego życia, to także czas zawiązywania zdrowych przyjaźni, które winny potem ozdabiać całe życie.

„Wypłyn na głębiej” – to nic innego, jak zaangażowanie się w zdobywanie świętości. Ostatnio przypomina to Jan Paweł II coraz częściej. Posłuchajmy co powiedział w ubiegłym roku (2002) do młodych zgromadzonych w Toronto: Początek nowego tysiąclecia naznaczyły dwa wydarzenia o sprzecznej wymowie: pierwsze to napływ do Rzymu niezliczonej rzeszy pielgrzymów, przybywających z okazji Wielkiego Jubileuszu, by przejść przez Święte Drzwi, którymi jest Chrystus, nasz Zbawiciel i Odkupiciel; drugie to straszliwy atak terrorystyczny na Nowy Jork – swoista ikona świata, w którym najwyraźniej zwycięża wrogość i nienawiść. Nasuwa się dramatyczne pytanie: Na jakim fundamencie mamy budować nową epokę historyczną, która wylania się z wielkich przemian XX wieku? (...) Wam Bóg powierza trudne, ale wzniosłe zadanie współpracy z Nim przy budowaniu cywilizacji miłości. (...) Nie czekajcie, aż będziecie starsi, by wejść na drogę świętości! Świętość jest zawsze młoda, tak jak wieczna jest młodość Boga.

„Świętość jest zawsze młoda” – drodzy bracia i siostry – nie czekajmy aż przybędzie nam lat. Czynienia dobra nie można odkładać na czas późniejszy. „Wypłyn na głębiej” – jak to czynić? Bóg dał nam taki wspólny wzorzec – przykład – jak to można czynić – w osobie Jana Pawła II.

Nie przepijmy chwili. Nie zmarnujemy okazji. Życia naszego nie będzie można powtórzyć. Naszego powołania kapłańskiego czy zakonnego także nie będzie można powtórnie realizować.

Zakończenie

W dniach srebrnego jubileuszu posługiwania na Stolicy Piotrowej, wypraszamy mu obfitość Łask Bożych na dalsze – oby jeszcze długie – lata służby dla dobra Kościoła i całej ludzkości.

Ks. Ignacy Dec, rektor PWI

Wprowadzenie do XIX Forum Młodych: „Młodzież w poszukiwaniu sensu” *(Wrocław, 20 listopada 2003 r.)*

Już od osiemnastu lat w listopadowe kalendarium naszego, wrocławskiego środowiska teologicznego, wpisane jest sympozjum młodzieżowe Forum Młodych. Przed osiemnastu laty w czwartek 21 listopada 1985 r. zaczynaliśmy podobnym tematem, który brzmiał „Młodzi w Kościele”. Mszy św. inauguracyjnej przewodniczył wtedy w kaplicy seminaryjnej, ks. prof. Jan Krucina, ówczesny prorektor Fakultetu. Pierwszy wykład wygłosił ks. prof. Józef Majka, rektor Seminarium i Fakultetu. Temat wykładu brzmiał: „Sytuacja młodzieży w świecie i w Kościele”. Jako główni prelegenci wystąpili wtedy: ks. prof. Roman Rogowski, dr Elżbieta Sujak, prof. Józef Łukaszewicz, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego z tamtych lat, ks. dr Marek Adaszek. W ciągu osiemnastu lat nie było tematów nieciekawych. Także byli zapraszani doborowi prelegenci.

W tym roku chcemy się pochylić nad niezwykle ciekawym i ważnym tematem: „Młodzież w poszukiwaniu sensu”. Pytanie o sens ludzkiego życia było jednym z najważniejszych pytań w całej ludzkiej historii. Było roztrząsane w sposób akademicki na terenie filozofii i teologii. Częściej jawiło się w sposób jawny czy jedynie ukryty w życiu człowieka rozmyślającego nad tajemnicą swego życia.

Były czasy w dziejach kultury, w których próbowano uznać to pytanie za bezsensowne. Chciano je wypędzić z terenu filozofii. Czynili to np. pozytywści. Życie jednak okazało się silniejsze. Okazało się, że pytanie o sens życia jest ważne dla każdego człowieka, a wiele porażek i ludzkich tragedii rozgrywało się wtedy, gdy nie znajdowano nań właściwej odpowiedzi.

Sprawa sensu życia jest tak bardzo ważna i dzisiaj, w dzisiejszej kulturze i cywilizacji technicznej. Pojawia się także tak często w nauczaniu Kościoła. W konstytucji Soboru Watykańskiego *Gaudium et spes* czytamy

słowa: „(...) wobec dzisiejszej ewolucji świata z każdym dniem coraz liczniejsi stają się ci, którzy bądź stawiają zagadnienia jak najbardziej podstawowe, bądź to z nową wnikliwością rozważają: czym jest człowiek; jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci, które istnieją nadal, choć dokonał się tak wielki postęp? Na cóż te zwycięstwa tak wielką okupione ceną...?” (GS).

Zagadnienie sensu życia obecne jest w nauczaniu Jana Pawła II. W tekstach encyklik, adhortacji, orędzi, listów i homilii spotykamy tyleż głębokich myśli, tyjących tej sprawy. Papież podejmuje tę problematykę zwłaszcza na spotkaniach z młodzieżą. Oto – dla przykładu – jeden z wielu tekstów Ojca Świętego: „Nie można żyć dla przyszłości, nie mając poczucia sensu, który jest większy od doczesności – wyższy od niej. Jeśli społeczeństwa i ludzie naszego kontynentu stracili poczucie tego sensu, muszą go odnaleźć...”

Wstrząsy wywołane brakiem równowagi społeczno-politycznej, nie w pełni kontrolowane odkrycia naukowe, niebywale wynalazki techniczne sprawiają, że ludzie niejasno odczuwają zmierzch starych ideologii i zużycie starych systemów. Nowe narody prowokują stare społeczeństwa jakby chcąc je obudzić z odrętwienia. Młodzież, poszukując ideałów, pragnie nadać głęboki sens życiu człowieka. Ani narkotyki, ani przemoc, permissywizm czy nihilizm nie mogą wypełnić egzystencjalnej pustki. Serca i umysły szukają światła, które oświeci, i miłości, która przyniesie ciepło. Nasza epoka odkrywa przed nami z całą wyrazistością głód duchowy i ogrom nadziei umysłów... Chrystus odsłania nam do końca sens życia ludzkiego. Ukazuje też jego ostateczną przyszłość w Bogu. Ta przyszłość przekracza granice życia ludzkiego na ziemi. Nadzieja, którą obdaruza nas Chrystus, jest silniejsza od śmierci”.

Z pewnością te i inne teksty Papieża, a także ludzi nauki z terenu filozofii, psychologii, teologii będą dla nas natchnieniem w zadumie nad poszukiwaniem i odnajdywaniem sensu życia przez współczesną młodzież. Naszemu myśleniu będą przewodzić zaproszeni wykładowcy, których spotkamy w ramach wykładów plenarnych na auli jak i w grupach dyskusyjnych, konwersatoriach.

Wyrażam nadzieję, że tegoroczne Forum Młodych – tak jak i poprzednie – będzie owocne i obudzi w nas nowy entuzjazm do dzieła ewangelizacji i dociekania prawdy o sensie tego, co robimy.

Dołączam się do słów powitania i pozdrowienia prezesa Koła Teologicznego i życzę wszystkim dużo wewnętrznej satysfakcji, miłych spotkań, rozmów i chwil osobistej i wspólnej modlitwy. Niech św. Rafał Kalinowski, patron dnia dzisiejszego i niebiescy patronowie śląskiej ziemi, czuwają nad nami i wypraszają nam moce Ducha Świętego. Wszystkim uczestnikom tegorocznego XIX Forum Młodych, szczególnie naszym Gościom życzę „Szczęść Boże!”.

Ks. Ignacy Dec, rektor PWT

„Wieczorów Tumskich” – ciąg dalszy

Od stycznia 1999 roku, najstarsza dzielnica Wrocławia – Ostrów Tumski – serwuje miastu, co miesiąc, imprezę wykładowo-artystyczną, zwaną: „Wieczory Tumskie”. Pierwotnie zostały one zainicjowane ku uczczeniu jubileuszu 2000-lecia Chrześcijaństwa i 1000-lecia Biskupstwa Wrocławskiego oraz miasta Wrocławia. Drugorzędnym celem tego przedsięwzięcia było wykreowanie w jeszcze większym stopniu wspaniałości Ostrowa Tumskiego, szczególniej dzielnicy Stolicy Dolnego Śląska. Po pięciu latach realizacji tej niezwyklej idei, można śmiało powiedzieć, że impreza przerosła wszelkie oczekiwania, że w miarę upływu czasu, nie tylko nie straciła nic na popularności, ale raczej nabrała jeszcze większej popularności. Dziś można uznać, iż stanowi ona ważną formę promocji kultury chrześcijańskiej przez ciekawe prelekcje i stosowne koncerty śpiewno-muzyczne. Warto przypomnieć, że organizatorem tych comiesięcznych spotkań jest Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Agencja Artystyczna „Pro Arte” oraz Redakcja Wrocławska „Gościa Niedzielnego”. Komitet organizacyjny tworzą: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, ks. redaktor Janusz Gorczyca, Janina Domaszewicz-Czajka, Stanisław Rybarczyk i Elżbieta Szomańska, zaś komitet honorowy: Kardynał Metropolita Wrocławski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Wojewoda Dolnośląski, Prezydent Miasta Wrocławia, Przewodniczący Rady Miejskiej, Przewodniczący Sejmiku Samorządowego, Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola, Rektor Akademii Muzycznej, Dyrektor Filharmonii Wrocławskiej oraz Dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Godzi się także zaznaczyć, że spotkania te mogą się odbywać dzięki wsparciu finansowemu miasta oraz innych sponsorów. Po pięciu latach trwania udanego przedsięwzięcia, można wyrazić radość, zdumienie i satysfakcję, że „Wieczory” nadal gromadzą każdego miesiąca rzesze przyjaciół mówionego słowa i miłośników wspaniałych melodii.

Przed dwoma laty ukazało się we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych” krótkie sprawozdanie z „Wieczorów Tumskich” za lata 1999-2001. Zachodzi potrzeba, by utrwalić w dokumentacji kościelnej dwa następne lata tego szczególnego przedsięwzięcia, narodzonego na przełomie stuleci i tysiącleci. Zachowując formę poprzedniego sprawozdania, zestawimy tu schematycznie „Wieczory Tumskie”, jakie odbyły się w latach 2002-2003.

Rok 2002

1. 27 I 2002, godz. 19.30 – Katedra Wrocławska. Wykład: ks. dr hab. Bogdan Ferdek, prof. PWT we Wrocławiu – „Ekumenizm na progu XXI wieku”. Część artystyczna: kolędy i pastoralki w wykonaniu trzech chó-rów: Chóru Parafii Ewangelickiej we Wrocławiu pod dyрекcją Danuty Wojnar, Chóru Katedry Prawosławnej we Wrocławiu pod dyрекcją Aleksandra Chudobina oraz Chóru Katedry św. Jana Chrzciciela pod dyрекcją Stanisława Kwiatkowskiego.

2. 24 II 2002, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: ks. lic. Aleksander Radecki, MWSD we Wrocławiu – „Bezinteresowny Wielki Post”. Część artystyczna: muzyka pasyjna, m.in. skargi maryjne, pieśni z „Krzeszowskiej księżki pasyjnej” autorstwa wrocławskiego kompozytora Georga Josepha, do słów Johanna Schefflera (Angelusa Silesiusa), kompozycje Giovanniego Fontany, Marca Ucelliniego, Giovanniego Legrenziego – w wykonaniu „Ars cantus” oraz Tomasza Dobrzańskiego (flet prosty, lira korbowa), Ewy Prawuckiej (po-zytyw) i Tomasza Frycza (wiolonczela).

3. 24 III 2002, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, dyrektor naukowy „Wieczorów Tumskich” – „Dlaczego zbawienie przez Krzyż?” Część artystyczna: Pasja według św. Mateusza w opracowaniu muzycznym ks. Leona Pęcherka – w wykonaniu Chóru Chłopięcego Archidiecezji Wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislavienses” pod dyрекcją ks. Stanisława Nowaka oraz Chóru Alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, przygotowanego przez Eugeniusza Stępniaaka.

3a. 26 III 2002 – nadzwyczajny (dodatkowy) „Wieczór Tumski” – godz. 18.00 – kościół św. Krzyża. Słowo wstępne: Stanisław Rybarczyk, dyrektor artystyczny „Wieczorów Tumskich”. Część artystyczna: koncert muzyki pasyjnej w wykonaniu Wiesbadener Knabenchor pod dyрекcją Romana B. Twardego. W programie kompozycje: Johanna Sebastiana Bacha, Dietricha Buxtehudego, Nicolaua Bruhlnsa, Josepha Gabriela Rheinber-gera, Antona Brücknera i innych. W koncercie wziął udział Wrocławski Chór Chłopięcy „Pueri Consonantes” pod dyрекcją Roberta Wajlera.

4. 28 IV 2002, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. dr hab. Antoni Kielbasa, prof. PWT we Wrocławiu – „Trzy wieki teologii na Uni-wersytecie Wrocławskim – część I: Akademia Leopoldyńska 1702-1811”. Część artystyczna: recital organowy wrocławskiego wirtuoza Andrzeja Garbarka. W programie: kompozycje powstałe w wieku XVIII, m.in. Ja-hanna Sebastiana Bacha, Dietricha Buxtehudego i Georga Böhma.

5. 26 V 2002, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: prof. dr hab. Mieczysław Pater, Uniwersytet Wrocławski – „Trzy wieki teologii na Uni-

wersytecie Wrocławskim – część II: lata 1811-1918”. Część artystyczna: recital organowy Sławomira Kamieńskiego, Akademia Muzyczna w Poznaniu. W programie: kompozycje XIX-wiecznych twórców polskich i niemieckich: Johannes Brahmsa, Mieczysława Surzyńskiego, Feliksa Mendelssohna, Feliksa Nowowiejskiego oraz twórców wrocławskich – Adolpha Hessego i Moritza Brosiga.

6. 30 VI 2002, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: prof. dr hab. Teresa Kulak, Uniwersytet Wrocławski – „Trzy wieki teologii na Uniwersytecie Wrocławskim – część III: Lata 1918-1945”. Część artystyczna: występ Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dykcją Alana Urbanka. Partie solowe: Bogdan Maka – baryton. W programie: kompozycje m.in. Beniamiona Brittena, Johannes Brahmsa, Józefa Świdra Lucjana Laprusa oraz śpiewy cerkiewne.

7. 28 VII 2002, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski, PWT we Wrocławiu – „Czy Pan Bóg kocha góry?”. Część artystyczna: muzyka góralska w wykonaniu Kapeli Folkowej „KAŻDY SOBIE” Ośrodka Kultury Gminy Oleśnica w Boguszycach – kierownik artystyczny: Dorota Bartczak.

8. 25 VIII 2002, godz. 19.00 – kościół Najświętszej Marii Panny „na Piasku”. Wykład: dr Andrzej Waloński, Akademia Muzyczna we Wrocławiu – „Dawny Wrocław śpiewający”. Część artystyczna: solo i duet – wrocławscy wirtuozi: Jan Tomasz Adamus – organy i pozytyw oraz Igor Cecocho – trąbka i trąbka barokowa. W programie: kompozycje Adolpha Friedricha Hessego, Giovanni Vivianiego, Girolamo Frescobaldiego, Joanna Gottlieba Janitzscha, Henry Purcella i Georga Friedricha Händla.

9. 29 IX 2002, o godz. 18.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, dyrektor naukowy „Wieczorów Tumskich” – „Teologia we Wrocławiu po II wojnie światowej”. Część artystyczna: Chór Chłopięcy Archidiecezji Wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislavienses” pod dykcją ks. Stanisława Nowaka. W programie: kompozycje Giovanniego Pierluigiego da Palestriny, Mikołaja Gomółki, Jacoba Arcadelta, Charlesa Gounoda, Manfreda Menschicka, Feliksa Mendelssohna, Cesara Francka, Mikołaja Zieleńskiego, Domenico Scarlattiego oraz Antona Brücknera. Akompaniament organowy: Maria Wodniak.

10. 27 X 2002, godz. 18.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. dr hab. Antoni Kielbasa, prof. PWT we Wrocławiu – „Święta. Jadwiga w przesłaniu Jana Pawła II”. Część artystyczna: recital organowy wrocławskiego wirtuoza Andrzeja Garbarka; partie solowe: Kazimierz Myrlak (tenor) i Antoni Bogucki (bas). W programie: kompozycje Jana Sebastiana Bacha, Stanisława Moniuszki, ks. Jana Łukowskiego, Augusta Frezera, Bartłomieja Pekiela, Charlesa Marii Widoma.

11. 24. XI 2002, godz. 18.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Słowo wstępne: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski, PWT we Wrocławiu – „Poezja jest muzyką słowa”. Część artystyczna: autorska recytacja wierszy Aleksandra Szklarczyka w trzech tematycznych cyklach: „Modlitwa”, „Czas i ludzie” oraz „Miłość”. Poezja Szklarczyka była poddana próbie interpretacji przez trójkę znanych, wrocławskich muzyków: Agnieszkę Ostapowicz-Rybarczyk (skrzypce), Piotra Barona (saksofon) i Zbigniewa Lewandowskiego (instrumenty perkusyjne). Ponadto – w programie wystąpił Zespół Wokalny „Senna Rigore” pod dyrekcją Jolanty Szybalskiej-Matczak.

12. 29 XII 2002, godz. 19.30 – Jubileuszowy, pięćdziesiąty „Wieczór Tumski” – Katedra Wrocławska. Wystąpienia: ks. Kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski i dr Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia. Część artystyczna: Zespół „Collegio di Musica Sacra” pod dyrekcją Andrzeja Kosendiaka. W programie: kolędy w opracowaniu na solistów, chór i orkiestrę, dokonany przez Andrzeja Kosendiaka.

Rok 2003

1. 26 I 2003, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Trójgłos wykładowy: ks. mitrat Eugeniusz Cebulski z parafii prawosławnej, ks. Marcin Orawski z parafii ewangelickiej i ks. dr hab. Andrzej Siemieniowski, prof. PWT we Wrocławiu – „Dialog ekumeniczny – wyznania chrześcijańskie w jednoczącej się Europie”. Część artystyczna: Zespół Kameralny Cerkwi Prawosławnej św. św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu „OKTOICH” pod dyrekcją ks. Grzegorza Cebulskiego oraz działający przy wrocławskiej parafii ewangelickiej pw. Opatrzności Bożej Zespół „Capella Oecumenica” pod dyrekcją Adama Rajczyby. W programie: śpiewy cerkiewne oraz kompozycje Mikołaja Gomółki, Jana Sebastiana Bacha i Feliksa Mendelssohna.

2. 23 II 2003, godz. 19.00 – aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wykład: Andrzej Ostoję-Solecki – „Akademicka choralistyka w powojennym Wrocławiu”. Część artystyczna: Wrocławscy Madrygalisci, chór pod dyrekcją Ryszarda Matusewicza. W programie: kompozycje Mikołaja Gomółki, Aleksandra Scarlattięgo, Orlanda di Lasso, Gesualda da Venosa, Klaudia Monteverdiego i innych.

3. 30 III 2003, godz. 19.30 – Katedra Wrocławska. Wykład: o. Jan Kanty OCD, misionarz z Burgundii – „Afrykański Wielki Post”. Część artystyczna: artyści z Republiki Południowej Afryki: Colla Voce Youth Choir pod dyrekcją Henka Bernarda. Na organach akompaniował Frank Geldenhuis. W programie: kompozycje o tematyce wielkopostnej – M. Hogana, M. Barretta, J. Ruttera, A. Esterhuysa, F. Guimanta, G. Faure’go, W. A. Mozarta.

4. 27 IV 2003, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski, PWT we Wrocławiu – „Chrześcijanin wobec jedności Europy i świata”. Część artystyczna: Chór Chłopięcy Archidiecezji Wrocławskiej „PUERI CANTORES WRATISLAVIENSES” oraz Orkiestra Kameralna „DIVISI” pod dyrekcją ks. Stanisława Owaka. W programie: utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756-1791) – Msza C-dur „Koronacyjna” KV 317, *Te Deum* C-dur KV 141 oraz „Laudate Dominum” „Vesperae solemnes de Confessore”.

5. 25 V 2003, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Jan Krucina, PWT we Wrocławiu – „Czy Unia Europejska ma przyszłość?”. Część artystyczna: Chór „GOSPEL SUNRISE” pod dyrekcją Macieja Wojciechowskiego. Soliści: Katarzyna Lebek, Kamila Juda, Tomasz Netybuć, Joanna Trembicka-Zaręba, Maciej Wojciechowski, Jacek Zameczki. W programie: His Ele is on the sparow – Gospel; I offer my life – Worship; Lean no me – Gospel; Siyahamba African – Gospel; Victory chant – Work song; O happy day – Negro spiritual; Hosanna – Gospel; Schabach – Gospel; Can't stop praisin'his name – Gospel.

6. 29 VI 2003, godz. 18.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. dr hab. Bogdan Ferdek, prof. PWT we Wrocławiu – „Najnowsza encyklika Piotra naszych czasów”. Część artystyczna: recital organowy Jana Tomasza Adamusa, prof. Akademii Muzycznej we Wrocławiu. W programie: kompozycje Franciszka Liszta i Cesara Francka.

7. 27 VII 2003, godz. 19.00 – kościół św. Krzyża. Wykład: „Po co duchowni w zjednoczonej Europie?”. Część artystyczna: Małgorzata Feldgebel (fidel, rebek) i Mirosław Feldgebel (harfa, instrumenty perkusyjne, śpiew). W programie: „Kolory średniowiecza”: Consurge iubilans – sekwencja o św. Jadwidze, anonim cysterski ok. 1267, Śląsk wersja instrumentalna; Exultent hodie – cystersi śląscy od. 1267; La manfredina – anonim XIV wiek, Włochy; Cantiga 166 ze zbioru Cantigas de Santa Maria, Alfonso el Sabio, XIII wiek; Cantiga 130 ze zbioru Cantigas de Santa Maria, Alfonso el Sabio, XIII wiek; Tre fontane – anonim XIV wiek, Włochy; Cantiga 159 – ze zbioru Cantigas de Santa Maria, Alfonso el Sabio, XIII wiek; Isabella – anonim XIV wiek, Włochy; Mariam matrem – ze zbioru El libre Vermell de Monserrat, XIV wiek; Cuncti simus – ze zbioru El libre Vermell de Monserrat, XIV wiek; O najdroższy kwiatku – anonim XV wiek, Polska; Predulcis eurus – Piotr z Grudziądza, XV wiek; Regina coeli lactare – anonim ok. 1400 z rkp Jana z Jasiennej.

8. 31 VIII 2003, godz. 19.00 – kościół Najświętszej Marii Panny „na Piasku” we Wrocławiu. Wykład: ks. Stanisław Orzechowski, duszpasterz akademicki we Wrocławiu, popularny „Orzech” – „Jasnogórskie pielgrzymowanie”. Część artystyczna: występ Agnieszki Justyny Szumiało, śpiewaczki, absolwentki Akademii Muzycznej we Wrocławiu z towarzyszeniem organów – wirtuoza Andrzeja Garbarka. W programie: kompozycje:

Jakoba Arcadelta, Jana Sebastiana Bacha, Pietro Mascagniego i Giacomo Pucciniego.

9. 28 IX 2003, godz. 19.00 – kościół Najświętszej Marii Panny „na Pia-sku” we Wrocławiu. Wykład: dr Maciej Lagiewski, dyrektor Muzeów Miejskich Wrocławia – „Wrocławskie ślady Edyty Stein”. Część artystyczna: recital wokalny znakomitego wrocławskiego kontratenora Piotra Lukowskiego, dziekana Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej we Wrocławiu. – z towarzyszeniem organów – Bogumily Turłukowskiej. W programie: kompozycje Henry Purcella, Jana Sebastiana Bacha, Franciszka Schuberta i Stanisława Moniuszki.

10. 16 X 2003, godz. 20.00 – Katedra Wrocławska – Wieczór dedykowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w dwudziestą piątą rocznicę pontyfikatu. Wykład: bp Leszek Sławoj Głódź, biskup polowy – „Jan Paweł II – Papież z Polski”. Część artystyczna: Koncert Oratoryjny. W programie: kompozycje: Wojciecha Kilara – *Angelus* i Antona Brücknera – *Te Deum* w wykonaniu młodych, wrocławskich solistów, chórów Wrocławia i Orkiestry Symfonicznej Akademii Muzycznej we Wrocławiu pod dyrekcją Marka Pijarowskiego.

Podczas Wieczoru nastąpiło wręczenie nagród laureatom Konkursu Kompozytorskiego ogłoszonego przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i Fundację „Pro Arte” dla uczczenia Jubileuszu Ojca Świętego Jana Pawła II.

11. 30 XI 2003, godz. 19.30 – kościół św. Krzyża. Wykład: ks. prof. dr hab. Józef Pater, prorektor PWT we Wrocławiu – „Beatyfikacje i kanonizacje Jana Pawła II”. Część artystyczna: recital organowy Piotra Rojka. W programie: Johann Sebastian Bach – preludium i fuga Es-dur BWV 552 oraz Chorał: Wachet auf, ruft uns die Stimme BWV 645; Moritz Brosig – preludium e-mol op. 58 nr 1 oraz Postludium f-moll op. 58 nr 3; Jehan Alain – Litanies; Cesar Franck – Chorał E-dur (b.op.).

12. 21 XII 2003, godz. 19.30 – Katedra Wrocławska. Wykład: ks. radca Waldemar Pytel, proboszcz kościoła Pokoju w Świdnicy – „Adwent i Boże Narodzenie w tradycji Kościoła ewangelickiego”. Część artystyczna: Weihnachtsoratorium (Oratorium na Boże Narodzenie) Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry z Drezna pod dyrekcją Markusa Leidenberga.

Zamykając to schematyczne zestawienie za lata 2002-2003, należy podkreślić, że „Wieczory Tumskie” zjednały sobie stosunkowo dużą i wdzięczną publiczność. Można wyrazić nadzieję, że dzieło to pozostanie na dłużej w pejzażu słowno-muzycznym Wrocławia.

VIII Pomoce duszpasterskie

List członków Świeckiego Karmelu w Polsce przed wejściem Polski do Unii Europejskiej

Wezwanie do jedynej prawdziwej jedności

Świecki Karmel w Polsce, świadomy swej tożsamości narodowej, chrześcijańskiej i karmelitańskiej, kieruje poniższe przesłanie do wszystkich świeckich karmelitanek i karmelitów w Europie z okazji przystąpienia Polski z dniem 1 maja 2004 roku do struktur europejskich.

Jako naród jesteśmy Europejczykami od zarania historycznych dziejów Państwa Polskiego, chrześcijanami od czasu przyjęcia Chrztu św. przez księcia Mieszka I w X wieku. W ciągu wieków wzrastała świadomość przynależności Polaków do Chrystusa, aż do obrony chrześcijańskiej Europy przez króla Jana III Sobieskiego przed zalewem islamu podczas odsieczy wiedeńskiej w XVII w. oraz przed komunizmem podczas bitwy o Warszawę w 1920 r. Naród polski wydał wielu świętych, także w czasach współczesnych, a obecnie dał Kościołowi Namiestnika Chrystusowego Jana Pawła II.

Ze względu na to, że ostatnio sekularyzacja zaczyna dotykać również naszych rodaków, podobnie jak i inne narody Zachodu i Wschodu Europy, włączając się w wielką europejską wspólnotę Ojczyzn, chcemy wezwać Was wszystkich Siostry i Bracia do jedynej prawdziwej jedności, którą odnajdujemy w Chrystusie i Jego Kościele.

Pragniemy żywo odpowiedzieć na naukę Ojca Świętego Jana Pawła II, szczególnie zawartą w adhortacji *Ecclesia in Europa* i prosić, abyśmy wspólnie poszukując najgłębszych korzeni Europy, pogłębiali wzajemną jedność w Chrystusie według Jego testamentu zawartego w Modlitwie Arcykapłańskiej (J 17, 1-26) i dawali świadectwo nadziei chrześcijańskiej oddając cześć Bogu w Duchu i prawdzie i świadczyli o braterskiej miłości w naszych wspólnotach karmelitańskich (Mt 25, 31-46; J 13, 20 i 15, 1-17).

Jako wspólnoty modlące się, kontemplując Oblicze Jezusa, pragniemy dawać świadectwo wiary tym, którzy żyją tak, jakby Boga nie było. Za wzorem św. MN Teresy od Jezusa możemy uczyć innych miłości Kościoła, a czerpiąc z duchowości św. Teresy Benedykty od Krzyża i św. Rafała Kalinowskiego prowadzić dialog ekumeniczny. Ducha misyjnego z radością wyprosi nam wstawiennictwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Stawiamy sobie za wzór członków Świeckiego Karmelu – bł. Józefę Naval Girbes, czy Kunegundę Siwiec lub małżonków z laikatu karmelitańskiego Amendolaggine Ulisse i Cossdente Lelia, których procesy beatyfikacyjne wkrótce będą rozpoczęte.

Idąc dalej za Ojcem Świętym Janem Pawłem II formujemy dojrzałą wiarę i nawiązujemy współpracę między naszymi wspólnotami. Włączajmy się w ewangelizację kultury i chrześcijańskich treści w środkach społecznego przekazu. Wiele może uczynić wspólnota modląca się, takimi są i powinny być wspólnoty karmelitańskie, a także wspólnoty uczące modlitwy. Musimy włączyć się w służbę Ewangelii życia, umacnianie solidarności i pokoju w świecie. Wezwani jesteśmy do odnowionej nadziei, stąd nasz entuzjazm niech budzi ufność i potrzebę wymiaru religijnego wśród współczesnych. Niech nasze wspólnoty trwają na modlitwie, zawierając sprawę Europy Ojczyzn miłosierdziu Bożemu i opiece Matki Bożej Królowej Karmelu.

Otoczmy nasz kontynent modlitwą, włączmy wszystkich jego mieszkańców w bliski kontakt z Trójcą Przenajświętszą, zanurzmy ich w Obecność Bożą z największą ufnością, miłością i oddaniem.

W imieniu Rady Ogólnopolskiej i obu Rad Prowincjalnych OCDS w Polsce

O. Włodzimierz Tochmański OCD delegat ogólnopolski ds. OCDS

Kraków, 11 listopada 2003 roku

Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie poznańskim w kwestii stosowania reguły większości w sprawach dotyczących dobra wspólnego i osobowego

Prawda moralna nie podlega głosowaniu

Lata dziewięćdziesiąte dwudziestego wieku przyniosły naszej Ojczyźnie wolność i ustroj demokratyczny. Jedną z najważniejszych cech tego ustroju jest reguła większości obowiązująca w procesie podejmowania decyzji. Respektując wolę większości, demokracja może lepiej – w porównaniu z innymi systemami politycznymi – służyć dobru wspólnemu

i związanemu z nim dobrem poszczególnych osób. Obydwa te dobra powinny być ostatecznym celem państwa i samorządu, a demokratyczne zasady głosowania środkami do osiągnięcia tego celu.

Środkami takimi są m.in. referenda ogólnokrajowe w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa (zgodnie z art. 125 Konstytucji RP) oraz głosowania parlamentarne. Po to, aby środki te nie przekształciły się w samoistny cel i pozostały jedynie narzędziem osiągnięcia rzeczywistego dobra wspólnego oraz osobowego, spełnione powinny zostać co najmniej następujące warunki:

Pierwszy warunek dotyczy zakresu spraw, które są niezależne od woli większości i dlatego poddawanie ich głosowaniu staje się bezsensowne. Wymienić tu należy przede wszystkim sprawy, których istotą jest prawda, np. prawda przyrodnicza, historyczna, ekonomiczna, czy prawda moralna. Głosowanie w takich przypadkach świadczyłoby o dużym szacunku dla metod demokratycznych, ale pozbawione byłoby racjonalnego uzasadnienia. Głos większości w tych sprawach nie może bowiem wpłynąć na prawdę w nich zawartą.

Szczególną uwagę należy zwrócić na próby poddawania pod głosowanie spraw dotyczących prawdy moralnej i wynikających z niej podstawowych wolności i praw człowieka. Nie pochodzą one od prawodawcy państwowego, lecz wynikają – jak określają to m.in. paktów praw człowieka (por.: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z 1948 r., Katalog praw człowieka Jana XXIII w encyklice *Pacem in terris*) – z przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Nie należąc do kompetencji prawodawcy państwowego, nie mogą być przez niego naruszane, choćby nawet został on wsparty głosami większości obywateli.

W związku z powyższym, nadużyciem jest głosowanie w sprawach dotyczących m.in. legalizację przerywania procesów życiowych człowieka. Nie można pytać obywateli o to, czy godzą się na przerywanie życia ludzkiego np. w jego początkowej lub schyłkowej fazie. Życie człowieka na wszystkich jego etapach nie może bowiem być uzależnione od woli innych, choćby stanowili oni w danym momencie większość. Państwo nie tylko nie powinno skłaniać obywateli do dokonywania takich dramatycznych wyborów w referendum, ale zdecydowanie przeciwdziałać wszelkim próbom zmierzającym w tym kierunku także na forum Parlamentu.

Drugi warunek dotyczy spraw, w których możliwe lub nawet wskazane jest odwoływanie się do woli większości wyrażanej w referendum ogólnokrajowym.

W szczególności chodzi o to, aby wynik referendum odzwierciedlał świadomy i odpowiedzialny wybór większości obywateli. Dotyczy to zwłaszcza trudnych i złożonych spraw, których poprawne rozstrzygnięcie wymaga dostarczenia głosującym obiektywnych i wszechstronnych informacji. Bez tego referendum może okazać się jedynie bardzo kosztow-

na fikcją nie pokazującą rzeczywistych, świadomych decyzji głosujących, lecz raczej rezultat socjotechnicznych umiejętności ugrupowań politycznych. Należałoby brać to pod uwagę przy ewentualnych decyzjach o organizacji dalszych referendów np. związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej.

Trzeci warunek dotyczy wyboru osób, które w imieniu Narodu stanowiąc mają prawo wewnętrzne lub ponadnarodowe. Doświadczenie wielu państw demokratycznych, a Polski w szczególności, wskazuje na potrzebę zmian zasad wyborczych. Nie wystarczające okazują się wymogi formalne stawiane kandydatom. Konieczne staje się wprowadzenie do prawa wyborczego także kryteriów dotyczących cech moralnych takich, jak np. nieskazitelność charakteru. Okazuje się bowiem, że przy współczesnych zabiegach socjotechnicznych przeciętny wyborca najczęściej nie jest w stanie ocenić moralnych walorów kandydata, a ich brak nie daje gwarancji, że stanowiące prawo będzie rzeczywiście służyć prawdziwym celom demokracji.

Od spełnienia m.in. powyższych warunków zależy – w przekonaniu Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim – realizacja zasady dobra wspólnego i osobowego naszego Narodu.

Poznań, 17 listopada 2003 roku

Ks. WIESŁAW WENZ

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

Duchowe dziedzictwo sługi Bożej Celiny Borzęckiej, założycielki sióstr zmartwychwstanek, realizowane we Wrocławiu

*Wystąpienie podczas Nowenny Świętych i Błogosławionych
(katedra wrocławska, 6 grudnia 2003 r.)*

1. Życie zakonne „własną rzeczywistością” Kościoła

Współcześnie bardzo często jesteśmy świadkami kościelnych beatyfikacji i kanonizacji, przez które Następca św. Piotra publicznie potwierdza, że te osoby zostały oficjalnie włączone do wspólnoty zbawionych w niebie. Potwierdzono wcześniej ponad wszelką wątpliwość heroiczność cnót w ich życiu, bądź ofiary z życia w przypadku męczeństwa, a nadto uznano za potwierdzone bezpośrednie zaangażowanie tych kandydatów na

oltarze w życie ludzi poważnie chorych. Najczęściej realizacja tej interwencji dokonała się przez ich osobiste wstawieństwo u Boga w procesie cudownego uzdrowienia danej osoby chorej. Nierzadko nowymi błogosławionymi i świętymi są osoby konsekrowane, założyciele nowych świeckich bądź zakonnych instytutów życia konsekrowanego czy stowarzyszeń życia apostołskiego.

Dzieje się tak dlatego, że fenomen życia zakonnego był zawsze integralną częścią autentycznego życia i posłannictwa całego Kościoła. A życie zakonne zrodziło się oraz nadal rodzi się i rozwija się w tajemnicy Kościoła jako jego własna rzeczywistość, zakorzeniona w jego wewnętrznej i zewnętrznej strukturze. Wymownie wskazał na tę prawidłowość Sobór Watykański II w swojej Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* (nr 43-47). W tych samych kategoriach i w tym samym duchu przedstawiły tę nadprzyrodzoną rzeczywistość najnowsze normy prawne Kościoła, które określiły życie konsekrowane jako trwałą formę *...*, w której wierni pod działaniem Ducha Świętego naśladować dokładnie Chrystusa, oddają się całkowicie umiłowaniemu nade wszystko Bogu, ażeby *...* osiągnąć doskonałą miłość w służbie Królestwa Bożego i, stawszy się w Kościele wyraźnym znakiem, zapowiadać niebieską chwałę (kan. 573 §1 KPK).

Tak więc istnienie i realizacja idei życia zakonnego stanowiły zawsze i niezaprzeczalnie oryginalną formę życia Duchem Chrystusa Zbawiciela, a także były darem i charyzmatem ofiarowanym przez Boga wspólnocie Ludu Bożego. W takim też kontekście trzeba uwypuklić pojawiającą się w życiu Kościoła istotną prawidłowość, iż żywa tajemnica konsekracji zakonnej najpierw była bezpośrednim darem Bożym dla nowego Ludu Bożego, a dopiero później stawała się osobistym wydarzeniem, przez które zaproszona osoba mogła realizować to intymne i tak bardzo osobiste wezwanie do świętości. Należy zaznaczyć, że każdy powołany otrzymywał od Boga do spełnienia własną i niepowtarzalną rolę, która stawała się integralną częścią zbawczego planu Stwórcy. Ci, którzy bezbłędnie i z wielką determinacją rozpoznawali głos Boga i Jego wolę, udzielali życiowej odpowiedzi w postaci podejmowanych, epokowych dzieł apostołskich oraz przez powoływanie nowych wspólnot zakonnych. Dlatego określamy ich jako charyzmatyków, bowiem ukazywali wymownie, iż tajemnicą i źródłem życia całego Kościoła jest największy charyzmat, a mianowicie jednocząca i ożywiająca wszystko miłość, która odkrywała we wnętrzu człowieka pragnienie doskonałego naśladowania Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego oraz umożliwiała przeżycie szczególnej integracji z Kościołem i jego tajemnicą (kan. 573 §2 KPK). Stąd Papież polecił, aby wiernie zachowywać myśl i zamierzenia założycieli (kan. 578 KPK) – charyzmatyków (zakonodawców), których oryginalne i wyjątkowe posłannictwo zostało zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną. Kościół uznał, zatwierdzając nowe wspólnoty, że proponowana

przez nich duchowość i ewangeliczny sposób działania apostołskiego stanowią dziedzictwo całej eklezjalnej wspólnoty Ludu Bożego, jak również potwierdzają bogactwo tradycji chrześcijańskiej. Dlatego Następca św. Piotra uważa, że należy ochraniać i umacniać specyfikę tej formy życia, która w ciągu minionych stuleci wydała tak wiele owoców świętości i apostołstwa, zwłaszcza na polu działalności charytatywnej i misyjnego szerzenia Ewangelii (NC 11).

2. Celina Borzęcka – założycielką sióstr zmartwychwstank

Dla wspólnoty Sióstr Zmartwychwstank tą wyjątkową osobą była i jest ich Założycielka, Celina z Chłudzińskich Borzęcka. Urodziła się 29 października 1833 roku w Antowilu k. Orszy, a zmarła 26 października 1913 roku w Krakowie. W swojej młodości przeżywała poważne doświadczenie duchowe, którego skutkiem było osobiste wewnętrzne przekonanie o autentyczności swego powołania do życia zakonnego. Dlatego przejawiała poważny zamiar wstąpienia do wspólnoty zakonnej Sióstr Wizytek. Była jednak osobą bardzo posłuszną i wrażliwą na uszanowanie woli rodziców, a więc Ignacego i Klementyny Chłudzińskich. Dobrowolnie wypełniając ich zamysł i wolę, jednak po wielu duchowych zmaganiach i przeżyciach, wyszła za mąż za Józefa Borzęckiego. Jednakże w swoim sercu nosiła żywe pragnienie wyłącznego oddania się Bogu i ukochania Jego woli ponad wszystko. Ten rys zawierzenia i ufności był dla niej bardzo charakterystyczny. Dlatego czas małżeństwa z Józefem Borzęckim należy ocenić jako przepiękne świadectwo dojrzałej chrześcijanki, która była wzorową żoną i matką czworga dzieci. Swoją wyjątkową ewangeliczną wrażliwość Celina Borzęcka mogła skutecznie realizować w Obrebszczyźnie koło Grodna (obecnie Białoruś) w majątku swego męża, gdzie z wielkim zaangażowaniem i powodzeniem prowadziła działalność charytatywną wśród ludności wiejskiej. Przez cały czas była również głęboką i odważną patriotką polską, stąd za ukrywanie powstańców została w 1863 roku aresztowana. Następnie w 1869 roku jej mąż przeżył atak paraliżu i stracił władzę w nogach. Ta nowa sytuacja wymagała od niej odpowiedzialnych decyzji i większej samodzielności. Podjęła to wezwanie. Jej mąż zmarł pięć lat później w Wiedniu w wieku 52 lat. Został pochowany w swojej miejscowości rodzinnej na Grodzieńszczyźnie. Po tym wydarzeniu Celina Borzęcka uporządkowała swoje sprawy majątkowe i wraz z dwiema żyjącymi córkami (Celiną i Jadwigą) wyjechała w 1865 roku do Rzymu.

Pobyt w Wiecznym Mieście to kolejny okres w jej życiu. Tam nawiązała kontakty z ks. Piotrem Semenenką CR, dokładnie poznała regułę i ducha działającego już w Kościele zgromadzenia zakonnego Księży Zmartwychwstańców. Wtedy właśnie nadszedł czas i zaistniały najbardziej sprzyjające okoliczności, aby mogła już w pełni zrealizować pierwsze i podstawowe pragnienie serca z okresu swej młodości, a mianowicie

dokładnie spełnić swe powołanie do życia zakonnego. Okazało się, że ks. Piotr Semenenko CR od wielu lat próbował powołać w Kościele do działania żeńską gałąź Zmartwychwstańców. Uznał, że osoba Celiny Borzęckiej jest dla jego zamysłu prawdziwym i oczekiwanym darem niebios. Dlatego zaproponował jej formalne powołanie nowego zgromadzenia zakonnego. I tak w 1882 roku Celina Borzęcka wraz z córką Jadwigą założyły w Rzymie nowe zgromadzenie zakonne kontemplacyjno-czynne, którego celem było wychowanie dziewcząt oraz religijne, moralne i narodowe odrodzenie Polek przebywających na emigracji i w kraju. W 1891 roku zgromadzenie zyskało aprobatę kościelną, zwłaszcza przez posługę wikariusza Rzymu Lucido M. Parocchi. W tym samym roku została wezwana do Polski przez kardynała A. Dunajewskiego i założyła nowicjat w Kętach k. Bielska-Białej. Od samego początku jej działalność ewangelizacyjna była dynamiczna, dlatego już w 1896 roku wraz z kilkoma siostrami podjęła pracę w Bułgarii, jako działalność religijną wśród katolików, a także działalność ewangelizacyjną wśród prawosławnych. W latach 1898-1900 na terenie Królestwa Polskiego założyła w Częstochowie i Warszawie domy Sióstr Zmartwychwstańek, które formalnie nie mogły ujawniać swojego istnienia i swej działalności ze względu na negatywne stanowisko władz zaborczych. Już w 1900 roku wysłała swoje siostry do Stanów Zjednoczonych. Siostry podjęły tam przede wszystkim pracę oświatową przy polskich parafiach. Należy zauważyć, że działalność Matki Celiny Borzęckiej obejmowała również włączenie do apostołstwa osoby świeckie. To stało się początkiem zorganizowania zastępów dzisiejszych świeckich Apostołek Zmartwychwstałego Pana (siostry świeckie związane ze Zgromadzeniem Zmartwychwstania Pańskiego) w celu rozwijania działalności religijnej we własnych środowiskach.

Matka Celina Borzęcka w latach 1871-1877 napisała Pamiętniki dla córek, opublikowane w połowie XX wieku, w których podkreślała wielką rolę zaufania w realizowaniu różnych form wychowania młodzieży. Z przekonaniem kładła nacisk na poszanowanie i rozwijanie wrodzonych darów i talentów, zalet i uzdolnień, jak również obowiązkowego wypełnienia zadania zleconego każdemu przez Boga. Dzisiaj możemy stwierdzić, że Matka Celina mając tak głęboką wiarę, doświadczenie Boga i wewnętrzne przekonanie co do realizowanych zadań, zdobyła wystarczające duchowe wyposażenie, aby później wraz z córką Jadwigą bardzo intensywnie pracować również nad pogłębieniem życia duchowego i wewnętrznego swoich sióstr, jak również nad strukturalnym rozwojem założonego w Kościele katolickim zgromadzenia zakonnego Sióstr Zmartwychwstańek. Choć jej córka, s. Jadwiga Borzęcka została wcześniej odwołana do wieczności (27 IX 1906) to jednak Opatrzność pozwoliła Matce Celinie z heroicznym męstwem przeżyć kolejne doświadczenia duchowe i fizyczne, co miało istotny wpływ na jej osobiste apostołstwo i świadectwo wiary w nowym zgromadzeniu zakonnym. W tym czasie

spotkania Sióstr Zmartwychwstanek z Matką Celiną, tak w kraju jak i za granicą, były czasem obcowania z osobą całkowicie oddaną Bogu, co Celina Borzęcka potwierdziła w treści ostatnich słów, napisanych osobiście w chwili rozpoczętej agonii: W Bogu na zawsze szczęście. Zmarła 26 października 1913 roku w Krakowie, a pochowana została w Kętach, obok swojej córki Jadwigi.

Kościelny proces informacyjny rozpoczęto już w 1944 roku, a czynności apostołskie dokonały się w latach 1964-1967 na polecenie papieża Pawła VI. Obecnie wszystkie etapy kanonicznego badania zostały ukończone, bowiem dekret o heroicznosci cnót Matki Celiney Borzęckiej został podpisany przez Jana Pawła II w 1982 roku. Przez ten czas Zgromadzenie Zmartwychwstanek i Lud Boży modlił się o łaskę cudu przez jej wstawienie, aby można było definitywnie zakończyć samą procedurę kościelnego postępowania. Cierpliwa i wytrwała modlitwa wydaje się, że przyniosła owoce. Bowiem w dniu 25 stycznia 2002 roku odbyło się w Krakowie otwarcie procesu mającego doprowadzić do urzędowego potwierdzenia prawdziwości nadzwyczajnego uzdrowienia chłopca, za przyczyną Sługi Bożej Celiney Borzęckiej. Proces otworzył Franciszek Kardynał Macharski, Arcybiskup Metropolita Krakowski w obecności powołanego trybunału kościelnego, z udziałem lekarzy specjalistów. Obecni również byli uzdrowiony Andrzej, jego rodzina oraz liczne zastępy sióstr z Matką Generalną Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. Dnia 10 IV 2002 roku Franciszek Kardynał Macharski dokonał formalnego zamknięcia dochodzenia kanonicznego w sprawie domniemanego cudu i dokumentacja zgromadzona w toku postępowania, została przekazana do Rzymu, do Kongregacji zajmującej się sprawami beatyfikacji i kanonizacji osób w Kościele katolickim.

3. Praca Sióstr Zmartwychwstanek w Archidiecezji Wrocławskiej

Siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Congregatio Sororum a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi), mając w sercu hasło Zgromadzenia: Przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały (Per crucem et mortem ad resurrectionem et gloriam) podjęły również pracę we Wrocławiu. Dom Wrocławski należy do Prowincji Poznańskiej Zgromadzenia.

Siostry przybyły do Wrocławia w 1949 roku na zaproszenie Administratora Apostolskiego, ks. dra Karola Milika. W porozumieniu z ówczesnym Ordynariuszem Kuria Diecezjalna we Wrocławiu przydzieliła Siostrom dom przy ul. św. Idziego 4/6. Siostry zamieszkały tam od dnia 1 listopada 1949 roku. Do wspólnoty przy ul. św. Idziego należało początkowo 3 a następnie 7 sióstr. Ważnym dniem w życiu i działalności Sióstr Zmartwychwstanek we Wrocławiu był 5 lutego 1950 roku. Wtedy to ks. Jan Piskorz, Wizytator Diecezjalny przy Kurii Metropolitalnej, do-

konał poświęcenia kaplicy pw. Chrystusa Zmartwychwstałego, erygowanej w Domu Sióstr.

Zgodnie z potrzebami Archidiecezji Siostry Zmartwychwstanki podjęły pracę apostołską w poszczególnych wydziałach Kurii Diecezjalnej, a więc w notariacie, w księgowości i referacie szkolnym. W późniejszym okresie czasu siostry podjęły również pracę w Referacie Dobroczynności i w kancelarii Parafii św. Krzyża.

Z przyczyn niezależnych od Zgromadzenia, placówka zgromadzenia we Wrocławiu została zlikwidowana. W maju 1955 roku Siostry opuściły Wrocław. Jednakże po dwóch latach nieobecności we Wrocławiu, na polecenie ks. abp. Bolesława Kominka, ks. kan. Aleksander Oberc, dyrektor Referatu Miłosierdzia Chrześcijańskiego przy Kurii Wrocławskiej zwrócił się z prośbą do Przełożonej Prowincji Poznańskiej, aby Siostry ponownie przybyły do pracy we Wrocławiu. Decyzja Przełożonej Prowincji była pozytywna, więc w dniu 4 marca 1957 r. przybyły do Wrocławia 2 siostry, a następnie 3. Liczba sióstr wzrastała okresowo, aż do 12 osób. Wtedy siostry zamieszkały w domu należącym do Kurii Metropolitalnej przy pl. Katedralnym 12, gdzie dnia 16 listopada 1957 roku została kanonicznie erygowana kaplica pw. Chrystusa Zmartwychwstałego. Poświęcenia kaplicy w dniu 26 listopada 1957 r. dokonał ks. abp Bolesław Kominek. Siostry podjęły pracę w Kurii Arcybiskupiej w następujących Referatach: dobroczynności, trzeźwości, misyjnym, w Wydziale Spraw Zakonnych oraz w Bratniej Pomocy Kapłańskiej. Równocześnie w Parafii Katedralnej, przy pomocy opiekunek parafialnych prowadziły akcję charytatywną, a także podjęły katechizację w parafii Świętego Ducha na Tarnogaju. W ramach pracy dobroczynnej Siostry urządzały wigilię dla bezdomnych – tzw. „Gruzinów”, dla osób starszych, samotnych, ubogich; święcone dla rodzin wielodzietnych lub dotkniętych alkoholizmem, rozwoziły dary do rodzin potrzebujących zgłaszanych przez kapłanów z parafii. Wielką zasługą Referatu Dobroczynności była praca związana z poszukiwaniem rodzin pragnących zaadoptować porzucone lub niechciane dzieci. Dzięki tej akcji setki dzieci zostało uratowanych, a rodziny obdarzone przybranyim potomstwem. Referat Dobroczynności miał również za zadanie przygotowywanie „Tygodnia Miłosierdzia” w każdym roku pod innym hasłem. Siostry przepisywały na maszynie materiały duszpasterskie w ilości ok. 600 egz. W takiej też ilości wykonywały afisze. Podobną pracę wykonywały z racji „Tygodnia powołań kapłańskich i zakonnych”. W swoim domu przyjmowały grupę młodzieży żeńskiej, która gromadziła się w katedrze na modlitwie w intencji powołań, organizowanej przez Diecezjalny Ośrodek Powołań. Siostry uzczały również kaplicy dla grup pokutnych oraz dla członkiń III zakonu. Prowadziły grupę pań „Przyjaciół Zgromadzenia”, pragnących pogłębienia życia wewnętrznego, z których wyłoniła się grupa Apostolek Zmartwychwstania.

Obecnie Dom Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanków we Wrocławiu tworzy 5 sióstr. Cztery Siostry pracują w referatach Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej, a mianowicie w Referacie Misyjnym, w Caritas Archidiecezji Wrocławskiej i w Redakcji Nowego Życia oraz w dalszym ciągu w kancelarii Parafii Katedralnej. Przy swoim domu zakonnym prowadzą wspólnotę Apostołów Zmartwychwstania.

4. Zamiast zakończenia

Siostry Zmartwychwstanki, wierne dziedzictwu Matki Celiny Borzęckiej i jej córki Jadwigi, współzałożycielki Zgromadzenia, harmonijnie łącząc codzienną kontemplację z czynną służbą bliźniemu, podejmują nadal prace zlecone przez Kościół. Z kobiecą dokładnością i troską chcą zachować szlachetne dziedzictwo wiary ofiarowane Kościołowi przez charyzmatyczne założycielki. Należy ufać, że zbliżająca się beatyfikacja Sługi Bożej Matki Celiny Borzęckiej dostarczy nowych impulsów, tak nieustannie potrzebnych, do skutecznego apostolskiego trudu. Bowiem takie jest posłannictwo Zgromadzenia Zmartwychwstanków – służyć Kościołowi, niosąc ludziom radosną wieść o Zmartwychwstaniu Pana. Siostry Zmartwychwstanki żyjąc tą radością chcą pomóc człowiekowi, aby on w każdych okolicznościach uwierzył w tę prawdę zbawczą, bowiem każdy jest przez Boga-Miłość nade wszystko kochany miłością niepowtarzalną. Właśnie z tej wiary w miłość Bożą płynie pełne ufności przekonanie, że jedynie w Tajemnicy Paschalnej, a więc w przeżywaniu Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa można znaleźć wyzwolenie z lęku i wszelkich niemocy, tak poważnie zniewalających współczesnego człowieka.

Spis treści

I. Akta Stolicy Apostolskiej

84. Orędzie Jana Pawła II na XXXVII Światowy Dzień Pokoju, *Wy-
chowując do pokoju* 355
85. Orędzie Jana Pawła II na Boże Narodzenie 2003 roku 363
86. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia
2003 r. w bazylice św. Piotra w Watykanie 364

II. 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II

87. Pierwsze przemówienie Jana Pawła II do Kolegium Kardynał-
skiego, (Watykan 17 października 1978 r.) 366
88. Przemówienie kard. Josepha Ratzingera, *Osobowość, która daje
pokój i radość* (16 października 2003 r.) 368
89. Przesłanie Kolegium Kardynałów do Jana Pawła II, *Z synowskim
oddaniem i wdzięcznością* 370

III. Akta Episkopatu Polski

90. Oświadczenie łódzkiej Kurii w sprawie zajścia w parafii w Dali-
kowie 372
91. List biskupów na niedzielę Świętej Rodziny, *Potrzebny radyka-
lizm* 373
92. Orędzie telewizyjne Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy
rok 2004 377
93. Życzenia Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2004,
Wielka i jedyna nadzieja – Chrystus 378
94. List Episkopatu Polski na temat przykazań kościelnych 381

IV. Doktorat Honoris Causa Politechniki Wrocław- skiej dla kard. Henryka Gulbinowicza (9 grud- nia 2003 r.)

95. List gratulacyjny Nuncjusza Apostolskiego w Polsce 386
96. Wystąpienie rektora Politechniki Wrocławskiej 387
97. Laudacja prof. Tadeusza Zipsera, byłego rektora Politechniki
Wrocławskiej 390
98. Opinia arcybiskupa prof. Alfonsa Nossola 393
99. Opinia prof. Olgierda Czernera 398

100. Wykład kard. Henryka Gulbinowicza, <i>O humanizację cywilizacji technicznej</i>	404
--	-----

V. Akta Metropolity Wrocławskiego

101. Dekret erekcyjny parafii pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej w Olawie, w dekanacie Olawa	411
102. Komunikat w sprawie kwesty na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Iranie	413

VI. Uroczystość odznaczenia kard. Henryka Gulbinowicza Wielkim Krzyżem Zasługi z Gwiazdą, nadesłanego przez prezydenta Niemiec oraz rozpoczęcie obchodów 15-lecia Caritas Archidiecezji Wrocławskiej (katedra 19 października 2003 r.)

103. Laudacja dr. Petera Ohra, konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu, <i>Jesteśmy wdzięczni</i>	414
104. Przemówienie Henryka Gołębiewskiego, marszałka Województwa Dolnośląskiego, <i>Niezwykły dar posługi</i>	415
105. Przemówienie Rafała Dutkiewicza prezydenta Wrocławia, <i>W służbie na rzecz ludzi i narodów</i>	416
106. Przemówienie ks. prałata Adama Derenia, dyrektora Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, <i>Miłosierdzie wobec najuboższych wymaga poświęcenia</i>	417

VII. Zarządzenia i komunikaty Kurii

107. Wystąpienie bpa Jana Tyrawy podczas Dnia Skupienia Księży Dziekanów 2 grudnia 2003 roku, <i>Archidiecezja wrocławska za rządów kard. Henryka Gulbinowicza</i>	424
108. Odznaczenia	431
109. Nominacje	432
110. Zwolniony z pełnionej funkcji.	432
111. Zmiany wśród duchowieństwa	432
112. Zmarły ksiądz	433

VIII. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu

List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego do wiernych archidiecezji wrocławskiej z okazji uroczystości Bożego Narodzenia 2003 roku	434
--	-----

Prelekcja dla uczestników pieszej pielgrzymki młodzieży duchownej do sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy, Znaczenie jubileuszu papieskiego dla osób duchownych (17 października 2003 r.) . . .	436
Wprowadzenie do XIX Forum Młodych: „Młodzież w poszukiwaniu sensu” (Wrocław, 20 listopada 2003 r.)	443
Ks. Ignacy Dec, „Wieczorów Tumskich” – ciąg dalszy.	445

IX. Pomoce duszpasterskie

List członków Świeckiego Karmelu w Polsce przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, <i>Wzwanie do jedynej prawdziwej jedności</i>	451
Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie poznańskim w kwestii stosowania reguły większości w sprawach dotyczących dobra wspólnego i osobowego, <i>Prawda moralna nie podlega głosowaniu</i>	452
Ks. Wiesław Wenz, PWT, Duchowe dziedzictwo sługi Bożej Celiny Borzęckiej, założycielki sióstr zmartwychwstańek, realizowane we Wrocławiu, Wystąpienie podczas Nowenny Świętych i Błogosławionych (katedra wrocławska, 6 grudnia 2003 r.)	454

Spis treści rocznika 2003

Akta Stolicy Apostolskiej

30. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy kanonizacyjnej bpa Józefa Pelczara i s. Urszuli Ledóchowskiej (Rzym 18 maja 2003 r.), *Kto trwa w Chrystusie przynosi owoc obfity* 130
86. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia 2003 r. w bazylice św. Piotra w Watykanie 364
1. Homilia kard. Alfonso Lopeza Trujillo podczas IV Światowego Spotkania Rodzin 2003 roku, *Wielkie jest powołanie małżeńskie i rodzinne* 1
34. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 2004 142
32. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *De-kret dotyczący świąt zniesionych w Polsce* 138
58. List Jana Pawła II z okazji 60. rocznicy wydarzeń na Wołyniu . . . 2+7
29. List Jana Pawła II z okazji 750-lecia kanonizacji św. bpa Stanisława 127
57. Orędzie Jana Pawła II do uczestników „Eurojamu” międzynarodowego spotkania skautów, *Budujcie Europę narodów* 245
85. Orędzie Jana Pawła II na Boże Narodzenie 2003 roku 363
3. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2003 roku, *Przeciw przejawom rasizmu, ksenofobii i skrajnego nacjonalizmu* 9
4. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2003 roku, *Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca* 12
8. Orędzie na Wielki Post 2003 roku, *Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu* 30
2. Orędzie Jana Pawła II na XI Światowy Dzień Chorego, *Ujrzeć u cierpiących Oblicze Pana* 5
84. Orędzie Jana Pawła II na XXXVII Światowy Dzień Pokoju, *Wy-chowywać do pokoju* 355
5. Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, *„Oto Matka twoja” (J 19, 27) 13 kwietnia 2003 roku* 17
7. Orędzie na XXXVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2003 roku, *Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle encykliki „Pacem in terris”* 26
6. Orędzie Jana Pawła II na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania, *Powołani do służenia na wzór Chrystusa* 21
28. Przemówienie Jana Pawła II do młodych przed zbliżającym się XVIII Światowym Dniem Młodzieży (Watykan, 10 kwietnia 2003 r.), *Otwórzcie przed Maryją drzwi swoich serc!* 123

27. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską na temat sakramentu pokuty, <i>Okazywać miłość, przedstawiać prawdziwą naukę Kościoła</i>	120
31. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników Narodowej Pielgrzymki do Rzymu (19 maja 2003 r.), <i>25 lat spotkań z Polakami – odzwierciedlenie historii ostatniego ćwierćwiecza Polski, Europy i Kościoła</i>	133
26. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników zgromadzenia ogólnego Papieskiej Akademii „Pro Vita”, (Watykan, 24-26 lutego 2003 r.)	117
9. Przemówienie Jana Pawła II podczas Światowego Spotkania Rodzin 2003 roku, <i>Uczyńcie z waszej rodziny kartę Ewangelii</i>	34
59. Przesłanie Jana Pawła II z okazji 1200. rocznicy koronacji Karola Wielkiego, <i>Europa i wartości chrześcijańskie</i>	249
33. Rozważanie w czasie audiencji generalnej (Watykan, 5 lutego 1969 r.), <i>Pojęcie wolności w ujęciu papieża Pawła VI</i>	139
56. Uwagi Kongregacji Nauki Wiary dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi.	237

25 lat pontyfikatu Jana Pawła II

87. Pierwsze przemówienie Jana Pawła II do Kolegium Kardynalskiego, (Watykan 17 października 1978 r.)	366
88. Przemówienie kard. Josepha Ratzingera, <i>Osobowość, która daje pokój i radość</i> (16 października 2003 r.)	368
89. Przesłanie kolegium Kardynałów do Jana Pawła II, <i>Z synowskim oddaniem i wdzięcznością</i>	370

Środkowoeuropejski Dzień Katolików

35. List Jana Pawła II na rozpoczęcie Środkowoeuropejskiego Dnia Katolików, (8 czerwca 2003 r.)	145
36. List pasterski biskupów Europy, <i>Chrystus – nadzieją Europy</i>	147

Akta Episkopatu Polski

61. Apel o sierpniową trzeźwość w Roku Różańca Świętego!	255
60. Homilia bp. Głódzia wygłoszona w trakcie Mszy św. z okazji obchodów 60. rocznicy mordów na Wołyniu – 1 lipca, Pawliwka, <i>Prawda was wyzwoli</i>	252
10. Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, <i>Słowo przed unijnym referendum</i>	38
11. Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	40

39.	Komunikat z 322. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	158
42.	Komunikat z 323. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, Paradyż, 13-15 czerwca 2003.	172
91.	List biskupów na niedzielę Świętej Rodziny, <i>Potrzebny radykalizm</i>	373
63.	List Konferencji Episkopatu Polski do Premiera Silvio Berlusconi w sprawie projektu konstytucji Unii Europejskiej	259
94.	List Episkopatu Polski na temat przykazań kościelnych	381
12.	List otwarty Zespołu Apostolstwa Trzeźwości do posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej	43
13.	List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Objawienia Pańskiego 2003 roku, <i>Dialog warunkiem pokoju</i>	45
13.	List pasterski Episkopatu Polski, <i>Sumienie drogowskazem człowieczeństwa</i>	174
14.	List pasterski Prymasa Polski na Wielki Post, <i>Kto się w opiekę oddał Panu swemu</i>	49
41.	<i>Od wieży Babel do Wieczernika</i>	163
44.	List Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski, <i>Modlitwa różańcowa w rodzinie i za rodzinę</i>	178
92.	Orędzie telewizyjne Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy rok 2004.	377
90.	Oświadczenie łódzkiej Kurii w sprawie zajęcia w parafii w Dalikowie	372
15.	Przemówienie abpa Stanisława Gądeckiego podczas centralnych obchodów VI Dnia Judaizmu 2003 roku, <i>Dialog między dziećmi tego samego Boga</i>	53
16.	Słowo abp. Stanisława Gądeckiego na VI Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce (17 stycznia 2003 r.), <i>Bóg zawarł z Izraelem przymierze miłosierdzia</i>	56
64.	Słowo biskupów polskich przed 25. rocznicą pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II	260
40.	Słowo Episkopatu Polski w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej, <i>Każdy Polak powinien wziąć udział w referendum</i>	161
38.	Słowo Metropolity Lubelskiego w sprawie dnia modlitw o świętość kapłanów (Wielki Czwartek 2003 r.), <i>Świadkowie nieskończonej miłości</i>	154
37.	Słowo Prymasa Polski na Wielkanoc, <i>Zmartwychwstanie światłem Opatrzności dla świata</i>	151
62.	Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupów diecezjalnych na temat chrześcijańskich korzeni Europy	257
93.	Zyczenia Prymasa Polski na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2004, <i>Wielka i jedyna nadzieja – Chrystus</i>	378

Doktorat Honoris Causa Politechniki Wrocławskiej **dla kard. Henryka Gulbinowicza**

95. List gratulacyjny Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.	386
96. Wystąpienie rektora Politechniki Wrocławskiej	387
97. Laudacja prof. Tadeusza Zipsera, byłego rektora Politechniki Wrocławskiej.	390
98. Opinia arcybiskupa prof. Alfonsa Nossola	393
99. Opinia prof. Olgierda Czernerera	398
100. Wykład kard. Henryka Gulbinowicza, <i>O humanizację cywilizacji technicznej</i>	404

Akta Metropolity Wrocławskiego

17. Dekret dotyczący prowadzenia ksiąg metrykalnych i składania wtóropisów w Archiwum Archidiecezjalnym z końcem każdego roku kalendarzowego	63
18. Dekret erekcyjny kościoła rektoralnego pw. Św. Macieja we Wrocławiu w dekanacie Wrocław-Katedra.	64
46. Dekret erekcyjny parafii pw. Matki Bożej Różańcowej we Wrocławiu-Złotnikach w dekanacie Wrocław-Zachód (Leśnica).	186
66. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Faustyny we Wrocławiu-Biskupinie, w dekanacie Wrocław-Północ II (Sępólno).	265
101. Dekret erekcyjny parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Oławie, w dekanacie Oława.	411
47. Dekret erekcyjny parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Domaszczynie w dekanacie Wrocław-Północ III (Psie Pole)	188
67. Dekret erekcyjny parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Srebrnej Górze w dekanacie Ząbkowice Śląskie	267
69. Dekret o podziale dekanatu Wrocław-Południe	271
68. Dekret o ustanowieniu Diecezjalnego Sanktuarium Męki Pańskiej w kościele pw. św. Jerzego w Ziębicach.	268
65. Dekret o zniesieniu samodzielnego ośrodka duszpasterskiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego we Wrocławiu-Leśnicy, w dekanacie Wrocław-Zachód (Leśnica).	264
102. Komunikat w sprawie kwesty na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Iranie	413
48. Komunikat w sprawie zbiórki darów na budowę świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie	190
72. Komunikat w sprawie zbiórki ofiar pieniężnych na rzecz radia Rodzina do Duchowieństwa i Wiernych archidiecezji wrocławskiej	274

49. List Metropolity wrocławskiego do dzieci i młodzieży z okazji Dnia Dziecka	191
19. List Metropolity wrocławskiego na Wielki Post 2003 roku	65
70. Słowo Metropolity wrocławskiego z okazji obchodów 150-lecia śląskiej prowincji ojców bonifratrów	271
45. Słowo pasterskie z okazji 50. rocznicy powrotu dominikanów do Wrocławia	183
71. Zaproszenie do udziału w procesji z relikwiami św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Doroty Dziewicy i Męczennicy we Wrocławiu 13 września 2003 roku	273
50. Zaproszenie na uroczystości 20-lecia koronacji słynącej łaskami Figurki Matki Bożej na Górze Iglicznej	194
73. Zaproszenie na uroczystości ku czci św. Jadwigi w Trzebnicy	275

Uroczystość odznaczenia kard. Henryka Gulbinowicza Wielkim Krzyżem Zasługi z Gwiazdą, nadсланego przez prezydenta Niemiec oraz rozpoczęcie obchodów 15-lecia Caritas Archidiecezji Wrocławskiej (katedra 19 października 2003 r.)

103. Laudacja dr. Petera Ohra, konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu, <i>Jesteśmy wdzięczni</i>	414
104. Przemówienie Henryka Gołębiewskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, <i>Niezwykły dar posługi</i>	415
105. Przemówienie Rafała Dutkiewicza prezydenta Wrocławia, <i>W służbie na rzecz ludzi i narodów</i>	416
106. Przemówienie ks. prałata Adama Derenia, dyrektora Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, <i>Milosierdzie wobec najuboższych wymaga poświęcenia</i>	417

IV. Obchody 320. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Rudawie

74. Zaproszenie na obchody 320. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Rudawie	279
75. Pozdrowienie Ojca Świętego skierowane do uczestników uroczystości w Rudawie	280
76. Telegram do Ojca Świętego wysłany z okazji uroczystości w Rudawie	281

Zarządzenia i komunikaty Kurii

78. Informacja w sprawie składki organizowanej przez Fundację „Dzielo Nowego Tysiąclecia”	285
---	-----

77. Wizytacje kanoniczne i szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w archidiecezji wrocławskiej w 2004 roku	283
22. Nominacje	73
52. Nominacje	197
80. Nominacje	286
109. Nominacje	432
21. Odznaczenia	72
51. Odznaczenia	196
79. Odznaczenia	286
108. Odznaczenia	431
107. Wystąpienie bpa Jana Tyrawy podczas Dnia Skupienia Księży Dziekanów 2 grudnia 2003 roku, <i>Archidiecezja wroclawska za rządów kard. Henryka Gulbinowicza</i>	424
20. Zaproszenie na uroczystości pogrzebowe ks. infułata Stanisława Pietraszki, kanclerza Kurii Wrocławskiej	71
24. Zmiany wśród duchowieństwa	73
54. Zmiany wśród duchowieństwa	198
82. Zmiany wśród duchowieństwa	287
111. Zmiany wśród duchowieństwa	432
25. Zmarli księża	74
55. Zmarli księża	204
83. Zmarli księża	288
112. Zmarły ksiądz	433
23. Zwolnieni z pełnionej funkcji	73
53. Zwolnieni z pełnionej funkcji	197
81. Zwolnieni z pełnionej funkcji	287
110. Zwolniony z pełnionej funkcji	432

Poświęcenie Domu Opieki w Malczycach

Bp Sławoj Leszek Głódź, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji poświęcenia Domu Opieki Caritas Archidiecezji Wrocławskiej (Malczyce 21 czerwca 2003 r.)	205
---	-----

Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu

<i>Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie pontyfikatu papieża Jana Pawła II</i> , sesja naukowa na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu	212
Ks. Ignacy Dec, <i>Etyka i medycyna w służbie człowiekowi</i> , Wprowadzenie do XVIII Forum Młodych: „Etyka i medycyna na ratunek człowiekowi” (czwartek, 21 listopada 2002 r.)	78

Ks. Ignacy Dec, Wprowadzenie do XXXIII Wrocławskich Dni Duszpasterskich, <i>Kobieta w Kościele i w społeczeństwie. O właściwy wizerunek kobiety</i> (27-29 sierpnia 2003 r.)	289
Ks. Ignacy Dec, „Wieczorów Tumskich” – ciąg dalszy.	445
Ks. Ignacy Dec, <i>W odpowiedzi na apel Jana Pawła II</i> , Wprowadzenie do konferencji naukowej: „Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945 – 1989” (aula PWT we Wrocławiu – 6 XI 2002 r.)	75
List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego do wiernych archidiecezji wrocławskiej z okazji uroczystości Bożego Narodzenia 2003 roku.	434
List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego 2003 roku	210
Prelekcja dla uczestników pieszej pielgrzymki młodzieży duchownej do sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy, Znaczenie jubileuszu papieskiego dla osób duchownych (17 października 2003 r.) . . .	436
Wprowadzenie do XIX Forum Młodych: „Młodzież w poszukiwaniu sensu” (Wrocław, 20 listopada 2003 r.)	443

Pomoce duszpasterskie

Bp Ryszard Karpiński, Bp Sofron Mudryj, <i>Kościół katolicki i grecko-katolicki o pojednaniu polsko-ukraińskim</i>	307
Deklaracja końcowa intelektualistów i polityków europejskich uczestniczących w kolokwium pod hasłem: „Chrześcijananie, a konstytuowanie się Europy”, zorganizowanym w Krakowie 8 i 9 marca 2003 r. przez Centralny Komitet Katolików Niemieckich, francuskie Tygodnie Społeczne i Wydawnictwo „ZNAK”, <i>Przeżyjemy kryzys, osiągną integrację Unii Europejskiej</i>	81
Forum Kobiet Polskich o rządowym programie na rzecz kobiet. <i>Ideologiczny i szkodliwy</i>	297
Kard. Carlo Maria Martini SJ Metropolita Mediolanu, <i>Jak mówić o Eucharystii człowiekowi trzeciego tysiąclecia?</i>	227
Krzysztof Gołębiowski, <i>Św. Josemaria Escrivá de Balaguer, założyciel Opus Dei</i>	106
Ks. Ignacy Dec, Kazanie podczas Mszy św. z racji 730-lecia Krzyżowic i 570-lecia śmierci Franciszka z Krzyżowic (sobota, 30 sierpnia 2003 r.), <i>Przeszłość, która zobowiązuje</i>	292
Ks. Stanisław Turkowski, Kazanie wygłoszone podczas uroczystości ku czci św. Stanisława i św. Doroty we Wrocławiu, <i>Zło świata można przeżywać mocą płynącą z Krzyża</i> (Wrocław, parafia pw. św. Bonifacego 13. 09. 2003 r.)	303

Ks. infułat Stanisław Turkowski, Pamięci bohaterskiej śmierci ks. Władysława Żygła proboszcza parafii w Bieniawie, powiat Podhajce, województwo Tarnopol, archidiecezja lwowska, zamordowanego przez nacjonalistów ukraińskich 10 lutego 1944 roku (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Świerczowie 10 lutego 2003 r.), <i>Kapłan zawsze z ludem i dla ludu</i>	84
Ks. Tomasz Hergesel, Krzysztof Socha, <i>Paralityk – mój niepełnosprawny bliźni</i>	299
Ks. Tomasz Hergesel, <i>Pierwsza pieśń Sługi Jabwe (Iz 42, 1-9)</i>	223
Ks. Roman Słupek SDS, Homilia na dzień życia konsekrowanego, (Wrocław 2 lutego 2003 r.)	93
Ks. Wiesław Wenz, PWT, Duchowe dziedzictwo sługi Bożej Celinie Borzęckiej, założycielki sióstr zmartwychwstank, realizowane we Wrocławiu, Wystąpienie podczas Nowenny Świętych i Błogosławionych, (katedra wrocławska, 6 grudnia 2003 r.)	454
List członków Świeckiego Karmelu w Polsce przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, <i>Wezwanie do jedynej prawdziwej jedności</i>	451
Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie poznańskim w kwestii stosowania reguły większości w sprawach dotyczących dobra wspólnego i osobowego, <i>Prawda moralna nie podlega głosowaniu</i>	452
Prof. Riccardo Barile, Rozważania w Roku Różańca, <i>Historia różańca od początków do jego aktualnej formy</i>	218
Sekty – destrukcyjne. <i>Kościół Zjednoczeniowy czyli Ruch pod Wezwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego (Kościół S. M. Muna)</i>	230
Wywiad z biskupem tarnowskim Wiktorem Skworcem, przewodniczącym Rady Ekonomicznej Episkopatu Polski, <i>System finansowania Kościoła w Polsce trzeba zmienić</i>	96

Suplement

Adresy księży pracujących w parafiach archidiecezji wrocławskiej . . .	309
--	-----